

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU DR. FERDYNANDA ZARZYCKIEGO W GDYNI	1539	KOMUNIKACJA I TRANSPORT	1556
NOVELIZACJA USTAWY O SPÓŁDZIELNIACH — K. S-KI	1542	Przewozy kolejami materiałów drzewnych — J. G.	
ŻYCIE GOSPODARCZE:		ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE.	1557
SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH	1544	Poświęcenie portu w Gdyni	
GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ:		KRONIKA BIEŻĄCA:	
PRZEMYSŁ NAFTOWY	1546	PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	1560
HUTNICTWO ŻELAZNE	1549	TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH	1560
PRZEMYSŁ DRZEWNY	1549	SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
Zagadnienie przemysłu dyktowego — St. B.		PODATKI I OPŁATY	1560
ROLNICTWO	1552	KREDYT	1561
Rezultaty działalności urzędów rozejmowych — St. Lipski		RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	1562
HANDEL		PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
HANDEL ZAGRANICZNY	1554	SYTUACJA DEMOGRAFICZNA NIEMIEC — W. H. H.	1564
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	1554	KRONIKA ZAGRANICZNA:	
RYNEK AKCYJNY	1555	STANY ZJEDNOGZONE AM.	1567
CŁA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZ- NEGO	1555	WŁOCHY	1567
Ułgi celne — A. Z.		Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	1568
		BIBLIOGRAFJA	1568

PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU DR. FERDYNANDA ZARZYCKIEGO W GDYNI¹⁾

ZAPEWNE NIEJEDNEMU dziwnem się wydawać może, że właśnie tę porę wybraliśmy na poświęcenie portu gdyńskiego. Otóż, osobliwym zbiegiem okoliczności równocześnie z rocznicą piętnastolecia niepodległości Rzplitej Polskiej zeszło się ukończenie w porcie gdyńskim wszystkich najważniejszych robót, i to tych robót i instalacji, które stanowią najpotrzebniejszy kompleks urządzeń dla wielkiego portu, godnego państwa i wielkiego narodu. A zatem warto dziś po piętnastu latach zmagania o polityczną i gospodarczą wielkość Rzplitej przypomnieć każdemu obywatelowi polskiemu, że tu nad Bałtykiem zbudowaliśmy dzieło wielkie i potężne, dzieło podziwu godne, dzieło, co przetrwa wieki, co nazawsze świadczyć będzie przyszłym pokoleniom i całemu światu, że w krótkim przeciągu czasu potrafiliśmy od obić to, czegośmy niestety nie dokonali w dawnych wiekach. Może i powinien być dumny każdy Polak

zagranicą, żeśmy tu czasu nie marnowali i żeśmy stworzyli tu na tak szczerpłym wybrzeżu bałtyckim pierwszorzędny polski instrument gospodarczy, który odtąd będzie świadectwem naszej żywotności gospodarczej i wogóle naszej energii życiowej.

Oprócz tego, poświęcając port gdyński w piętnastolecie niepodległości Państwa Polskiego, poparci już kilkoletniem doświadczeniem, chcemy stwierdzić, że orientacja bałtycka i wogóle orientacja morska naszego gospodarstwa narodowego stała się elementem zasadniczym w naszej polityce gospodarczej. Zagadnienie polskiego Bałtyku i polskiego handlu morskiego odtąd nie będzie już jakimś ubocznym fragmentem w całokształcie naszego życia gospodarczego, ale staje się tego życia podstawowym elementem i fundamentem.

Jest niezmiernie charakterystyczne, że dopiero rządy pomajowe Marszałka Piłsudskiego postawiły w sposób zdecydowanie pozytywny zagadnienie należytego wykorzystania morza polskiego i zagadnienie

¹⁾ Wygłoszone na uroczystości poświęcenia portu gdyńskiego (p. sprawozdanie — str. 1557).

handlu morskiego. Nikogo to jednak nie zdziwi, kto wie, jaka jest naczelna dewiza tych rządów: nie interes tej lub innej kategorii, czy partji, nie przypodobanie się temu czy innemu państwu, a zasadniczy interes Państwa Polskiego, jako całości, jest motywem podstawowym działalności tych rządów. I właśnie dopiero te rządy pomajowe, widząc wielkie zaniedbania w przeszłości oraz orjentując się, że zasadnicza swobodna brama ruchu towarów — to morze polskie i Gdynia, nie zawahały się w najistotniejszym interesie Państwa przystąpić do żywej rozbudowy portu i do rozbudowy polskiej żeglugi.

Cóż jednak w tym symbolicznym akcie dzisiejszego poświęcenia oddajemy do użytku? Otóż, niech wie i swój i obcy, że oddajemy do użytku port najbardziej nowożytny, największy na Bałtyku, mogący konkurować z najlepszymi portami świata, a mający przed sobą jeszcze świetniejszą przyszłość rozwojową.

Na gołych piaskach nadmorskich, wybrany jednak w miejscu bardzo szczęśliwym (ze względu na nader łatwe podejście), został port gdyński zbudowany w niespełna 10 lat i w sposób bardzo solidny, a co najważniejsze — w sposób bardzo celowy. Mało tu jest przestrzeni, świecącej pustkami i mało urządzeń, nie będących w użyciu. Sprawność techniczna przeładunku stoi na niezwykle wysokim poziomie. A jeśli dodamy do tego, że i opłaty za wykorzystanie portu i jego urządzeń, t. j. składów i dźwigów, nie są wygórowane, to stwierdzić musimy, że zbudowaliśmy i że posiadamy pierwszy orzędny morski aparat przeładunkowy. Warto przytem przypomnieć, że na tych 9 przeszło kilometrach zabudowanych nabrzeży stoi 120 788 m² w nowoczesnych magazynach i składach portowych, obsługiwanych przez urządzenia przeładunkowe, które mi pochlubić się mogą tylko największe porty na świecie. Warto też wspomnieć o tych 150 kilometrach torów kolejowych.

Pierwszorzędne urządzenia przeładunkowe dla węgla, jako podstawa przeładunku w Gdyni, następnie przeładunek i opanowany już zupełnie odbiór bawelny, najbardziej nowoczesna i druga co do wielkości na świecie chłodnia portowa, wielkie zakłady przemysłu przetwórczego, jak: łuszcarnia ryżu i olejarnia gdyńska, port rybacki oraz zakłady przemysłu rybnego wraz z halą i chłodnią rybną, urządzenia przeładunkowe dla masowego eksportu drzewa, i wreszcie świeże urządzenia strefy wolnocłowej — oto w wielkim skrócie to, co dziś w 15-lecie niepodległości potrafiliśmy przygotować do pełnego użytku.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 11/III r. b. została utworzona strefa wolnocłowa w porcie gdyńskim. Towary, przywożone do wolnego obszaru celnego, przechowywane lub przerabiane na tym obszarze oraz zpowrotem wywożone, nie będą podlegać opłatom celnym, monopolowym i podatkom pośrednim. Późniejsze zaś rozporządzenie czterech Ministrów zapewnia bardzo wiele udogodnień dla ruchu w strefie wolnocłowej. O wiera to w Gdyni nowe możliwości dla importu i eksportu, pozwalające na zaangażowanie się w handel międzynarodowym w takim stopniu, który dotychczas ze względu na przepisy celne był znacznie utrudniony. W ten sposób port gdyński pozyskał w bieżącym roku nowy bardzo poważny atut w handlu morskim.

Ale port gdyński to nie tylko nabrzeża, baseny, dźwigi, magazyny, fabryki. Z portem gdyńskim ściśle związana jest nasza żegluga morska i handel morski.

Trzy polskie towarzystwa okrętowe obsługują swojemi linjami porty bałtyckie, zachodnio-europejskie i Stany Zjednoczone Ameryki. Niewątpliwie zarówno posiadany polski tonnaż okrętowy, jak i udział polskiej floty handlowej w obrotach zamorskich nie jest wielki, ale pierwsze pozycje mamy zdobyte, a z poprawą konjunktury będziemy mogli sobie pozwolić na znaczniejsze powiększenie polskiego tonnażu okrętowego i na rozszerzenie działalności naszych własnych linii. A tymczasem Gdynia posiada już połączenia ze wszystkimi ważniejszymi nas interesującymi portami świata, a rozwój tych połączeń postępuje szybkimi krokami naprzód. Nie potrzebuję chyba przypominać, że ostatnio zakontraktowaliśmy dwa nowe statki transatlantyckie, a wkrótce zakontraktujemy kilka statków towarowych dla linii europejskich.

A jak przedstawia się dziś wykorzystanie tego tak wspaniałego portu i jakie realne widoki rozwoju ma on przed sobą? Warto tu z naciskiem ponownie podkreślić, że budowa i rozbudowa portu gdyńskiego jest i była z punktu widzenia ściśle gospodarczego zupełnie słuszna. Polska jest i była zmuszona większość swoich towarów skierować na północ i morzem na zachód i to przez port, będący w jej swobodnej dyspozycji. I mimo kryzysu przeładunek w Gdyni przekroczył już w 11 ubiegłych miesiącach obecnego roku kwotę całego ubiegłego roku z tem, że blisko 3/4 polskiego eksportu, a blisko połowa polskiego importu przechodzi już przez oba porty polskiego obszaru celnego. Takie oto praktyczne są skutki bałtyckiej orientacji gospodarczej Polski. I wyobraźmy sobie, że te główne arterje naszego handlu zagranicznego zostałyby nam odcięte lub podwiązane!

Szalejący od szeregu lat kryzys gospodarczy niewątpliwie już zelżał zarówno u nas, jak i w całym dużym szeregu państw na świecie. Niewątpliwie, znajdujemy się chwilowo w powolnym wzniesieniu konjunktury. I warto się zapytać, jak przedstawia się przyszłość Gdyni? Otóż, zdaje mi się, że stosunkowo nie tak trudno jest określić przybliżony jej rozwój. Przy osiągnięciu liczb polskiego handlu zagranicznego z 1929 r. Gdynia przeładuje 8÷10 miljn. tonn, a Gdańsk niewiele mniej. Nie są to cyfry zbyt odległe, jeśli zwrócimy uwagę, że Gdynia przeładuje w bież. roku zgórą 6 miljn. tonn. A przecież zwrócić musimy uwagę, że udział Polski w światowym handlu z granicznym pozostaje zawsze jeszcze na bardzo niskim poziomie, i że mamy przed sobą dużo do odrobienia ażeby ten udział znacznie powiększyć w stosunku do możliwości produkcyjnych zarówno w rolnictwie, jak i w przemyśle.

Jeśli zaś do tego dodamy, że Gdańsk przeładuje w kilku ostatnich latach mniej więcej trzy razy tyle, co przeładowywał tuż przed wojną, to, licząc się z poważnym wzrostem przeładunku, łatwo się zorientować, jaką nadzwyczajną rolę grają i grać będą w życiu gospodarczym Polski oba porty polskiego obszaru celnego, oczywiście pod warunkiem, że będą stanowiły zawsze sprawny, pewny i zaufany aparat przeładunkowy.

Kilka słów poświęcić trzeba Gdyni, jako portowi rybnemu. Niebardzo odbiegnę od rzeczywistości, jeśli stwierdzę, że Gdynia staje się od 2 zaledwie lat wielkim ośrodkiem polskiego rybołówstwa morskiego, ale co ważniejsze: staje się ośrodkiem handlu rybnego, a nawet ostatnio i przemysłu rybnego. Rozwój polskiego rybołówstwa na Bałtyku ilustrują dwie licz-

by złowionych ryb: w 1927 r. 1 790 000 kg, a w 1932 r. już 7 200 000 kg. Ostatnią zdobyczą jest nowozorganizowany połów śledzi na morzu Północnym; połów ten dał w bież. roku za 9 miesięcy już 2 200 000 kg śledzi.

Ale najważniejszą zdobyczą Gdyni — to uruchomienie handlu rybnego w porcie na większą skalę przez puszczenie w ruch hali i chłodni rybnej, zbudowanych podług najnowszych wzorów, pozwalających magazynowanie złowionych ryb, ich zbywanie i transportowanie w głąb kraju.

Osobno podkreślić muszę, że wyjątkowo dodatnie strony portu gdyńskiego, a więc: wysoka wartość i sprawność techniczna, taniść, dogodne położenie, wielka ilość bezpośrednich połączeń okretowych, dogodne taryfy kolejowe i t. p. — sprawiły, że Gdynia staje się coraz bardziej poważnym portem tranzytowym. Na pierwszym miejscu stoi tu Czechosłowacja, której duża prężność handlowa zaznaczyła się wyraźnie w wykorzystaniu portu gdyńskiego dla towarów, eksportowanych jak i importowanych przez Gdynię (drzewo, wyroby szklane, żelazne, porcelanowe, rudy, fosforyty, bawełna i t. p.). Na drugim miejscu wymienić trzeba Rumunję, która przez Gdynię wywozi swe jaja, zboże, kukurydzę, owce, wina i t. p., a przywozi śledzie, artykuły kolonialne, a ostatnio nawet samochody ze Stanów Zjednoczonych.

Rozwija się też coraz więcej tranzyt towarów sowieckich przez Gdynię. Nawiązywanie przez Sowietów coraz normalniejszych stosunków handlowych z całym szeregiem krajów, a ostatnio ze Stanami Zjednoczonymi, niewątpliwie wzmocni tranzyt towarów sowieckich przez Gdynię.

A przyszłość Gdyni jako portu tranzytowego? I tu niewątpliwie jesteśmy dopiero na progu rozwoju, którego nie zabił szalejący doniedawna kryzys. Ten tranzyt niewątpliwie wzrośnie poważnie ze wzrostem koniunktury światowej, ze wzrostem stabilizacji stosunków gospodarczych i ze wzrostem zaufania do Gdyni, jako portu solidnego. A uruchomienie wolnej strefy stanie się również kamieniem węgielnym tego wielkiego rozwoju, przed którym stoi Gdynia.

Ale nawet najlepszy aparat przeładunkowy nic nie będzie wart, jeśli ten warsztat nie będzie należycie wykorzystany przez aparat handlowy, w danym wypadku przez handel morski. I jeżeli dobrze zorganizowany i silny a solidny handel wogóle jest objawem siły gospodarczej każdego państwa i każdego narodu, to udział w handlu morskim i zamorskim był zawsze i jest ciągle dowodem i zadatkiem walnym bogactwa narodowego. Dobrze zorganizowany handel zamorski był zawsze źródłem zasadniczym bogactwa narodów. Pod tym względem nie ludźmy się wcale: jesteśmy dopiero u znikomego wprost początku rozwoju naszego handlu morskiego. Jest pewne, że w Polsce możemy wyprodukować wszystkie artykuły pierwszorzędnej wprost wartości, i to zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie, ale przeprowadzenie tych artykułów, czyli handel wogóle, a handel morski w szczególności — dopiero zaczy a zapuszczać poważniejsze korzenie. Mamy przed sobą drogę niewątpliwie długą, ale zato świetną. Stoi przed nami konieczność rozszerzenia zamorskich rynków zbytu, szczególnie poza Europą, stoi przed nami przerzucenie się z dzisiejszego wywozu głównie surowców i półfabrykatów na wywóz wyrobów gotowych, by zwiększyć udział kraju w procesie przeróbczym tych surowców i półfabrykatów.

W akcji tej, niewątpliwie zmuszonej i trudnej, nie możemy się zrażać wielkimi trudnościami głównie finansowej natury. Wspomniana wyżej ewolucja, już obecnie skromnie się zarysowująca, musi się odbyć w sposób systematyczny i konsekwentny przez rozszerzenie zainteresowania naszego aparatu finansowego, który musi sobie jasno i wyraźnie uświadomić, że wzmoczenie ilości pieniądza płynie z ruchu towarów, a z ruchu towarów w handlu zamorskim w szczególności.

I jeszcze jedno. Równoległe ze świetnym rozwojem portu gdyńskiego obserwujemy nadzwyczajny rozwój miasta Gdyni, które stanowi bezpośrednio oparcie dla portu. Licha wioska, licząca w 1913 r., a więc tuż przed wojną, zaledwie zgórz 300 mieszkańców, podskoczyła już w 1923 r. do liczby zgórz 3000 ludności. Widzimy tedy wzrost dziesięciokrotny. To samo tempo utrzymuje się dalej, bo po dalszych 10 latach Gdynia liczy dużo ponad 30 000 ludności. Wszystko przemawia za tem, że następne dziesięciolecie posunie Gdynię do miast, liczących już setki tysięcy mieszkańców. Ale z punktu widzenia gospodarczego chodzi nam o to, aby Gdynia nie stała się miastem urzędników, czy robotników. Gdynia musi się stać typowym miastem handlu morskiego i zamorskiego. Tu powstaną pokolenia solidnych, bogatych kupców polskich, którzy będą umieli rozprowadzić towary wielkiego polskiego zaplecza po portach i państwach całej kuli ziemskiej. Widzę przed sobą całe rodziny czysto polskiego kupiectwa morskiego, które staje się filarem dobrobytu społecznego Państwa Polskiego, kupiectwa już nie poniewieranego jak dawniej, kupiectwa prawdziwie polskiego, nie tylko z nazwiska, a z serca i z ducha, kupiectwa, które również w każdej potrzebie stanie z ochotą w obronie granic Rzplitej. To nie marzenia, to rzeczywistość nadchodzi i nadejść musi, jeżeli naprawdę chcemy ugruntować przyszłość Rzplitej na realnych podstawach dobrobytu i na podstawach materialnego zainteresowania mas w wielkości Państwa Polskiego.

Rząd Rzplitej już stworzył i stwarza dalej odpowiednie po temu warunki techniczne i organizacyjne, przeprowadził daleko idącą akcję pionierską. Teraz czas na ofensywę gremjalną kupiectwa polskiego i przemysłu polskiego na handel morski. Szczególnie czas wielki, by nasz aparat finansowy, choć szczupły i skromny, coraz więcej interesował się morską i zamorską wymianą towarową. Przygotowane już przez Rząd pole dla inicjatywy prywatnej w handlu, przemyśle i w finansach stoi otworem dla wszelkiego wysiłku solidnego, spokojnego i systematycznego. Taki wysiłek będzie zawsze przez Rząd poparty, oczywiście, w miarę możliwości.

Te oto fakty i te zagadnienia dobrze jest sobie uprzytomnić dziś, gdy symbolicznym aktem poświęcenia ogłaszamy Polsce i światu całemu, że mimo biedy i szalejącego kryzysu byliśmy zmuszeni zbudować port czysto polski z pobudek gospodarczych. Nie chcemy nikomu w pracy nad podniesieniem dobrobytu przeszkadzać, ale nie pozwolimy, by nam ktokolwiek przeszkadzał w pracy nad ugruntowaniem na własnej ziemi przyszłego dobrobytu wielkiego Państwa Polskiego. Gdynia stała się już symbolem wielkości Państwa Polskiego, w przyszłości stanie się symbolem dobrobytu gospodarczego tegoż Państwa. Nie wolno nam i nikomu obcemu o tem zapominać.

NOWELIZACJA USTAWY O SPÓŁDZIELNIACH

USTAWA o spółdzielniach z dn. 29/X 1920 r. była bezsprzecznie jedną z lepszych polskich ustaw.

Fakt, że przetrwała ona bez istotnych zmian lat zgórą 13, świadczy, iż zawierała ona w sobie długotrwale, strukturalne przepisy, nie była zaś rezultatem kompromisu partyjnego, zadośćuczynieniem chwilowej potrzebie i t. p.

Życie jednak posuwa się naprzód i najlepsze nawet normy prawne przestają po pewnym czasie odpowiadać treści, którą mają regulować. Spółdzielczość niewątpliwie stoi dzisiaj (nawet przy wyeliminowaniu skutków długotrwałej depresji koniunkturalnej) w zupełnie innym miejscu, aniżeli stała pod koniec wojny i gospodarki wojenno-inflacyjnej. Szereg typów i rodzajów spółdzielni nieznany był przed 13 laty, dominowała gospodarka przydziałowa, spółdzielczość kredytowa i rolniczo-wytwórcza znajdowała się w upadku lub w powijkach.

Ale to jeszcze nie wszystko. Ustawa z 1920 r. nie mogła by przewidzieć, że wraz ze wzrostem siły i znaczenia ruchu wzrastać będą tarcia, niedociągnięcia i komplikacje w aparacie spółdzielczym. Ustawa, pomyślana nader liberalnie, nie dopuszczała również istnienia faktów i norm ogólnych, sprzecznych z duchem czystego liberalizmu. Z jednej strony przypuszczano, że ideowość ruchu zabijać będzie automatycznie toksyny chorobowe, z drugiej zaś — nie wyobrażano sobie postępu akcji interwencjonizmu państwowego i powszechnej reglamentacji życia społeczno-gospodarczego.

Nie kwestjonując odporności kooperacji w okresie tak wyjątkowo trudnym, jaki obecnie przeżywamy, nie możemy jednak zamykać oczu na cały szereg — powiedzmy — niedociągnięć, które wymagają uregulowania w interesie dobra społecznego, Państwa, no i samej kooperacji. Częsty brak planu i koordynacji tak pomiędzy naczelnymi władzami spółdzielczymi, jak i w „terenie”, brak przemyślanego i zaopatrzonego w silną egzekutywę nadzoru, rozstrzelanie wysiłków czy to samych spółdzielców, czy też czynników państwowych, bezczynność zwierzchniego organu spółdzielczego, jakim być miała Państwowa Rada Spółdzielcza — oto najważniejsze przykłady niedomagania ruchu spółdzielczego w Polsce. Ze strony organizacji spółdzielczych czynione były wysiłki w kierunku uzdrowienia aparatu i pojęcia kooperacji na nowe tory, cechowała je jednak połowiczność, wynikająca poczęści z ograniczoności środków. W tym stanie rzeczy nowelizacja ustawodawstwa spółdzielczego stała się pilną i nieodzowną.

O nowelizacji myślano już od dłuższego czasu, lecz jej realizacja posuwała się zółtym krokiem, w czym dużo winy było po stronie związków spółdzielczych, które niedostatecznie zdawały sobie sprawę ze zmiany sytuacji w gospodarce narodowej i które obawiały się, być może, etatyzacji ruchu spółdzielczego. Pierwsze oficjalne projekty zostały zakomunikowane przedstawicielom spółdzielczości dopiero mniej więcej przed rokiem, a w początkach r. b. Ministerstwo Skarbu (biuro Rady Spółdzielczej) miało już opracowany projekt noweli do ustawy z 1920 r.

Jeżeli do dziś dnia zamierzenia czynników państwowych nie zosiły jeszcze obleczone w szatę ustawy czy dekretu, lecz posiadaą jedynie formę przedłożenia rządowego, wniesionego przed kilkoma tygodniami do Sejmu — to jest to rezultat skomplikowania problemu uzdrowienia ruchu spółdzielczego, jako też wyraz taktyki Rządu, który nie chciał temu ruchowi cokolwiek narzucać siłą, lecz — przeciwnie — dążył do uregulowania spraw spornych — między jego stanowiskiem a poglądami kierowników ruchu — w drodze rozumnego kompromisu i ugodnienia. Sprawa bowiem nowelizacji ustawy z 1920 r. wywołała w obozie spółdzielczym dużo wrzawy, posypały się protesty i sprzeciwy o charakterze nieraz „pryncypjalnym”, związki wszczęły ożywiołą akcją prasowo-propagandową, wreszcie, gdy zanosiło się na ogłoszenie noweli w drodze dekretu, zwołano do Warszawy na dz. 8/X r. b. specjalny zjazd przedstawicieli i działaczy spółdzielczych.

Projekt ustawy, który tu chcemy omówić, w obecnym brzmieniu jest w zasadzie projektem dekretu, uwzględnia jednakże niektóre opinie świata spółdzielczego. Trudno przypuszczać, żeby znalazł on całkowite poparcie w obozie spółdzielczym, jednakże rozumny kompromis jest konieczny i możliwy, aby zasadnicze intencje projektu rządowego mogły doznać się realizacji.

Nowela jest bardzo obszerna, „przy okazji” załatwia bowiem cały szereg drobnych zmian i poprawek natury stylistycznej lub wywołanych przez zmiany norm ogólnych. Obok spraw drugorzędnych załatwia ona sprawy zasadnicze, z których jedne nie budzą właściwie żadnych wątpliwości, podczas gdy inne stanowią w dalszym ciągu przedmiot krytyki związków spółdzielczych.

Przypatrzmy się przedewszystkiem pierwszej grupie wytycznych noweli. Porządkuje ona stosunki w spółdzielniach mieszkaniowych (art. 1 p. 2), nakazuje dokonywanie rewizyj w spółdzielniach co najmniej raz na rok, a nie — jak dotychczas — raz na 2 lata (p. 23), zwiększa egzekutywę w stosunku do spółdzielni, źle gospodarujących, a trzymających się na powierzchni życia przy bezsilności egzekutywy (p. 27), zaostrza kary na niedbałych lub niesumiennych kierownikach spółdzielni (p. 48), rozszerza cele rewizji, wprowadzając obok dotychczasowych wymagania formalnych i buchalteryjnych specjalne wymagania merytoryczne o charakterze finansowym (p. 26), ustanawia Fundusz Rady Spółdzielczej, złożony z kar, grzywien i opłat za rewizje spółdzielni niezwiązkowych (p. 45), rewizję spółdzielni niezwiązkowych powierza nie tylko rewidentom Rady Spółdzielczej i upoważnionym związkom rewizyjnym, lecz również innym organizacjom i instytucjom, jak np. związkom zawodowym rewidentów (p. 23), poleca Ministrowi Skarbu w zakresie spółdzielczości rolniczej działać w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa (p. 29), zmusza spółdzielnie do ograniczenia przed końcem 1934 r. kredytów, przyznawanych członkom (art. 3) i t. d., i t. d.

Przechodzimy teraz do drugiej grupy momentów istotnych i zasadniczych w noweli, a wzbudzających

zastrzeżenia lub sprzeciwy zainteresowanych. Nowela uzależnia sądowe zarejestrowanie nowej spółdzielni od oświadczenia Rady Spółdzielczej lub związku rewizyjnego, że „celowość założenia spółdzielni oraz jej zamierzenia gospodarcze, ujawnione w statucie, nie nasuwają zastrzeżeń” (p. 1); powierza Radzie Spółdzielczej prawo badania i kwalifikowania rewidentów związków rewizyjnych (p. 24); rozszerza kontrolę Ministra Skarbu nad związkami rewizyjnymi, którym Minister może polecić zwęzić lub zacieśnić ich działalność, a których statuty on tylko zatwierdza (p. 29); odbiera Radzie Spółdzielczej, całemu zbiorowemu, szereg kompetencji i przenosi je na Przewodniczącego Rady, będącego urzędnikiem Ministra Skarbu (p. 30).

Przepis, zawarty w art. 1 p. 1 noweli, podyktowany jest troską o zdrowie ruchu spółdzielczego i chęcią uniemożliwienia powstawania spółdzielni, szkodliwych dla ruchu i dla zwerbowanych członków. Przy pomocy projektowanej metody, która de facto wprowadzi obowiązek jakby koncesjonowania spółdzielni, Minister Skarbu bezpośrednio lub via związku rewizyjnego regulowałby natężenie ruchu spółdzielczego. Wysuwane jest pytanie, czy tak związki rewizyjne, jak — i to — przed wszystkim — biuro Rady Spółdzielczej będą posiadały dostateczny materiał, aby móc wyrokować, czy i kiedy powstanie danej spółdzielni jest pożądane, a kiedy nie jest. Stwierdza się — i niewątpliwie słusznie — że Rada Spółdzielcza nie będzie fizycznie w stanie odegrać roli opiekuna i doradcy każdej tworzącej się spółdzielni. Ale chodzi tu częściowo o uzgodnienie statutów, o uporządkowanie ich wzorów. A przede wszystkim chodzi o te wypadki, kiedy interwencja czynnika publicznego powinna być przeprowadzona; dzieje się to np. wtedy, kiedy w danym okręgu obok istniejących a słabych finansowo spółdzielni powstają z natury rzeczy konkurencyjne i równie słabe finansowo spółdzielnie tego samego typu, a to wszystko razem wzięte może zwiększyć ryzyko ewent. kredytów państwowych i osłabić ludność zamiast ją wzmocnić. Zjawisko takie zachodziło już niejedno krotnie np. w odniesieniu do spółdzielni rolniczo-handlowych (najgorszej go-podarujący typ spółdzielni), rzadziej — do mleczarskich.

Według p. 24 noweli artykuł 61 ustawy ma otrzymać brzmienie, z którego będzie wynikało zupełnie nowe prawo Rady Spółdzielczej badania i opinowania rewidentów związków rewizyjnych.

To nowe prawo uzasadnienie do projektu rządowego tak wyjaśnia: „Zatwierdzenie rewidentów przez organ bezstronny, stojący poza związkami, ma na celu stworzenie określonego jednolicie dla wszystkich związków typu „kompetentnego rewidenta”. Przepis o zatwierdzaniu rewidentów jest tem bardziej uzasadniony, że ustawodawstwo nasze nie określiło dotąd kwalifikacji ani księgowego (buchaltera), ani rewidenta, co wytworzyło zupełną dowolność przy wyborze rewidentów przez związki rewizyjne. Nie ulega wątpliwości, że szczegółowsze normy, obowiązujące przy zatwierdzaniu rewidentów spółdzielni, określi przewodniczący w porozumieniu z Radą Spółdzielczą”.

Punkt 29 noweli wprowadza w art. 68 nieznaną dotychczas zasadę, iż Minister Skarbu może udzielić związkowi prawa rewizji pod warunkiem zmiany zakresu (terytorjalnego lub przedmiotowego) jego działalności. Pomysł ten stanowi bodaj że największy

kamień obrazy dla związków spółdzielczych, aczkolwiek uznać go należy za nader słuszny, zmierzając bowiem do skomasowania zbyt jeszcze zróżniczkowanego ruchu spółdzielczego. To, czego nie mógł do końca przeprowadzić ś. p. R. Mielczarski, mógłby wykonać Przewodniczący Rady Spółdzielczej pod egidą Ministra Skarbu. Dałoby to niewątpliwie znaczne oszczędności w kosztach organizacji, zapobiegło nadprodukcji stowarzyszeń w jednych ośrodkach, a brakowi ich w drugich, uporządkowało pewien chaos, usunęło spory rzekomo ideowe i konkurencyjno-handlowe etc. Jeżeli pomiędzy Ministerstwem Skarbu a związkami spółdzielczymi nastąpi uzgodnienie stanowisk i wzajemne zrozumienie intencji, nie powinny związki te obawiać się ani zbyt rygorystycznej interpretacji art. 68, ani tego rzekomego skępowania s-modzielności ruchu spółdzielczego, którego się właśnie boją.

Wreszcie — ust. 2 i 3 punktu 30 noweli, wprowadzający wzmocnienie kontroli Ministra Skarbu nad związkami kosztem prerogatyw Rady Spółdzielczej. Zasada, tutaj omawiana, jest poza dyskusją, gdyż dotychczasowy nadzór Rady czy jej Przewodniczącego był nieomal fikcją. Można by nawet powiedzieć, że do najistotniejszych obowiązków Rady, jej biura i jej Przewodniczącego, powinno należeć właśnie nadzór nad zwierzchniemi organizacjami spółdzielczymi, śledzenie ich pracy w terenie, badanie społecznych i gospodarczych skutków działalności tak związków, jak i spółdzielni, udzielanie związkom wskazówek i wytycznych, związków z polityką społeczną i gospodarczą Rządu (zadania te są szersze, aniżeli przewiduje art. 108 p. 2 i 4) etc. Coprawda, z brzmienia art. 69 mogłoby pozornie wynikać, że ze poddanie zatwierdzeniu Ministra Skarbu statutu związku rewizyjnego oraz podawanie Ministrowi do wiadomości składu osobowego władz związku i jego co-ocznego bu-żetu akcentuje raczej momenty formalno-prawne niż momenty gospodarczo-organizacyjne, przy czem niedostatecznie wyraźnie może wydaje się podkreślony moment nadzoru nad działalnością związków rewizyjnych i prowadzenie szeroko zakrojonej akcji profilaktycznej w postaci koordynacji polityki gospodarczej, mającej bezpośredni i pośredni kontakt ze spółdzielczością.

Aczkolwiek proponowana nowela do ustawy o spółdzielniach posiada szereg punktów spornych ze związkami spółdzielczymi, to nie powinny one do niej podchodzić z uprzedzeniem i odrzucać jej założenia, jako „zamach” na czystość i swobodę ruchu spółdzielczego. Wszak jeszcze nowela nie została uchwalona, a już da się zaobserwować jej pośredni wpływ dodatni. W Nr. 21 „Społem” w artykule pozjazdowym „Co dalej”? czytamy, że spółdzielcy muszą „przejsić do ustalenia konkretnego planu naprawy i przystąpienia do jej realizacji”, a w tym celu należy na czoło akcji postawić następujące zagadnienia: centralizację gospodarczą, dalszą konsolidację związków, pewną ich specjalizację, współpracę związków „zarówno w kierunku realizowania zadań ruchu, jak i udoskonalenia metod pracy rewizyjnej i instrukcyjnej”, uporządkowanie stanu spółdzielni niezwiązkowych i t. p. Z tego artykułu widać, że nowela już zaczyna odgrywać swoją pozytywną rolę, pobudzając spółdzielczość do czynnej postawy wobec odczuwanych bolączek kooperacji. Jednocześnie może się spodziewać, że w praktyce punkt ciężkości nie

będzie leżał w samym suchem brzmieniu znowelizowanego ustawodawstwa, lecz właśnie we wzajemnej współpracy Rady Spółdzielczej, związków i Ministerstwa Skarbu. Jak ta współpraca jest niezbędną — wskazuje fakt istnienia ok. 40% spółdzielni poza związkami rewizyjnymi. I sam fakt istnienia spółdzielni niezwiązkowych i tak wysoki ich odsetek są — w naszym pojęciu — jedną z największych bolączek ruchu spółdzielczego, a kto wie, czy nie jego „piętą Achillea”. Dlatego też przepis art. 1 p. 27 noweli („W trybie postępowania niespornego może nastąpić

rozwiązanie spółdzielni na wniosek Przewodniczącego Rady Spółdzielczej, jeżeli spółdzielnia w ciągu trzech lat od chwili jej zarejestrowania, pomimo żądania Rady Spółdzielczej, nie przystąpiła do związku rewizyjnego”), o ile będzie wykonany energicznie, może w ciągu względnie krótkiego czasu przyczynić się w walnie do oczyszczenia kooperacji w Polsce od wielu zachwaszczających ją stowarzyszeń i przyspieszyć reorganizację ruchu spółdzielczego.

K. S-ski

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E

SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH

RZĄDOWE PROJEKTY USTAW GOSPODARCZYCH W SEJMIE.

— Rząd wniósł 2 dalsze projekty ustaw o dodatkowych kredytach na rok budżetowy 1933/34. Pierwszy z nich dotyczy podwyższenia w cz. 10 — Ministerstwo Przemysłu i Handlu, w wydatkach zwyczajnych, w dz. 1, par. 10 — „Subwencje” — na popieranie eksportu artykułów przemysłowych o kwotę zł 4 milja. Rozporządzeniem Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. zwrot cel przy wywozie gotowych wyrobów włókienniczych został uchylony z dn. 31/X 1933 r. Wobec tego zjawiała się konieczność przyznania dodatkowego kredytu na poparcie produkcji eksportowej przemysłu włókienniczego¹⁾.

Drugi projekt ustawy o dodatkowych kredytach przewiduje podwyższenie kredytów w cz. 8 — Ministerstwo Skarbu, w wydatkach zwyczajnych, w dz. 6, rozdz. 1, w nowoutworzonym par. 1 — „Popieranie obrotu produktami rolniczymi” — o sumę zł 6 milin. Na pokrycie tej kwoty służą nowe wpływy w budżecie dochodów Min. Skarbu, zarachowane na nowe paragrafy budżetu Min. Skarbu, dz. 6, rozdz. 1: § 1a — 10% dodatek do podatku gruntowego, § 3a — 10% dodatek do podatku przemysłowego i § 8a — podatek od uboju¹⁾.

Rząd wniósł projekt ustawy o oznaczaniu wyrobów wytwórczości polskiej. Z uwagi na to, że w społeczeństwie polskim znajduje silny odzew idea popierania rodzimej wytwórczości, aby dać produktom tej wytwórczości możność posługiwania się specjalnym znakiem rozpoznawczym — Rząd występuje do Sejmu z projektem tej ustawy. Stwierdzoną jest w licznych wypadkach rzeczą, że towary zagraniczne sprzedawane są jako krajowe, co wprowadza w błąd konsumenta. Znak rozpoznawczy uniemożliwi to. Projekt ustawy przewiduje, że pragnący uzyskać zezwolenie na oznaczanie swych wyrobów znakiem rozpoznawczym, winien jest złożyć podanie do Ministra Przemysłu i Handlu, w którym obowiązuje się do przestrzegania warunków, oznaczonych w rozporządzeniu, co warunkuje udzielenie zezwolenia na oznaczanie wyrobów znakiem rozpoznawczym. Projekt ustawy przewiduje wysokie kary na tych, którzy bezprawnie znakują swe wyroby znakiem rozpoznawczym, oraz na osoby, współdziałające w rozpowszechnianiu nieprawnie znakowanych towarów. Przewidywane są kary i więzienie do lat 2 i grzywna do zł 10 tys. Tak wysokie sankcje mają na celu otoczenie szczególną opieką instytucji znaku rozpoznawczego i odstraszenie od naśladownictwa. Nadanie znakowi rozpoznawczemu charakteru uprawnienia, opartego na ustawie, ma na celu utrzymanie jego autorytetu na wysokim poziomie.

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o umorzeniu pożyczek, udzielonych na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych przez powódź w 1927 r. W sierpniu 1927 r. ludność województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego dotknięta została klęską powodzi, w której wyniku konieczną okazała się pomoc czynników rządowych. Udzielono 705 pożyczek na łączną kwotę zł 304 204 40. Obecnie wobec ciężkiej sytuacji dłużnicy ubiegają się o umorzenie tych pożyczek, co miejscowe władze administracyjne popierają z uwagi na to, że z pożyczek powyższych korzystali ludzie istotnie bardzo biedni i bardzo ciężko przez powódź poszkodowani, oraz z uwagi na to, że i w latach po 1927 r. ludność ta była kilkakrotnie klęską powodzi nawiedzana. Odnosnie pożyczek do wysokości zł 1 000, udzielanych na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych, została wydana ustawa z dn. 18/III 1923 r., umarzająca te pożyczki. Przy uchwalaniu tej ustawy Senat powziął rezolucję, wzywającą Rząd do wystąpienia z projektem ustawy, umarzającej także i pożyczki, udzielone z powodu klęsk żywiołowych, czemu właśnie zadość czyni przedłożony przez Rząd projekt ustawy. Według projektu ustawy od umorzenia wyłącza się pożyczki w tych wypadkach, gdy dłużnik użył pożyczkę na cel, niezgodny z jej przeznaczeniem. Zaświadczenia o celowości zużycia pożyczek wydają lokalne władze administracyjne.

Rząd wniósł projekt ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi w województwie poznańskim. Załatwianie takich zatargów zbiorowych uregulowane jest na terenie województw centralnych, południowych i wschodnich przepisami ustawy z dn. 23/I 1920 r. o rozszerzeniu działania przepisów ustawy z dn. 1/VIII 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi na zatargi zbiorowe pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi. W województwie pomorskim istnieją komisje pojednawczo-rozjemcze, których orzeczenia mogą być uznane za obowiązujące dla stron nawet w wypadku odrzucenia przez jedną ze stron przez t. zw. Komisarza Demobilizacyjnego, w górnośląskiej zaś części woj. śląskiego odrzucone decyzje komisji pojednawczo-rozjemczych mogą być uznane za obowiązujące dla stron przez Ministra Opieki Społecznej. Projekt ustawy przewiduje dla Ministra Opieki Społecznej możność nadania mocy obowiązującej orzeczeniu komisji pojednawczo-rozjemczej, wydanemu w trybie rozporządzenia z dn. 23/XII 1918 r. w sprawie warunków pracy dozorców domowych, w wypadku, gdy strony orzeczenia komisji nie przyjęły.

¹⁾ Szczegóły p. zesz. 49/1933, str. 1527.

Rząd wniósł projekt ustawy o ustaleniu granic nieruchomości ziemskich przy przebudowie ustroju rolnego¹⁾.

Wnieiony został przez Rząd projekt ustawy w sprawie zmian w ustawie z dn. 9/III 1933 r. o Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej. Ustawa ta dzieliła Fundusz ten na 4 części: Scaleniuowo-Regulacyjną, Parcelacyjną, Meljoracyjną i Kredytową. Zmiany, które wprowadza projekt rządowy, zmierzają w kierunku zniesienia tego podziału, co przyczyni się do uproszczenia rachunkowości i ułatwienia administrowania Funduszem. Zmiany te ustalają zasadę nieuszczipiania substancji Funduszu, poza tem ustalają obowiązek stron ponoszenia kosztów czynności, finansowanych przez Fundusz, upoważniają Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. do regulowania w porozumieniu z Ministrem Skarbu kwestji opłat i należności od stron na rzecz Funduszu za czynności, związane z przebudową ustroju rolnego, oraz nadają należnościom na rzecz Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej z tytułu prac scaleniowych, znoszenia służebności i drobnych regulacji i związanych z przebudową ustroju rolnego meljoracji, przywilej odnośnie należności w wysokości do zł 100 na 1 ha. Zgodnie z zawartemi w noweli zmianami Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej tworzą: aktywa i pasywa dotychczasowego Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Państwowego Funduszu Kredytu na Meljoracje Rolne oraz Funduszu Zapomóg i Kredytu Ulgowego — według stanu tych funduszy na dz. 1/IV 1932 r.: należności i wpływy z tytułu czynności, związanych z przebudową ustroju rolnego; nieruchomości ziemskie, przekazywane lub nabywane na cele parcelacji i osadnictwa, oraz nieruchomości, nabywane celem uchronienia od strat Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej; należności i wpływy z tytułu administracji tych nieruchomości; obligacje państwowej renty ziemskiej; należności i wpływy z tytułu zbycia w drodze parcelacji lub nadania odpłatnego państwowych nieruchomości ziemskich; należności i wpływy Skarbu Państwa z tytułu prowadzenia przez Państwowy Bank Rolny likwidacji spraw instytucji osadniczych i finansowych, które udzielały kredytu na cele agrarne w województwach pomorskiem, poznańskiem i górnośląskiej części woj. śląskiego, oraz szereg innych należności i wpływów Skarbu Państwa z operacji, dokonywanych bądź to w dziedzinie kredytów rolnych, bądź związanych z naprawą ustroju rolnego. Art. 3 ustawy, według nowego jej brzmienia, wymienia, jakie wydatki pokrywane będą z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. A więc: koszty wykonania czynności, związanych z przebudową ustroju rolnego; zaliczkowe pokrywanie wydatków specjalnych przy wykonaniu czynności, związanych z przebudową ustroju rolnego, przyczem czynności są szczegółowo wymienione; wypłata wynagrodzenia za nieruchomości ziemskie, przyjęte lub przymusowo wykupione na cele parcelacji i osadnictwa; spłata ceny kupna nieruchomości, nabytych celem uchronienia Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej od strat; opłata kuponów i wykup obligacji państwowej renty ziemskiej oraz szereg innych. Jeśli chodzi o pożyczki z Funduszu, to udzielane one być mogą; nabywcom gruntów w związku z przebudową ustroju oraz uczestnikom scalenia na spłatę ceny kupna lub ceny wykupu tych gruntów, wzniesienie lub przeniesienie budynków, urządzenia gospodarskie etc.; na wykonanie meljoracji; na pokrycie zobowiązań, wynikających z powyżej wymienionych operacji, oraz na konwersję zobowiązań, ciążących na gospodarstwach, powstałych z przebudowy ustroju rolnego. W projektowanej noweli przewidziane jest powierzenie przez Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. administrowania Funduszem Obrotowym Reformy Rolnej w zakresie, przez tego Ministra uznanym, Państwowemu Bankowi Rolnemu. Państwowy Bank Rolny ma prawo zaciągania na rzecz Funduszu pożyczek na warunkach, zatwierdzonych każdorazowo przez Ministrów: Rolnictwa i Ref. Roln. oraz Skarbu. Ważnem postanowieniem noweli jest nada-

nie niezahipotekowanym należnościom Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej z tytułu przeprowadzenia scalenia, zniesienia służebności i innych prac regulacyjno-agrarnych w nieruchomościach wiejskich—pierwszeństwa zaspokożenia z tych nieruchomości w granicach zł 100 na 1 ha aż do całkowitego ich umorzenia. W przypadku obciążenia nieruchomości pożyczkami w listach zastawnych instytucji kredytu długoterminowego lub pożyczkami w obligacjach meljoracyjnych Państwowego Banku Rolnego przywilej ten przysługuje po zaspokożeniu tych wierzytelności. Szereg postanowień zabezpiecza m. in. należność Funduszu za nadzór nad parcelacją.

SPRAWY GOSPODARCZE NA PLENUM SEJMU. — i Dnia 11/XII r. b. odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, na którym przez I czytanie przeszły następujące rządowe projekty ustaw: o dodatkowym kredycie na okres budżetowy 1/IV 1933 ÷ 31/III 1934 na dopłatę Skarbu Państwa do Państwowego Funduszu Drogowego, 4 dalsze projekty ustaw o dodatkowych kredytach na rok 1933/34, projekty ustaw: w sprawie zmian w ustawie z dn. 9/III 1932 r. o Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej, o ustalaniu granic nieruchomości ziemskich przy przebudowie ustroju rolnego, o oznaczaniu wyrobów wytwórczości polskiej, o umorzeniu pożyczek, udzielonych na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych przez powódź w 1927 r., wreszcie o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi w województwie poznańskiem.

PRACE KOMISYJ SEJMU. — Dn. 11/XII r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym rozpatrzone zostały budżet Prezydenta Rzplitej, Zakres działalności Kancelarii Cywilnej oraz Zarządów stale wznasta, jednak etat funkcjonariuszów maleje, co świadczy o usprawnieniu pracy. Majątek państwowy, administrowany przez Kancelarię Cywilną, stanowi wartość przeszło zł 87 miljn. Szacunek ten pochodzi jednak z 1927 r. i wymaga korektywy. Preliminarz po stronie dochodów zamyka się kwotą zł 202 170, po stronie zaś wydatków zł 2 804 250. W porównaniu z ub. rokiem wydatki zmniejszone zostały o przeszło zł 142 tys. Dochody utrzymują się w porównaniu z r. ub. prawie na jednakowym poziomie. Wydatki o charakterze reprezentacyjnym są niższe o ok. zł 50 tys., wydatki zaś o charakterze społecznym mają tendencję wzrostu. Wydatki Gabinetu Wojskowego Prezydenta Rzplitej wykazują stałą tendencję zniżkową i wynoszą zł 905 920. Referent zaproponował zmniejszenie o zł 2 tys. § 11. t. j. Funduszu Reprezentacyjnego o do kwoty zł 22 tys. Budżet wraz z poprawką referenta został w II czytaniu przyjęty.

Następnie Komisja przystąpiła do rozprawy nad budżetem Kontroli Państwowej. W 1932/33 r. organa Kontroli Państwowej skontrolowały 673 kas państwowych, 472 magazynów i składów, inwentarz 278 urzędów, 202 dostaw i różnego rodzaju robót i rachunkowości 812 urzędów. Dokonano nadto kontroli 1907 wytwórni przedsiębiorstw, badano szereg umów. Zaznaczyć należy, że naskutek wystąpień Kontroli Państwowej Ministerstwo Spraw Wojskowych w dziedzinie gospodarki przedsiębiorstw wydało szereg zarządzeń oszczędnościowych, Ministerstwo Skarbu przedsięwzięło kroki dla uporządkowania stanu prawnego funduszy państwowych, Ministerstwo Sprawiedliwości wydało przepisy, normujące gospodarkę więzień i zakładów poprawczych w zakresie zaopów, w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Kontrola Państwowa podniosła sprawę strat „Polminu” wskutek nabywania nowych kopalń ropy. Preliminarz budżetowy przewidywał w dochodach kwotę zł 142 500 w wydatkach z wyjątkiem kwotę zł 4 437 120, w wydatkach nadzwyczajnych — zł 250 000; wydatki w porównaniu z r. ub. prelimitowano o zł 248 880 mniej. Ogólny koszt budowy gmachu Najwyższej Izby Kontroli wynosił zł 4 700 000, obecnie wynosi zł 4 400 000, dotychczas wydatkowano kwotę zł 2 402 000, wykończenie gmachu jest konieczne, kwota zł 250 000 przewidziana jest na budowę gmachu Najwyższej Izby Kontroli. Budżet w II czytaniu został przyjęty.

Dn. 12/XII r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym rozpatrywany był budżet Sejmu i Senatu. W okresie od 1929/30 r. budżet Sejmu spadł po stronie wydatków z zł 8 619 543 na zł 6 040 450 — w/g obecnego preliminarza. Wydatki Biura Sejmu zmniejszyły się w tym okresie o 1/3. Wydatki osobowe administracji zmniejszyły się o 47 5%, rzeczowe o 59%, liczba osób personelu spadła z 170 na 142. Mimo te redukcje stanu osobowego i wydatków — sprawność

¹⁾ Szczegóły p. str. 1553.

Biura nie ucierpiało, przeciwnie — podniosła się, na każdym kroku widać celowość pracy i oszczędność. Cały budżet Seimu dzieli się na 3 części na Biuro przypada zł 5 790 690 wydatków, na Bibliotekę i Archiwum — zł 108 600, na Hotel Poselski — zł 141 600. Ogółem preliminarz wydatków mniejszy jest od budżetu na r. b. o zł 124 275. Dochody prelimitowane są w kwocie zł 229 730, czyli o zł 19 580 mniej niż w r. b. — ze względu na niższe czynszu w Hotelu Poselskim. W budżecie Senatu w porównaniu z 1929/30 r. ogólne wydatki zmniejszyły się o 26,3%, wydatki zaś osobowe Biura o 33,6%, rzeczowe o 52%. Wydatki na rok 1934/35 prelimituje się w kwocie zł 1 622 700, t. j. o zł 36 417 mniej niż obecnie. Referent proponuje podwyższyć § 1 o zł 6 550, t. j. do wysokości, prelimitowanej przez Biuro Senatu, co zredukowano w przedłożeniu rządowem. Aby globalnej kwoty budżetu nie podwyższyć, referent proponuje obniżki innych paragrafów. Komisja oba budżety w II czytaniu uchwaliła.

Tegoż dnia odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym rozpatrywany był preliminarz Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Przemawiał Pan Minister Kaliński, który na wstępie zaznaczył, że Polska pod względem rozwoju urządzeń pocztowo-telegraficznych zajmuje w Europie jedno ze środkowych miejsc, a w niektórych wypadkach nawet końcowych. I tak, co do rozwoju sieci pocztowo-telegraficznej Polska zajmuje 25 na trzydzieści kilka państw, a gdy chodzi o ilość instytucji pocztowych w stosunku do liczby mieszkańców — to ma za sobą tylko Turcję. Polska ma np. na 100 km² tylko 85,3 km przewodów telefonicznych napowietrznych oraz sieci międzymiastowej i znajduje się na 17 miejscu. Pod względem przewodów skablizowanych jesteśmy na 21 miejscu. W dziedzinie komunikacji pocztowo-telegraficznej dużo jest do zrobienia. Pan Minister przechodzi do omówienia szeregu prac, zmierzających do usprawnienia czynności swego resortu. Stałe odbywa się uproszczenie manipulacji oraz usprawnienie czynności poczty i telegrafu. Mimo spadku obrotów — niezmnieszone zostały placówki poczty, gdyż zarząd wychodzi z założenia, że poczta spełnia funkcje użyteczności publicznej. Różne rodzaje komunikacji w obrocie zagranicznym są instalowane. Jeśli chodzi o radiofonję, otoczona ona jest szczególną opieką ze względu na jej coraz większe znaczenie. Jej rozwój jest troską Ministerstwa. Polska liczy 10 abonentów na 1 000 mieszkańców i znajduje się na 17 miejscu. W dziale taryf — Ministerstwo wedle możliwości uwzględniło postulaty życia gospodarczego, jednak gdy chodzi o niższą generalną taryfę należy do tej sprawy podchodzić b. ostrożnie i ewolucyjnie. Obawa o równowagę budżetu nie pozwala na tę niższkę. Niższa taryfa np. o 5% zmniejszyłaby wpływy o kilkadziesiąt milionów złotych. Redukcja urzędów i pracowników musiałaby nieuchronnie towarzyszyć

takiej niższce. Budżet na 1934/35 r. zarządu centralnego został zmniejszony o zł 299 660 i wynosi zł 1 216 340. Przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” przewiduje w wpływach kwotę zł 178,7 miljn., w wydatkach zaś zł 163,7 miljn. Preliminowane wpływy są niższe o zł 36 miljn. od budżetu r. b. i o zł 11 miljn. od faktycznych wpływów r. ub. Przeciętna miesięczna wpływów eksploatacyjnych wynosi zł 14,2 miljn., co daje rocznie zł 170,4 miljn., a gdy dodamy inne wpływy — to zobaczymy, że kwota prelimitowana na 1934/35 r. jest realna. Wydatki zmniejszone są o zł 26 miljn. Na inwestycje prelimituje się zł 16,5 miljn., na nowe biuła i punkty pocztowe prelimituje się ok. zł 2 miljn., na budowę stacji radiowych zł 753 tys. Nadwyżka zł 15 miljn. będzie zrealizowana. P. referacie i dyskusji preliminarz Ministerstwa Poczt i Telegrafów przyjęto w II czytaniu.

PRACE KOMISYJ SENATU. — Dn. 12/XII r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Skarbowo-Budżetowej Senatu, na którym dokonano przydziału referatów budżetowych. I tak, referat generalny budżetu objął P. Sen. Szarski, budżety zaś poszczególnych resortów — PP. Senatorowie: Prezydenta Rzplitej, Senatu i Prezydium Rady Ministrów — Wańkiewicz, Seimu i Kontroli Państwowej — Drucki-Lubecki, Min. Spraw Zagranicznych — Hubicka, Min. Spraw Wojskowych — Damski, Min. Spraw Wewnętrznych — Sobolewski, Min. Skarbu, Funduszy i Długów Państwowych — Szarski, Min. Sprawiedliwości — Zaczek, Min. Przemysłu i Handlu — Evert, Min. Komunikacji — Skoczylas, Min. Rolnictwa i Ref. Roln. — Rdułtowski, Min. Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. — Ehrenkrentz, Min. Opieki Społecznej — Barański, Min. Poczt i Telegrafów — Lempke, Emerytur i Zapatrzeń oraz Rent Inwalidzkich i Pensyj — Mora Brzeziński, Monopoli — Karłowki, Funduszu Pracy — Iwanowski, pozostałych Funduszy — Wyrostek.

ZŁOŻENIE ROZPORZĄDZEŃ CELNYCH. — Stosownie do postanowień art. 8 ustawy z dn. 31/VII 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych Minister Skarbu przedłożył Sejmowi do zatwierdzenia następujące rozporządzenia: 1) z dn. 25/X 1933 r. o ulgach celnych i 2) z dn. 7/XI 1933 r. o uldze celnej na śledzie wędzone, t. zw. „strömlingi” oraz rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. z dn. 27/XI r. b. w sprawie ceł wywozowych.

ZŁOŻENIE ZAMKNIĘCIA RACHUNKÓW PAŃSTWOWYCH. — Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dn. 28/XI 1933 r. Minister Skarbu przedłożył Sejmowi do zatwierdzenia, zgodnie z art. 7 Konstytucji, zamknięcie rachunków państwowych za okres budżetowy 1931/32.

GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ

PRZEMYSŁ NAFTOWY

PRZEMYSŁ NAFTOWY W PAŹDZIERNIKU 1933 R. — Wydobycie ropy w październiku r. b. wyniosło 4 604 cyst. brutto, wobec 4 464 cyst. we wrześniu. Przeciętna dzienna produkcja wynosiła bez zmiany 148 cyst. brutto. W okresie styczeń — październik wyprodukowano 46 262 cysterny brutto, t. j. przeszło o 200 wagonów więcej niż w tym samym okresie r. ub., w którym miał miejsce 3-tygodniowy strajk.

W rejonie borysławskim nie było znaczących dowierceń. Jedynie w oddawna produkcyjnym otworze świdrowym „Emigsta I”, po pogłębieniu do nowych horyzontów, na głęb. 1 550 m w menilitach natrafiono na nowy podkład o wydajności 6,5 t ropy dziennie i 6 m³ gazów na minutę. Poprzednio otwór produkował około 1,5 t dziennie.

Z dowierceń w rejonach marek specjalnych największe dowiercenie uzyskano na kopalni „Jan Sobieski”, natrafiając na głębokości 475 m na podkład o wydajności produkcyjnej 108 m³ gazów na minutę przy wolnym wypływie. Po zamknięciu gazów ciśnienie na głowicy ustaliło się na 43 atm.

Największe ilości ropy około 5 ÷ 3 tonny dziennie nawiercono: w Rypnem (otwór „Serhów XV” głęb. 732 m — 5 t dziennie) i Brelikowie („XC” — 463 m i „XCII” — 427 m po 3 t dziennie). Około 3 ÷ 1,2 t dziennej produkcji przyszło po wierceniu z otworów: „Serhów XXXI” (Rypne — głęb. 384 m — 2 t), „Jakób XVI” (Lipinki — 356 m — 2 t), „Gaz Sekc. I” (Jaszczew — głęb. 1 132 m — 1,2 t), „Zofia” (Bitków — 1 183 m — 2,6 t), „Kozak II” (Rosulaa — 236 m — 1,2 t), „Włodzimierz” (Jablon-

ka — 144 m — 2 t), „Dabrowa LV” (Bitków — 1 097 m — 2,9 t), „Radium XXVI” (Wietrzno — 496 m — 2 t), „Anna VI” (Maidan — 225 m — 1,2 t) i „Zofia XIX” (389 m — 1,5 t). Mniejsze ilości ropy zostały nawiercone w Ropience (otwory „XCVIII” i „XCIX” na głęb. 323 ÷ 300 m 0,8 ÷ 0,7 t), Rypnem („Serhów XXXII” — głęb. 252 m — 1 t), Lipinkach („Lipa I VI” — 232 m — 1 t), Torosówce („Amelja XII” — 98 m — 0,5 t), Dominikowicach („Union XI” — 283 m — 0,4 t) i Mokrem („ Stefan V” — 556 m — 1 t).

Eksploatacja kopalń systemem odbudowy ciśnienia w złożu szła trybem normalnym, utrzymując produkcję na niezmiennym wysokim poziomie. Ilość wtłoczonego powietrza wynosiła: w Lipinkach na kopalni „Lipa” 176 113 m³, czyli 5 776 293 m³ od początku zastosowania metody, na kopalni schodniczej „Muchowate” 444 200 m³, a więc 7 610 947 m³ od czasu zastosowania metody. Odniedawna stosowana metoda na jednej z kopalń uryckich po wtłoczeniu 84 860 m³ powietrza dała pozytywne wyniki z blisko 100% wzrostem produkcji w 6 otworach.

W Potoku, gdzie zamiast powietrza wtłaczany jest gaz ziemny, wyniki nie zmieniły się. Wtłoczono tu w ciągu października 338 624 m³ gazu, czyli 3 820 139 m³ od rozpoczęcia stosowania metody.

Na kopalni „Magdalena” w Gorlicach podjęto roboty w celu odbudowy złoża naftowego sposobem górniczym. Zaczęto kopać ręcznie szyb.

Ilość ropy, zużytej na opał i mank o, wyniosła bez zmiany prawie 4% produkcji brutto.

Produkcja i obrót ropą — w październiku 1933 r. (w cysternach)

MIESIĄC I ROK	JASŁO				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				R A Z E M			
	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca
Wrzesień 1933	787	6	732	313	3 417	180	3 867	1 636	260	6	236	101	4 464	192	4 835	2 050
Poździernik 1933	839	6	835	316	3 498	180	3 520	1 562	267	5	224	139	4 604	191	4 579	2 024
Stycz.-paźdz. 1933	8 047	54	8 012	316	35 421	1 833	35 796	1 569	2 794	52	2 763	139	46 262	1 939	46 571	2 024
„ 1932	7 935	66	8 006	296	34 728	1 832	33 294	2 376	3 300	72	3 365	139	46 053	1 966	44 665	2 811

Produkcja i zużycie gazów ziemnych — w październiku 1933 r. (w tys. m³)

MIESIĄC I ROK	J A S Ł O				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				R A Z E M			
	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko
Wrzesień 1933	7 792	1 924	5 605	263	25 148	9 403	15 634	111	3 378	2 540	230	608	36 318	13 867	21 469	982
Poździernik 1933	8 026	2 002	5 799	225	26 622	9 766	16 716	140	3 410	2 657	172	581	38 058	14 425	22 647	946
Sty z.-p. dzd. 1933	78 238	20 580	54 527	3 131	263 400	102 258	159 864	1 278	37 341	26 621	5 707	5 013	378 977	149 457	220 098	9 422
„ 1932	70 934	22 350	45 466	3 123	246 628	97 068	143 336	6 224	39 795	26 662	8 622	4 511	357 362	146 080	197 421	13 856

Liczba otworów wiertniczych na kopalniach ropy i gazów — w październiku 1933 r.

MIESIĄC I ROK	I l o ś ć o t w o r ó w														Ilość otworów produkcyjnych	Przebieg dnia produkcji otworów — w kę
	Montowane	Zmontowane	Wiercone			Instrument.	Wyłączenie gazowe	Samopły-nące	Łyżkowane	Pompowane	Tłokowane	Rekonstrukc.	Likwidacja	Razem		
			Produkcyjne	Bez produkcji	Razem											
Wrzesień 1933	9	10	45	66	111	24	174	15	295	2 116	369	21	10	3 154	2 840	524
Poździernik 1933	11	10	59	53	112	27	181	16	303	2 114	365	21	7	3 167	2 851	532

Ekspedycja ropy do rafinerii osiągnęła 4 579 cyst., zamiast 4 835 cyst. we wrześniu.

Zapasy ropy, zamagazynowanej na kopalniach i tłoczniach, pozostały prawie niezmiennie, osiągając 2 024 cyst. (we wrześniu 2 050 cyst.).

Działalność organizacji „Polski Eksport Naftowy” w dalszym ciągu przyczynia się do poprawy koniunktury. Ceny ropy brutto, oznaczone przez Państwową Fabrykę Ol. Min. „Polmin”, wzrosły w stosunku do cen we wrześniu. Zbliżając się do cen z listopada 1932 r., ceny w październiku w porównaniu z okresem przed utworzeniem „Polskiego Eksportu Naftowego” wzrosły o 22% i blisko o 4% w porównaniu z wrześniem r. b. Wynosiło to dla ropy brutto, loco zbiorniki lub stacja nadawcza — w \mathcal{L} za cysternę 10-tonnową:

Borysław	1 480	Kryg zielona	1 415
Orów	1 480	„ czarna	1 216
Popiele	1 480	Szymbark	1 458
Schodnica	1 668	Krosno wol. od parafiny	1 366
W. Mrażnica	1 453	„ parafin.	1 312
Urycz	1 743	Krościenko bezparaf.	1 366
Pereprostyna	1 528	„ parafin.	1 312
Rypne	1 478	Łodyny	1 393
Słoboda Rungórska	1 474	Hołowiecko	1 400
Kosmacz	1 420	Zmiennica	1 361
Opaka	1 480	Turzepole	1 393
Bitków-Pasieczna	1 480	Wulka	1 415
„ loco Dabrowa	1 635	Iwonicz	1 415
„ Zofja-Stella	1 884	Węglówka	1 378
„ Nobel	1 604	Równe-Rogi bezpara-	
„ Franco-Polon	1 528	finowa	1 391
Strzelbice	1 366	Równe-Rogi parafin.	1 257
Rajskie	1 490	Rymanów	1 329
Harkłowa	1 364	Wańkowa	1 322

Potok	1 911	Dobrucowa	1 415
Toroszówka	2 034	Lubatówka	1 415
Ropienka, ad Dukla	1 420	Białkowska-Winnica	1 415
Grabownica-Humńska		Męcina W.	1 528
benzynowa	1 722	Męcinka	1 528
Grabow.-Humńska par.	1 480	„ parafin.	1 449
Lipinki	1 442	Kłęczany	1 958
Libusza	1 356	Stara Wieś biała	2 066
Klimkówka	1 415	Stara Wieś ciemna	1 528
Zagórz	1 420	Mokre	1 797
Majdan-Rosulna	1 469	Humńska Brzozów	1 776

Zwzłoka cen ropy utrzymuje ruch wiertniczy na wysokim poziomie. Rozpoczęte w poprzednich miesiącach wiercenia prowadzone są pomyślnie. Uruchomiono przytem szereg nowych otworów: w Brelkowiu („Karpaty XCII”), Ropience („CI”), Rypnem („Hannibal XXXIII” i „XXIV”), Schodnicy („Sobieski”), Krygu („Królówka”), Starej Wsi („Starowsianka”) i w Majdanie („Nowasifa II”).

Zgłoszono nową kopalnię ropy „Janusz” w Majdanie oraz nowe kopalnie gazowe: „Polmin-Letnia” w gm. Letnia pow. Drohobycz, oraz „Sobieski”, „Ks. Józef”, „Lubomirski” i „Dziadzia” w gm. Kawsko pow. Stryj.

Firma „Polmin” i jedna z większych firm prywatnych kontraktują tereny, stanowiące przedłużenie obszaru gazowego Daszawy w gminach: Uhersko, Kawsko, Wownia, Tatarsko, Pukienicze, Bilcze, Medenice, Opary, Letnia. Dalej bez przerwy prowadzone były też badania geologiczne zapemocą kopanych szybików, bądź wierceń systemem Calyxa w gminach: Gaje Wyzsze, Bilcze, Letnia Rudniki.

W pionierskim otworze „Minister Kwiatkowski” w Mrażnicy próby podwiercenia z powodu ciągłego wypychania świdra nie były pomyślnie. Prace na innych otworach pionierskich szły trybem normalnym. Głębokość ważniejszych z nich wynosiła: „Pio-

nier" w Potoku Czarnym 921 m, „Marise" w Dembowcu 876 m, „Górki" w Górkach 489 m, „Ropita XXIV" w Harklowej 1 114 m, „Marja" w Izdebkach 887 m, „Optyg" w Lalinie 500 m, „Modrycz I" 1578 m, „Pionier-Orów" 1 995 m, „Pionier-Rachin" 1 241 m.

Wydobycie gazów ziemnych wynosiło przeciętnie dziennie 1 227 tys. m³, wobec 1 210 tys. m³ we wrześniu. Manko gazowe stanowiło prawie 2% produkcji. Cena gazu ziemnego w rejonie borysławskim wynosiła gr 4'55 za 1 m³ (wobec gr 4'35 we wrześniu).

Produkcja i obrót produktami naftowymi — w październiku 1933 r. (w tonnach)

P r o d u k t	Wytwór- czość z przeróbki ropy	Wysyłka do spo- życia w kraju	Zapotrzeb. własne rafineryj	Eksport	Wymiana między- rafineryjna		Import	Z a p a s y	
					wysyłki	przywóz		w dn. 30/IX ¹⁾ 1933	w dn. 31/X 1933
Benzyna	7 336	5 812	144	8 435	316	3 932	—	25 755	22 316
Nafta rafinowana	15 439	13 675	3	1 868	113	39	—	3 890	3 709
destylowana	1 543	16	1	8 081	17	—	—	35 317	28 749
Olej gazowy	9 042	5 228	9	3 336	800	—	—	16 335	16 004
opałowy	75	85	—	95	—	—	—	779	674
Oleje smarowe	8 955	4 681	8	1 327	1 011	149	17	49 080	51 174
Smary stałe	331	294	—	11	8	8	13	577	616
Parafina	2 720	802	—	2 263	5	5	—	3 742	3 397
Świece	44	—	—	37	—	—	—	6	13
Asfalt	1 968	1 142	4	1 010	3	20	—	9 758	9 587
Koks	562	144	172	274	106	90	—	1 297	1 253
Produkty uboczne	413	200	244	—	—	—	—	631	600
Ropał, gudron i pozostałości	²⁾	383	1 314	27	63	801	—	29 812	27 127
Olej parafinowy	³⁾	—	82	—	405	358	—	34 641	31 624
Gacz	43	—	—	—	35	—	—	2 939	2 947
Ogółem:	43 884	32 462	1 981	26 764	2 882	5 402	30	214 559	199 786

W październiku r. b. było czynnych 32 rafinerie nafty, które zatrudniały ogółem 3 579 robotników i majstrów (we wrześniu r. b. 3 581). Z tej liczby 3 540 robotników było zajętych przy pracach, związanych bezpośrednio z ruchem zakładów.

Pzeróbka ropy w rafineriach wyniosła 47 423 t (w r. ub. przec. mies. 45 405 t). Przerobiono ropy borysławskiej (standard) 32 620 t, specjalnej małoparafinowej 8 108 t, specjalnej bezparafinowej 6 695 t.

Eksport do poszczególnych krajów — w październiku 1933 r. (w tonnach)

Kraj przeznaczenia	Benzyna		Nafta		Olej gazowy	Oleje smar.		Parafina	Świece	Asfalt	Koks	Wazelina, sma- ry stałe, mydło naftowe	Póprodukty ⁴⁾	Pozostałości destylacyjne ⁵⁾	Razem
	rektyfikow.	surowa	rafinowana	destylow.		rafinowane	destylow.								
Anglja	—	—	—	—	—	—	—	113	—	—	—	—	—	—	113
Austria	—	—	28	—	575	31	—	60	—	—	92	10	—	—	796
Belgia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	20	—	—	—	—	20
Bułgaria	—	—	—	—	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—	40
Czechosłowacja	2 120	4 721	—	6 731	—	40	353	—	—	30	20	1	—	—	14 016
Dania	298	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	298
Francja	24	—	—	—	76	45	—	20	—	30	—	—	—	—	195
Grecja	—	—	—	—	—	—	—	148	—	—	—	—	—	—	148
Hiszpanja	—	—	—	—	—	—	—	25	—	—	—	—	—	—	25
Jugosławia	10	—	—	—	—	26	—	175	—	10	—	—	—	—	221
Luksemburg	—	—	—	—	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	45
Łotwa	21	—	336	—	26	—	—	—	—	—	—	—	—	—	383
Niemcy	—	—	—	—	—	61	—	191	—	822	146	—	—	—	1 220
Szwajcaria	—	—	—	108	582	30	—	15	—	—	16	—	—	—	751
Szwecja	41	—	—	—	—	73	—	—	—	15	—	—	—	—	129
Węgry	—	—	—	—	—	1	—	80	—	—	—	—	—	1	82
Włochy	272	—	114	—	30	11	—	20	—	—	—	—	—	—	447
Razem:	2 786	4 721	478	6 839	1 289	348	353	847	—	972	274	11	—	1	18 919
Gdańsk loco	687	—	263	15	828	157	—	338	—	20	—	—	—	—	2 308
Gdańsk tranzyt	240	—	1 127	1 315	469	—	—	1 078	37	19	—	—	26	—	5 538
Ogółem:	3 713	4 721	1 868	8 001	3 432	974	353	2 263	37	1 011	274	11	26	1	26 765

¹⁾ Zapasy początkowe poprawione.

²⁾ Potrącono 1 699 t, wziętych z zapasów i oddanych do dalszej przeróbki.

³⁾ 2 888

⁴⁾ Olej parafinowy i odcieki, olej prasowy, gacz, oleje potne.

⁵⁾ Ropał, gudron, pozostałości z ropy bezparafinowej.

Wytwórczość produktów naftowych wyniosła ogółem 43 884 t, czyli strata przy przeróbce stanowiła 7,4% (przeciętnie w r. ub. 7,8%).

Konsumpcja produktów naftowych w kraju wyniosła 34 443 t (w tem wewnętrzne spożycie rafinerii 1 981 t) i przedstawiała się następująco (w tonnach bez spożycia rafinerii):

	Październik 1933	Październik 1932	Przec. mies. 1932
Benzyna	5 812	6 869	5 930
Nafta	13 691	13 629	10 106
Oleje gazowy i opałowy	5 313	5 259	4 438
Oleje smarowe	4 681	3 967	2 820
Parafina	802	822	656

Eksport produktów naftowych (właściwie wysyłka z rafinerii, przeznaczona na eksport) wyniósł ogółem 26 764 t, czyli był znacznie większy niż przeciętny eksport miesięczny w 1932 r. (18 527 t).

Z poszczególnych produktów wywieziono zagranicę (w tonnach):

	Październik 1933	Przec. mies. 1932
Benzyna	8 435	5 096
Nafta	9 949	3 775
Oleje gazowy i opałowy	3 431	4 102
" smarowe	1 327	2 664
Parafina	2 263	1 690

Ruch zapasów produktów naftowych w rafineriach przedstawiał się następująco (w tonnach):

	1/XI 1933	1/X 1933	1/XI 1932
Benzyna	22 316	25 755	13 335
Nafta	32 458	39 207	30 359
Oleje gazowy i opałowy	16 678	17 114	13 747
Oleje smarowe	51 174	49 080	44 821
Parafina	3 397	3 742	5 231
Inne produkty	73 763	79 661	82 787
Razem:	199 786	214 559	190 280

W przemyśle gazolinowym sytuacja była w dalszym ciągu pomyślna. Produkcja gazoliny wynosiła w październiku 3 489 t (we wrześniu 3 384 t). Z ogólnej ilości 38 058 tys. m³ gazu ziemnego, wyprodukowanego na kopalniach, przerobiono w gazoliniarniach 23 111 tys. m³, czyli 61%. Ze 100 m³ przerobionego gazu otrzymano przeciętnie 15,1 kg gazoliny (we wrześniu 14,8 kg). Do rafinerii nafty wysłano, jako domieszkę do benzyn ciężkich, celem otrzymania benzyny motorowej, 3 671 t gazoliny.

W ruchu było 26 zakładów gazolinowych, które zatrudniały 307 robotników.

KOPALNICTWO WOSKU ZIEMNEGO W PAŹDZIERNIKU 1933 R. — Wydobyte wosku ziemnego w październiku 1933 r. wynosiło 33 t wobec 34 t we wrześniu. Eksport wosku ziemnego ograniczył się do nieznacznej ilości około 0,2 t do Austrii (zamiast 15 tonn do Niemiec we wrześniu). Zapasy wosku, zamagazynowanego na kopalniach, wynosiły 177 t. Liczba robotników, zatrudnionych na kopalniach i topiarniach, wynosiła prawie bez zmiany 179 osób (we wrześniu 180 osób).

Za 100 kg wosku, zależnie od gatunku, płacono zł 300 ÷ 250 ÷ 125 loco kopalnia.

HUTNICTWO ŻELAZNE

UKARANIE WSPÓLNOTY INTERESÓW KATOWICKIEJ SPÓŁKI ORAZ HUT KRÓLEWSKA I LAURA. —

Między Katowicką S. A. dla Górnictwa i Hutnictwa a Górnośląskimi Zjednoczonymi Hutaми Królewska i Laura, S. A. Górniczo-Hutnicza w Katowicach istnieje nieprzerwanie dotychczas, począwszy od dn. 1/VII 1929 r. umowa o wspólnocie interesów, zatwierdzona uchwałą Rady Nadzorczej Katowickiej Spółki z dn. 20/IX 1929 r. i uchwałą Walnego Zgromadzenia tejże Spółki z dn. 21/IX 1929 r. oraz uchwałą Rady Nadzorczej S. A. Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura z dn. 8/VI 1929 r. i uchwałą Walnego Zgromadzenia tejże Spółki z dn. 8/VI 1929 r.

Treść tej umowy (zwłaszcza § 1) wskazuje wyraźnie na jej kartelowy charakter i nie nasuwa pod tym względem żadnych wątpliwości. Jako taka, umowa ta podlegała na zasadzie artykułów 1, 2 i 17 obowiązującej ustawy o kartelach zgłoszeniu do rejestru kartelowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w ciągu dni 30 od dnia wejścia w życie rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 4/VII 1933 r. o rejestrze kartelowym („Dz. Ust. R. P.” Nr. 48, poz. 383), t. j. od dn. 5/VII 1933 r.

Obowiązek zgłoszenia tej umowy ciążył, w myśl art. 2 (2) wspomnianej ustawy o kartelach na obu jej uczestnikach, t. j. na Katowickiej S. A. dla Górnictwa i Hutnictwa oraz na S. A. „Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura”. Skoro żadna z tych spółek obowiązku swego w przepisany czasokresie nie dopełniła, wymierzono obu spółkom, na zasadzie art. 10 (1 i 2), karę grzywny po zł 50 000 (płatnej w ciągu 30 dni).

Zawiadamiając strony umowne o tem swem orzeczeniu, Pan Minister Przemysłu i Handlu zaznaczył, że od powyższego orzeczenia służy spółkom na zasadzie art. 10 (4) ustawy o kartelach odwołanie do Sądu Kartelowego, które spółki (względnie jedna spółka) winny wnieść do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w 7-dniowym terminie, licząc od dnia doręczenia tego orzeczenia.

Jest to pierwszy wypadek orzeczenia przez Ministra Przemysłu i Handlu tego rodzaju kary, przyczem kara została orzeczona w najwyższym przewidzianym wymiarze.

PRZEMYSŁ DRZEWNY

ZAGADNIENIE PRZEMYSŁU DYKTOWEGO. — Przemysł dyktowy, rozlokowany głównie na terenach ziem wschodnich, posiada uruchomionych w chwili obecnej 20 fabryk, zatrudniających łącznie ok. 4 tys. robotników. Zdolność przerobcza fabryk przekracza 300 tys. m³ surowca. Głównym surowcem przerabianym jest olszyna. Ogólna produkcja roczna olszyny, zdatnej na dykty, obliczana jest na 227 tys. m³ (t. zw. przyrost naturalny). Dokonanie ścisłych obliczeń jest, oczywiście, rzeczą wyjątkowo trudną. Fabryki dykt stwierdzają, że roczna produkcja olszyny jest znacznie niższa, że odczuwają w r. b. trudności w zaopatrzeniu fabryk. Olszyna polska cieszy się dużym popytem na rynkach zagranicznych, gdyż tylko ta olszyna znajduje się w obrocie międzynarodowym (drugi duży producent olszyny — Z. S. R. R. — olszyny nie wywozi, tylko przerabia na dyktę). W celu umożliwienia fabrykom krajowym zaopatrzenia się w surowiec od szeregu lat stosowane było cło wywozowe, częściowo wyrównywające szanse konkurencyjne polskich i zagranicznych fabryk dykt w nabywaniu surowca polskiego. W tablicy Nr. 1 podane jest zestawienie liczb wywozu olszyny, wywozu dykt, ogólnego zużycia olszyny oraz cła wywozowego.

Całkowite przeciętne roczne zużycie olszyny w ciągu ostatnich 4 lat równało się 168 tys. t. W braku dostatecznie pewnych obliczeń co do ilości produkcji rocznej olszyny dyktowej, powyższa liczba 168 tys. t powinna służyć jako orientacyjna dla wyznaczenia rozmiarów normalnej produkcji. Pewnym sprawdzianem, że tak jest, może posłużyć fakt, że przy końcu r. b., kiedy, jak wynika z szacunkowych obliczeń, zużycie olszyny wydatnie zwiększyło się — cena olszyny poszła obecnie o 50% w górę (p. tablicę Nr. 3) mimo, że w końcu listopada r. b. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. cena dykt pozostała niemal na tym samym poziomie.

Jak widać z zestawienia, zamieszczonego w tablicy Nr. 1, dotychczasowy rozwój eksportu olszyny pod wszelką postacią rozwijał się w sposób zadowalający z punktu widzenia ogólnogospodarczego. Udział w wywozie produktu gotowego wzrasta, co powoduje utrzymanie odpowiednio zadowalającego stopnia zatrudnienia w przemyśle krajowym, z drugiej zaś strony utrzy-

muje w bilansie handlowym za każdy 1 m³ wywiezionej dykty liczbę o z górą zł 100 wyższą od tej, którąby figurowała, gdyby wywieziono wzamian dykty surowiec olszowy w ilości potrzebnej do wyprodukowania 1 m³ dykty. Ten stan rzeczy nie upośledza również własności leśnej, która jeszcze przed kilkunastu laty zadowalała się stosunkowo bardzo niską ceną olszy-

ny w porównaniu z innymi sortymentami drewna. Zwyżka ceny drewna olszowego datuje się od czasu rozwoju przemysłu dyktowego, który nastąpił dopiero przed niespełną dziesięć laty. Obecna cena surowca olszowego, nadającego się do fabrykacji dykt, dorównywa cenie najlepszych sortymentów surowca sosnowego odziomkowego, przeznaczonego na materiał stolarski.

Zużycie olszyny w latach 1924 ÷ 1933

TABLICA I

Rok	Wywóz surowca olszowego	Wywóz olszyny pod postacią dykt ¹⁾	Sprzedaż olszyny na rynku wewnętrznym pod postacią dykt ²⁾	Ogólne zużycie olszyny	Stosunek % wywozu olszyny w formie dykt do wywozu olszyny ogółem	Cło w wozowe	
						zasadnicze	ulgowie (faktycznie stosowane)
						zł od 100 kg	
1924	31 699	28 308	9 436	72 443	44,9	0,40	
1925	39 984	39 160	13 053	92 197	49,5	0,40 ÷ 0,20	
1926	65 367	67 868	22 623	155 858	50,9	0,20	
1927	151 133	86 096	28 699	265 928	36,3	0,20 ÷ 1,50	
1928	108 836	126 360	42 120	277 316	53,7	1,50	
1929	86 014	130 349	43 419	259 812	60,2	6,00	1,50
1930	43 579	105 010	35 003	183 592	70,7	6,00	1,50
1931	36 620	91 786	30 595	159 001	71,2	6,00	1,50 ÷ 2,50
1932	27 592	88 416	29 472	145 480	76,2	6,00	1,50
1933 ³⁾	33 976	119 639	30 000	183 615	77,9	6,00	1,00

TABLICA II

Obrót dyktowo-olszowy — Kalkulacja celno-transportowa NEMCY

I. — Przeróbka w Niemczech:

a) Przeróbka w Ragnicie, konsumpcja w Berlinie

Transport 100 kg olchy z Mostów do Ragnitu (130 fen.)	2,7
Cło wywozowe polskie od 100 kg	1,0
Cło przywozowe niemieckie od 100 kg (12 fen.)	0,2
Transport dykty z Ragnitu do Berlina za 25 kg ($\frac{360}{4}$ fen.)	1,90
25 kg dykty, wyprodukowanej w Ragnicie ze 100 kg surowca polskiego, loco Berlin, obciążone jest w zakresie celno-transportowym	5,89

b) Przeróbka i konsumpcja w Berlinie:

Transport 100 kg olchy z Mostów do Berlina (172 fen.)	3,63
Cło wywozowe polskie od 100 kg	1,00
Cło przywozowe niemieckie od 100 kg (12 fen.)	0,25
25 kg dykty, wyprodukowanej w Berlinie ze 100 kg surowca polskiego i także skonsumowanej, obciążone jest w zakresie celno-transportowym	4,88

II. — Przeróbka w Polsce:

Dowóz 100 kg surowca do fabryki krajowej (200 km)	0,75
Transport dykty z Mostów do granicy Państwa pod Zbąszczyńcem	zł 2,19
Transport dykty od granicy Państwa do Berlina (137 fen.)	zł 2,89
	zł 5,08
Transport 25 kg dykty z Mostów do Berlina ($\frac{\text{zł} 5,08}{4}$)	1,27
Cło przywozowe niemieckie od 25 kg dykty ($\frac{\text{RM} 20}{4}$)	10,54
25 kg dyktv. wyprodukowanej w Polsce, obciążone jest loco Berlin	12,56

AUSTRIA

I. — Przeróbka w Austrii:

Transport 100 kg olchy z Mostów do granicy czesko-austriackiej (Kcz. 397)	zł 1,05
Transport 100 kg olchy od granicy austr. - czesk. do Wiednia (61 gr. austr.)	zł 0,61
	1,66

Cło wwozowe polskie od 100 kg	1,00
25 kg dykty, wyprodukowanej z surowca polskiego w Wiedniu i także skonsumowanej, obciążone jest w zakresie celno-transportowym	2,66

II. — Przeróbka w Polsce:

Dowóz 100 kg surowca do fabryki krajowej (200 km)	0,75
Transport dykty z Mostów do granicy czesko-austriackiej (Kcz. 631)	zł 1,67
Transport dykty od granicy czesko-austr. do Wiednia (93 gr. austr.)	zł 0,93
	zł 2,60
Transport 25 kg dykty z Mostów do Wiednia ($\frac{\text{zł} 2,60}{4}$)	0,65
Cło przywozowe austriackie od 25 kg dykty ($\frac{\text{Kor. zł. 18}}{4}$)	8,24
25 kg dykty, wyprodukowanej w Polsce, obciążone jest, loco Wiedeń, w zakresie celno-transportowym	9,64

CZECHOSŁOWACJA

I. — Przeróbka w Czechosłowacji:

Transport 100 kg olchy z Mostów do Pragi	1,21
Cło wywozowe polskie od 100 kg	1,00
25 kg dykty, wyprodukowanej w Pradze z surowca polskiego, obciążone jest w zakresie celno-transportowym	2,21

II. — Przeróbka w Polsce:

Dowóz 100 kg surowca do fabryki krajowej (200 km)	0,75
Transport 100 kg dykty z Mostów do Pragi zł 2,04	
Transport 25 kg dykty z Mostów do Pragi ($\frac{\text{zł} 2,04}{4}$)	0,51
Cło przywozowe konwencyjne od 25 kg dykty ($\frac{\text{Kcz. 105}}{4}$)	6,95
25 kg dykty, wyprodukowanej w Polsce i skonsumowanej w Pradze, obciążone jest w zakresie celno-transportowym	8,21

¹⁾ Liczby wywozu dykt, przeliczone na surowiec w stosunku: na 25 kg dykty zużywa się ok. 100 kg surowca, z tem, że do 1928 r. włącznie olszyna stanowiła jako składnik wagowo 100% wywozowych dykt, a od 1929 r. stanowi wagowo ok. 90%.

²⁾ Konsumpcję dykt na rynku wewnętrznym określa się szacunkowo w wysokości 25% ogólnej produkcji dykt z tem jednak, że konsumpcję dykt na rynku wewnętrznym w 1933 r. przyjęto szacunkowo w wysokości, zbliżonej do analogicznej konsumpcji w 1932 r.

³⁾ Liczby orientacyjne roczne, wyprowadzone na podstawie wyników faktycznych z okresu styczeń — październik.

TABLICA III

Ceny dykty w listopadzie 1933 r.

loco fabryka w Polsce, w Czechosłowacji i Austrii (gatunek 2 B — cena netto po potrąceniu rabatu — w zł)

Polska	200 x 122 cm (mokro klejona)	250
Czechosłowacja	222 x 120 " (sucho klejona) ¹⁾	530
Austria	200 x 128 " (mokro klejona)	473 ²⁾

Ceny olszyny loco stacja załadowania

Klasa	Udział	Listopad 1933		Listopad 1932	
		Cena zł za 1 m ³	Cena przeciętna zł	Cena zł za 1 m ³	Cena przeciętna zł
I	20%	75	15	55	11
II	30%	55	16.50	40	12
III	50%	36	18	25	12.50
			49.50		35.50

Wywóz olszy i dykt kształtował się w ostatnich latach, jak następuje:

	Wywóz olszy		Wywóz dykt	
	tonn	tyś. zł	tonn	tyś. zł
1924 ³⁾	34 699	2 876	7 077	9 907
1925 ³⁾	39 984	5 224	9 740	14 095
1926	65 367	4 029	16 967	9 462
1927	151 133	12 983	21 524	15 156
1928	1 883 6	10 109	31 590	23 000
1929	86 014	9 465	36 208	29 400
1930	43 579	4 222	29 169	21 358
1931	36 620	2 597	25 496	16 492
1932	27 592	1 864	24 550	12 769
1933				
10 miesięcy 1933	25 650	1 782	25 819	9 798
10 miesięcy	19 942	1 343	20 695	10 966

Wywóz dykty kierowany jest do 40 krajów, z których połowę stanowią odległe kraje zamorskie.

Wywóz olszyny odbywa się przedewszystkiem do Czechosłowacji, Niemiec, Szwajcarii i Austrii (łącznie te 4 kraje odbierają 96 ÷ 98% ogólnego wywozu olszyny). Kraje te równocześnie biorą dyktę polską w stosunkowo niezmiernych ilościach, przy czym odsetek ich udziału w eksporcie polskiej dykty stale się zmniejsza. Odpowiednia statystyka przedstawia się, jak następuje (udział 4 krajów w %-ach ogólnego wywozu):

Kraje	1933			1932	1931
	10 mies.				
	Wywóz olszyny			Wywóz dykt	
Czechosłowacja	42.5	49.9	45.6		
Austria	5.2	19.6	26.7		
Niemcy	34.4	13.7	10.3		
Szwajcaria	14.3	12.7	14.4		
	96.4	95.9	97.0		
	Wywóz dykt				
Czechosłowacja	0.6	2.7	5.0		
Austria	1.1	3.8	4.0		
Niemcy	zakaz przywozu dykty polskiej ⁴⁾				
Szwajcaria	6.8	8.9	10.2		
	8.5	15.4	19.2		

Nikły i stale malejący wywóz dykty do krajów, które importują olszynę z Polski, tłumaczy się nie tylko wysokimi cłami, jakimi w tych krajach obciążony jest przywóz dykty, lecz również coraz większymi ograniczeniami kontyngentowymi i dewizowymi. W Niemczech istnieje cło bojowe, stosowane do przywozu dykty polskiej, równające się zakazowi. Szwajcaria

w dn. 14/XI 1933 r. wprowadziła zakaz przywozu. Czechosłowacja i Austria również kontyngentują przywóz.

Poniżej podajemy zestawienie stawek celnych od dykty w wyżej wymienionych 4 krajach oraz stosunek tych stawek do cen towaru:

	Cło od 100 kg:		Cena dykty polskiej — w zł za 100 kg loco granica ¹⁾	Obciążenie cłem ad valorem ²⁾
	w walucie danego kraju	w zł		
Niemcy	RM 20 ¹⁾	42	48	88
Austria	Kor. zł. 18 ²⁾	33	"	69
Czechosłowacja Kcz. 105 ³⁾	23	"	"	58
Szwajcaria	Fr. szw. 20	34	"	71

Kontyngentowanie przywozu dykty oraz obciążanie jej wysokimi cłami w 4 krajach, odbierających olszynę z Polski dla swych fabryk dyktowych, powoduje:

1) tem większe zapotrzebowanie surowca olszowego z Polski — im większe jest ograniczenie przywozu dykty olszowej,
2) wysoki poziom cen na dyktę w Czechosłowacji, Austrii, Niemczech i Szwajcarii, gdzie rynek dykty chroniony jest wysokimi cłami; cena dykty na tych rynkach dwukrotnie przekracza cenę dykty w Polsce, przeznaczonej na wywóz (p. tablicę III). Zdolność zatem konkurencyjna zagranicznej i polskiej fabryki dykt w procesie nabywania olszyny polskiej nie jest równa, wybitnie większa — po stronie nabywcy zagranicznego,

Obciążenie transportowo-celne 100 kg olszyny, wysłanej zagranicę w stanie surowym w celu przerobu w obcych fabrykach, oraz 100 kg olszy, przerobionej w kraju i wywiezionej pod postacią 25 kg dykty³⁾, obliczone jest w tablicy II. Nawet po uwzględnieniu w kalkulacji cła wywozowego w Polsce na olszę w wysokości, ostatnio obowiązującej, t. j. zł 1 od 100 kg, różnica na niekorzyść krajowego przemysłu dyktowego wypada na 100 kg olszyny: w wypadku wywozu olszy i dykt do Niemiec zł 6.67 (przerób w Prusach Wschodnich) bądź zł 7.68 (przerób w Berlinie), do Czechosłowacji zł 6.00, wreszcie do Austrii zł 7.00. Prawdopodobnie wyższe koszty robocizny w tych krajach bądź nawet wyższe obciążenia produkcji nie zrównają tak dużej różnicy w kalkulacji na niekorzyść przemysłu krajowego w walce o surowiec olszowy, tem bardziej, że warunki kredytowe i pieniężne przemysłu zagranicznego dają mu z kolei jeszcze nowy przywilej.

Powyzsze, ujemne dla rozwoju krajowej produkcji dyktowej, zjawisko stwarza tendencje do ucieczki surowca olszowego zagranicę. Zjawisko to, naskutek ostatnio zwiększonej ochrony rynku dyktowego w krajach, odbierających polską olszę, spotęguje się niewątpliwie w czasie najbliższym, powodując, prawdopodobnie, konieczność zachowania interwencji czynnika państwowego.

St. B.

ORGANIZACJA EKSPORTU SLIPRÓW I PODKŁADÓW KOLEJOWYCH. — W procesie organizacji eksportu drewna poczynione zostały ostatnio nowe postępy przez utworzenie przy Zrzeszeniu Związków Właścicieli Lasów komitetu eksportowego sliprów i podkładów kolejowych.

Dotychczas istniały już 2 komitety eksportowe: materiałów tartych z drzew iglastych oraz papierówki. Komitety te funkcjonują przy Radzie Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce. Wszystkie wyżej wymienione organizacje opierają się na istnieniu wywozowego cła organizacyjnego, które uniemożliwia wywóz drewna eksporterów, nie należących do organizacji. Cło wywozowe organizacyjne w zakresie sortymentów drzewnych,

¹⁾ Koszty produkcji większe o zł 50 na 1 m³ przy użyciu suchego klejenia.

²⁾ Przy cło Kor. zł. 18 od 100 kg.

³⁾ Wartość za lata 1924 i 1925 w przeliczeniu na złote obecne.

⁴⁾ Liczby, wykazane w statystyce polskiej, są nieścisłe i dotyczą tranzytu przez Niemcy.

¹⁾ Bojowe cło w stosunku do Polski RM 60.

²⁾ Cło konwencyjne w umowie polsko-austriackiej.

³⁾ Cło konwencyjne, stosowane na podstawie K N U do Polski.

⁴⁾ Gatunek 2 B — listopad 1933 r.

⁵⁾ Z 2 1/2 m³ dyktowej olszy eksportowej otrzymuje się 1 m³ dykt; 1 m³ dykt waży 550 kg; 1 m³ olszy waży 900 kg.

objętych działalnością nowoutworzonego komitetu eksportowego sliprów i podkładów, przewidziane jest w rozporządzeniu Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 27/XI 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 94, poz. 732). Powyższe cło dotyczy następujących sortymentów drzewnych, związanych z zapotrzebowaniem kolei żelaznych: sliprów, pod-

kładów kolejowych, mostownic, podrozejzdnic, limbrów i belek angielskich. Rozporządzenie weszło w życie z dn. 1/XII r. b. Zaświadczenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wydawane za pośrednictwem komitetu eksportowego sliprów i podkładów, zwalniają eksport zorganizowany od cła, ustalonego w wysokości zł 10 od 100 kg.

ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

REZULTATY DZIAŁALNOŚCI URZĘDÓW ROZJEMCZYCH. — Tempo akcji finansowo-rolnej wzmagą się. Akcja ta rozszerza swój zakres i obejmuje coraz większe rzesze rolników.

Akcja ta zapoczątkowana została w pierwszych miesiącach 1932 r., t. j. wówczas, kiedy okazało się, że kryzys rolniczy poważnie naruszył równowagę gospodarczą w rolnictwie i na dłuższy czas pozbawił rolników możliwości regulowania w umówionych terminach zobowiązań, zaciągniętych w normalnych warunkach gospodarczych. Oczywiście, gdyby nie nastąpiły żadne zmiany w stosunkach prywatno-prawnych między rolnikami a ich wierzycielami, wówczas masowe egzekucje zrujnowałyby warsztaty rolne, doprowadzając równocześnie do strat większość wierzycieli, gdyż sumy, osiągnięte na przymusowych egzekucjach, nie pokrywają niemal nigdy wszystkich długów. Ze względów ogólnogospodarczych Państwo nie mogło dopuścić do takiego sposobu likwidowania skutków kryzysu, a to tem bardziej, że wierzyciel pożyczał kapitały w przekonaniu, że rolnik wygospodaruje tyle ze swego warsztatu, że zdoła zapłacić i kapitał i umówione procenty, a więc dla osiągnięcia zysku. Z chwilą, gdy rolnika spotkał niezawiniony zawód w jego rachubach gospodarczych, niema podstawy do tego, aby spełniły się wszystkie jednostronne oczekiwania wierzyciela.

Warunkiem przywrócenia zdolności płatniczej rolnictwa — obok podniesienia dochodowości warsztatów rolnych — jest obecnie przywrócenie równowagi pomiędzy zobowiązaniami rolników i ich możliwościami płatniczymi.

Celem umożliwienia osiągnięcia tej równowagi zostały wydane ustawy konwersyjne, zawierające do obniżenia kosztów obsługi zadłużenia rolniczego; jedną z nich jest ustawa o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, których działalność stanowi ważne ogniwo w ogólnej akcji oddłużeniowej.

Urzędy rozjemcze działają w zakresie najbardziej uciążliwych długów, a mianowicie długów krótkoterminowych, zaciągniętych przez rolników na rynku niezorganizowanym. Zadłużenie tego typu, szczególnie rozpowszechnione wśród drobnego rolnictwa, było zawsze wysoko oprocentowane i przybierało wielokrotnie charakter wyraźnej lichwy, wobec czego stało się ono wyjątkowo szkodliwym i groźnym w okresie kryzysu. Dlatego też Rząd, starając się, aby akcja finansowo-rolna przyniosła jak najwięcej pożytku drobnym rolnikom, już w sierpniu r. ub. powołał urzędy rozjemcze, pragnąc unormować stosunki kredytowe między posiadaczami gospodarstw rolnych o obszarze do 50 ha a ich prywatnymi wierzycielami.

Pomimo szczerłego zakresu uprawnień, udzielonych przez ustawę, urzędy rozjemcze wykazały, że mogą stać się skutecznym czynnikiem w walce z wielu skutkami kryzysu, usuwającym przedewszystkiem lichwę ze stosunków wiejskich.

Wobec decyzji Rządu obniżenia kosztów obsługi całego zadłużenia rolniczego, jaka zapadła w końcu r. ub., postanowiono rozszerzyć zakres działania urzędów rozjemczych na wszystkich posiadaczy gospodarstw wiejskich. W tym celu zastąpiono przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z sierpnia r. ub. ustawą z dn. 29/III 1933 r., która weszła w życie w pełnym zakresie dopiero od dn. 1/VII r. b.

Należy przypomnieć, że na mocy tej ustawy zostały utworzone wojewódzkie urzędy rozjemcze, którym powierzono sprawy posiadaczy gospodarstw wiejskich o obszarze powyżej 100 ha, oraz powiatowe urzędy rozjemcze dla spraw posiadaczy gospodarstw wiejskich o obszarze do 100 ha. Równocześnie został rozszerzony zakres działania urzędów rozjemczych pod względem rzeczowym, gdyż otrzymały one uprawnienie obniżania odsetek do 4% w stosunku rocznym i rozkładania długów rolniczych na okres, nie przekraczający 7 lat, przyczem na przeciąg pierwszych 2 lat może być oznaczony okres karencyjny, w czasie którego nie będzie wymagane spłacanie kapitału; ponadto utrzymane zostało uprawnienie do zarachowywania nadmiernych odsetek na poczet sum dłużnych; wreszcie poddano orzecznictwu tych urzędów niektóre zagadnienia, wynikające ze stosunków między właścicielem gospodarstwa wiejskiego a dzierżawcą. Dodac trzeba, że ustawa uprawnia urzędy rozjemcze do wydawania orzeczeń bez względu na to, czy dana sprawa majątkowa została już prawomocnie osądzona.

To rozszerzenie uprawnień urzędów rozjemczych pociągnęło za sobą 2 skutki, a mianowicie:

- 1) zwiększyło ilość spraw, które mogą być przedmiotem orzeczeń a tych urzędów,
- 2) umożliwiło dostosowanie warunków spłat, ustanawianych przez urzędy rozjemcze, do kryzysowych warunków, w których pracują warsztaty rolne.

Nie mniej może ważne od powyżej wymienionych są postanowienia ustawy, dotyczące ustalenia nadzoru nad urzędami rozjemczymi. Nadzór ten został powierzony Ministrowi Rolnictwa i Ref. Roln., który wykonywać go za pośrednictwem Centralnego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych, które — przez stałe inspekcje oraz przy pomocy okólników, instrukcyj i specjalnych wydawnictw — usprawnia i koordynuje działalność urzędów rozjemczych, czuwając równocześnie nad celowością wydawanych przez nie orzeczeń. Z wydawnictw Centralnego Biura należy wymienić: „Ustawodawstwo finansów rolne i jego praktyczne zastosowanie”, będące poradnikiem we wszystkich sprawach oddłużeniowych, oraz ostatnio wydany oficjalny komentarz do ustawy o urzędach rozjemczych. W ten sposób można mieć uzasadnioną nadzieję, że urzędy rozjemcze zdołają wykonać powierzone im zadanie i doprowadzą do obniżenia aż do koniecznych granic kosztów obsługi krótkoterminowego zadłużenia rolniczego na rynku niezorganizowanym.

Ażeby ocenić osiągnięte dotychczas wyniki, należy nadmienić, że z pośród ustaw konwersyjnych ustawa o urzędach rozjemczych wyróżnia się tem, iż działanie jej może wywołać tylko zainteresowana strona, a więc albo sam rolnik, albo jego wierzyciel. Ta cecha charakterystyczna sprawia, iż uregulowanie zadłużenia rolniczego, podpadającego pod urzędy rozjemcze, wymagać musi stosunkowo wiele czasu, potrzebnego zarówno na dostateczne rozpowszechnienie wśród rolników znajomości ulg, jakie można otrzymać przy pomocy urzędów rozjemczych, jak i na rozpatrzenie wielkiej ilości indywidualnych spraw. Równocześnie jednak w tych warunkach ilość spraw, wniesionych do urzędów rozjemczych, oraz ilość spraw, przez nie załatwionych, stanowi dokładny wskaźnik energii, z jaką powo-

lane czynniki wykonywają konwersję w zakresie krótkoterminowego zadłużenia na rynku niezorganizowanym.

Sprawozdanie liczbowe, do którego obecnie przechodzimy, obejmuje działalność urzędów rozjemczych od początku ich istnienia, a więc odnośnie powiatowych urzędów od mniej więcej ostatnich miesięcy 1932 r., odnośnie zaś wojewódzkich — przeciętnie od dn. 1/VII r. b. do dn. 1/X r. b. W ciągu wymienionego okresu czasu drobni rolnicy wnieśli do wszystkich powiatowych urzędów rozjemczych blisko 223 tys. spraw, z których do dn. 1/X r. b. zdołano rozpatrzyć i załatwić ostatecznie ponad 118 tys. spraw, obejmujących przedmioty sporu wartości ogólnej na sumę przeszło zł 60 miljn.

Przytoczone liczby są niezaprzeczenie duże, zwłaszcza jeśli się zważy, że przeciętnie każdy powiatowy urząd rozjemczy załatwił dotąd 495 spraw, które początkowo, zanim urzędy nabrały odpowiedniej wprawy, wymagały bardzo wiele czasu. Jeżeli jednak porównamy ilość spraw wniesionych z liczbą rolników, uprawnionych do korzystania z urzędów rozjemczych, wówczas dojdziemy do wniosku, że jeszcze niewielka liczba uprawnionych je wykorzystwała. Również kwota, uregulowana przez urzędy rozjemcze, nie jest wystarczająco duża w stosunku do kwoty krótkoterminowego zadłużenia rolniczego, jeżeli ścisła jest liczba tego zadłużenia, obliczana na zł 800 miljn.

Stosunkowo różnorodnie przedstawia się ilość spraw, załatwionych przez powiatowe urzędy rozjemcze na terenie poszczególnych województw. Największe ilości załatwiono na terenie województw: lwowskiego i tarnopolskiego, a mianowicie 27 tys. i 26 tys. spraw, najmniej zaś na terenie województwa wileńskiego, a mianowicie 838. Szczególnie ważnym dla rolników momentem w działalności urzędów rozjemczych jest możliwość zabezpieczenia zgłoszonych wniosków przez wstrzymywanie wyznaczonych już licytacji. Na mocy tego uprawnienia powiatowe urzędy rozjemcze wstrzymały w 38 tys. wypadków licytacje, ratując w ten sposób nieruchomości i ruchomości włościańskie przed przymusową egzekucją.

Ze względu na to, że w ostatnich miesiącach wzmógł się w bardzo znaczny sposób napływ spraw do urzędów rozjemczych, ilość spraw, niezadowolonych na dz. 1/X, była znaczna i wynosiła ok. 104 tys. Ilość ta wymaga zarówno sprawnego działania istniejących zespołów orzekających, jak również powołania do życia zespołów dodatkowych. Akcja w tym zakresie przeprowadzana jest w odpowiednim tempie — tak, że względy organizacyjne nie staną na przeszkodzie szybkiemu załatwianiu wniesionych spraw. Okoliczności, na które ostatnio wskazujemy są dowodem, że urzędy rozjemcze nie zdołały dotąd uregulować znacznej części zadłużenia rolniczego, podpadającego pod ich kompetencje, oraz że dopiero teraz dociera do ludności coraz bardziej świadomość potrzeby skorzystania z tych urzędów.

Szczególne ciekawe są wyniki zestawień statystycznych, dotyczące ilości odwołań od orzeczeń urzędów rozjemczych. Ilość ta jest niezwykle mała i wynosi zaledwie 3,6% spraw ostatecznie załatwionych. Stanowi to wyraźny dowód osiągnięcia przez urzędy rozjemcze wielkiej powagi w oczach zainteresowanych stron, które w ogromnej ilości wypadków uznają orzeczenia urzędu rozjemczego za odpowiadające obopólnym interesom.

Do wojewódzkich urzędów rozjemczych wpłynęło ogółem ok. 3 tys. spraw na przeszło zł 22 miljn. z których zostało załatwionych 1250 spraw na przeszło zł 9 miljn. Wreszcie, wojewódzkie urzędy rozjemcze wstrzymały egzekucje w 622 wypadkach. Liczby te nie są zbyt wielkie, a jeśli zważy się, że przypadają one tylko na 16 urzędów, które rozpoczęły swoją działalność dopiero od dn. 1/VII r. b., to można stwierdzić, że i działalność wojewódzkich urzędów rozjemczych stale się rozwija.

Aby ocenić rezultaty pracy urzędów rozjemczych, należy brać pod uwagę nie tylko wyniki, osiągnięte przez nie bezpośrednio, ale również i skutki pośrednie, do których trzeba

zaliczyć uspokojenie, jakie zapanowało w stosunkach kredytowych na wsi, usunięcie lichwy, wytworzenie nastrojów pojednawczych wśród wierzycieli, zabezpieczenie rolnika przed przymusowymi egzekucjami, a wreszcie, znaczna ilość układów, zawieranych poza urzędami rozjemczymi.

Działalność ta jednak będzie skuteczna w całej pełni dopiero wówczas, jeżeli zostanie przeprowadzona konwersja krótkoterminowego zadłużenia rolniczego na rynku, zorganizowanym przy pomocy Banku Akceptacyjnego. Bez wykonania konwersji na tym odcinku akcja urzędów rozjemczych nie umożliwi rolnikom przetrwania kryzysu rolnego, a tylko stworzy uprzywilejowane stanowisko dla niektórych wierzycieli, którzy tem skuteczniej będą mogli realizować swoje należności w drodze przymusowych egzekucyj kosztem rolników oraz gorzej zabezpieczonych wierzycieli, co, rzecz prosta, musiałoby przekreślić w praktyce wszelki racjonalnie ułożony plan sanacji poszczególnych warsztatów rolnych. Dlatego też jak największy nacisk należy położyć na równoległość działania urzędów rozjemczych i Banku Akceptacyjnego oraz na pełne wykorzystanie przez te instytucje ulg dla rolników, przewidzianych w odpowiednich ustawach i rozporządzeniach.

Powodzenie akcji oddłużeniowej ułatwi przywrócenie opłacalności gospodarstw rolnych, niezbędnej dla rozwoju życia ekonomicznego całego kraju. Działalność zaś całego aparatu finansowo-rolnego zbliża nas do osiągnięcia tego ważnego celu.

St. Lipski

USTALANIE GRANIC NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH PRZY PRZEBUDOWIE USTROJU ROLNEGO. —

Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln. opracowało projekt ustawy o ustalaniu granic nieruchomości ziemskich przy przebudowie ustroju rolnego, który, po uchwaleniu go przez Radę Ministrów w dn. 28/XI r. b., został wniesiony do Sejmu.

Projektowana ustawa ma zastąpić rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 16/III 1928 r. o rozgraniczeniu nieruchomości ziemskich przy przebudowie ustroju rolnego, które to rozporządzenie przewidywało specjalne postępowanie przy rozgraniczaniu gruntów. Powyższa okoliczność, ustalająca odrębne orzecznictwo w sprawach rozgraniczeniowych, mogła powodować przewlekłość w postępowaniu, dotyczącem przebudowy ustroju rolnego. Projekt ustawy traktuje ustalenie granic jako jedną z czynności dokonywanych w ramach postępowania przy przebudowie struktury rolnej, wobec czego prace rozgraniczeniowe nie mogą hamować jego normalnego biegu. Wydanie wymienionej ustawy, jako pierwszej w naszym ustawodawstwie w dziedzinie prawa granicznego, jest konieczne ze względu na potrzebę nadania granicom, ustalonym przy przebudowie ustroju rolnego mocy, wynikającej z rozgraniczenia sądowego, a w związku z tem nadania planom, sporządzanym w wyniku czynności rozgraniczeniowych właściwej mocy dowodowej dla sądów przy rozstrzygnięciu sporów o granice. W celu jednolitego określenia skutków prawnych ustalenia granic przy przebudowie ustroju rolnego rozciągnięto moc obowiązującą tej ustawy na granice, ustalone dotychczas w toku przebudowy ustroju rolnego. Projekt przewiduje, że rozstrzygnięcie sporów między stronami, powstałych przy ustalaniu granic, należeć będzie do właściwego sądu grodzkiego. Ustawa ma charakter ramowy i zawiera upoważnienia dla Ministrów: Rolnictwa i Ref. Roln., Sprawiedliwości i Spr. Wewn. do wydania szczegółowych przepisów co do zasad postępowania przy ustalaniu granic.

St. J.

ZAGADNIENIE PRZEMYSŁU DYKTOWEGO — p. str. 1549.

H A N D E L

HANDEL ZAGRANICZNY

ZAGADNIENIE PRZEMYSŁU DYKTOWEGO — p. str. 1549.

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE¹⁾

ZBOŻA I PRZETWORY

RUCH CEN ZBÓŻ w okresie od 23 listopada do 8 grudnia r. b. kształtował się następująco (w zł za 100 kg):

	23 ÷ 30/XI	1 ÷ 8/XII	Wzrost (+) lub spadek (-)
Pszennica			
Warszawa . . .	20'56	20'50	- 0'2
Poznań . . .	18'50	18'50	-
Lwów . . .	19'37½	18'93½	- 2'2
Przeciętna . .	19'47	19'31	- 0'8
Żyto			
Warszawa . . .	14'50	14'50	-
Poznań . . .	14'62½	14'62½	-
Lwów . . .	14'68	14'68	-
Przeciętna . .	14'60	14'60	-
Owies			
Warszawa . . .	13'43½	13'37½	- 0'4
Poznań . . .	13'12½	13'29	+ 1'3
Lwów . . .	12'62½	11'87½	- 5'9
Przeciętna . .	13'06	12'84½	- 1'6
Jęczmień browarowy			
Warszawa . . .	15'25	15'25	-
Poznań . . .	15'12½	15'12½	-
Lwów . . .	-	-	-
Przeciętna . .	-	-	-
Jęczmień zwykły			
Warszawa . . .	13'65	13'43½	- 1'6
Poznań . . .	13'12½	13'29	+ 1'2
Lwów . . .	11'62½	11'12½	- 4'3
Przeciętna . .	12'80	12'61½	- 1'4

— Na rynku zbóż chlebowych i przetworów w okresie sprawozdawczym (od 4 do 9 grudnia) panowało usposobienie spokojne przy nieco większych obrotach: wahania cen — niewielkie, różnice kursów — minimalne. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, jęczmień przemysłowy na giełdzie warszawskiej spadł o zł 0'25, natomiast na giełdzie poznańskiej o tyleż podniósł się; mąka pszenna na giełdzie poznańskiej podniosła się w cenie o zł 0'25; na giełdzie gdańskiej niżej notowano: jęczmień (o guld. 0'05 ÷ 0'20), owies (o guld. 0'05 ÷ 0'10), otręby zaś pszenne grube podniosły się o guld. gđ. 0'25.

Ogólny obrót na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym wynosił 16 495 t, w tem 11 626 t żyta.

Warszawa. — Ceny według cedyły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, o ile różnią się od obecnych): pszenica jednolita 748 g/l 20'50 ÷ 21'00, — zbierana 737 g/l 20'10 ÷ 20'50, żyto jednolite 700 g/l 14'25 ÷ 14'75, jęczmień browarowy 684 g/l 15'00 ÷ 15'50, — przemysłowy 632 g/l 13'25 ÷ 13'50 (13'50 ÷ 13'75), owies jednolity 468 g/l 13'50 ÷ 13'75, — zbierany 438 g/l 13'00 ÷ 13'25, mąka pszenna I gat. „luksusowa” 45½ 35'00 ÷ 40'00, — I gat. 65½ 30'00 ÷ 35'00, — II gat. 20½ po luksusowej 25'00 ÷ 30'00, — III gat. „poślednia” 17'00 ÷ 23'00, mąka żytnia pyłkowa I gat. 65 ÷ 55½ 24'00 ÷ 25'00, —

II gat. sitkowa po 55½ 17'50 ÷ 18'50, — razowa 95½ 18'00 ÷ 19'00, otręby pszenne szale 11'00 ÷ 11'50, — średnie 10'00 ÷ 10'50, otręby żytnie 9'25 ÷ 9'75.

Poznań. — Ceny według cedyły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w zł za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 18'25 ÷ 18'75, żyto 14'50 ÷ 14'75, jęczmień 695 ÷ 705 g/l 13'50 ÷ 13'75 (13'25 ÷ 13'50), — 675 ÷ 685 g/l 13'00 ÷ 13'25, — browarowy 14'75 ÷ 15'50, owies jednolity 13'00 ÷ 13'25, mąka pszenna 65½ wraz z workiem 30'10 ÷ 32'00 (29'75 ÷ 31'75), żytnia 65½ wraz z workiem 20'75 ÷ 21'00, otręby pszenne grube 10'50 ÷ 11'00, — średnie 10'00 ÷ 10'25, otręby żytnie 10'25 ÷ 10'75.

Gdańsk. — Ceny według urzędowych notowań giełdy zbożowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w guld. gđ. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 130 hfl. nowa 11'25 ÷ 11'40 (11'40), — czerwona, kolorowa o wadze 125 hfl. bez notowań, żyto eksportowe o wadze 120 hfl. 9'00, — konsumpcyjne nowe 9'10, jęczmień wyborowy na eksport 9'50 ÷ 10'10 (9'50 ÷ 10'00), — średni 9'00 ÷ 9'50, — o wadze 117 hfl. 8'65 (8'85), — o wadze 114 hfl. 8'55 (8'60), — zimowy bez notowań, owies nowy 8'30 ÷ 8'70 (8'40 ÷ 8'75), otręby pszenne szale 7'25, — grube 7'25 (7'00), otręby żytnie 6'25 ÷ 6'50.

CHMIEL I SŁÓD

Poznań. — Ceny orientacyjne — w zł za 100 kg loco skład Poznań (w nawiasach podane są ostatnie notowania z dawniejszych okresów): słód 32'00 ÷ 39'00 (34 ÷ 36'00); za 50 kg: chmiel kraj. 25'00 ÷ 40'00 (30'00 ÷ 40'00).

LEN I KONOPIE

Lwów. — Ceny orientacyjne — w zł za 1 kg loco stacja załadowania: len czesany 1'75, — trzepany 1'25, pakuły lniane 0'55 ÷ 0'60.

Wilno. — Ceny według notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie — w zł za 1000 kg loco stacja załadowania (w nawiasach podane są poprzednie notowania, o ile różnią się od obecnych): len trzepany wołozński 1169'10 ÷ 1201'57 (1147'45 ÷ 1179'92), — drujski 995'0 ÷ 1039'20 (974'25 ÷ 1006'72), — trabski 1201'57 ÷ 1234'04, kądziel horodziejska 1039'20 ÷ 1071'67, targaniec asortyment 70 ÷ 30 736'10 ÷ 768'57.

SKÓRY

Lwów. — Ceny według notowań Centralnej Targowicy — w zł za 1 kg (w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, o ile różnią się od obecnych): skóry surowe bydlęce lekkie 1'00 (1'05), — ciężkie 1'00; za 1 sztukę: skóry surowe cielęce rzeźniczkie 6'00 ÷ 7'00, — cielęce prowincjonalne 5'00 ÷ 6'00 — końskie duże 9'00 ÷ 10'00 (9'00 ÷ 11'00), — małe 8'00 ÷ 9'00 (8'00 ÷ 10'00).

Kraków. — Ceny według notowań Centrali Targów — w zł za 1 kg (w nawiasach podane są poprzednie notowania, o ile różnią się od obecnych): skóry surowe wołowe 1'00 (0'85 ÷ 0'95), — krowie 0'90, — jałowicze 0'90; za 1 sztukę: skóry surowe cielęce 4'00 ÷ 6'00 (5'00 ÷ 6'00).

Wilno. — Ceny hurtowe orientacyjne — w zł za 1 kg (w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, o ile różnią się od obecnych): skóry surowe bydlęce 0'75 ÷ 0'80; za 1 sztukę: skóry surowe cielęce 4'25 ÷ 4'50 (4'00 ÷ 4'25), — końskie 16'00 ÷ 17'00 (15'00 ÷ 16'00); za 1 kg: skóry gotowe podeszwowo 3'75 ÷ 4'50, — juchtowe 3'50 ÷ 3'54 (3'00 ÷ 3'50); za 1 dcm: ssaki chromowe czarne \$ 0'12 ÷ 0'14 (0'11 ÷ 0'14).

WŁOSIE I SZCZECINA

Lwów. — Ceny orientacyjne — w zł za 1 kg (w nawiasach podane są poprzednie notowania, o ile różnią się od obecnych): włosie z ogona 5'00 (5'00 ÷ 5'50), — z grzyw 0'90 (1'00), krowiaki 1'80 (2'00), szersze bydlęca białe oczyszczona 0'80 ÷ 1'00, — szara oczyszczona 0'50 ÷ 0'60; za 1 kg loco stacja wysłajająca: szczecina t. zw. „kresowa” 12'00 ÷ 14'00, — rzeźniczkowa 0'50 ÷ 0'70.

Grudziądz. — Ceny orientacyjne — w zł za 1 kg loco Grudziądz (jak wyżej): włosie końskie z ogona 3'00, — z grzyw 0'60 (0'40).

¹⁾ Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln. sprawozdań organizacji gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.

TŁUSZCZE I OLEJE

Wilno. — Notowania hurtowe — w zł za 100 kg loco skład Wilno (w nawiasach podane są ostatnie notowania z dawniejszych okresów): olej lniany 130'00 (120'00), makuchy lniane 19'00 (17'00).

RYNEK AKCYJNY

za okres od 4 do 9 grudnia 1933 r.

— Tendencja dla akcji w okresie sprawozdawczym nie była jednolita: na początku — mocna, pod koniec okresu znacznie osłabła; obroty bardzo ograniczone. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, względnie z ostatnimi notowaniami z dawniejszych okresów — podniósł się kurs Warsz. Tow. Fabryk Cukru o zł 0'25, Starachowic o zł 0'35 i Haberbuscha i Schielego o zł 0'75, natomiast akcje Lilpopa spadły o zł 0'60, Kijewskiego, Scholtze i S-ki o zł 1'50, a bardzo rzadko ukazujących się na giełdzie akcji cementowni „Wysoka” o zł 7'25; kurs akcji Banku Polskiego — utrzymany. Na giełdach krakowskiej i lwowskiej akcje w okresie sprawozdawczym wcale notowane nie były, a na giełdzie poznańskiej Bank Polski w minimalnych obrotach — na początku okresu dość mocny — pod koniec spadł, dając w rezultacie zł 0'50 straty kursowej.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs najwyższy w zł	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
Bank Polski	zł 100	82'75	80'75	80'75-81'00
Kijewski, Scholtze i S-ka	zł 100	11'00	11'00	11'00
Warsz. T-wo Fabr. Cukru	zł 100	21'25	20'25	20'25-21'25
Tow. Fabr. Portl. Cem. „Wysoka”	zł 100	36'00	36'00	36'00
Lilpop	zł 25	11'00	10'40	10'50-10'40
Starachowice	zł 50	10'25	10'00	10'25
Haberbusch i Schiele	zł 100	38'50	38'50	38'50

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym nie były notowane.

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym nie były notowane.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje — w zł (maksimum i minimum; w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 80'00 ÷ 78'00 (78'00 ÷ 78'50).

CŁA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWN.

ULGI CELNE. — Nowa taryfa celna wprowadziła zwiększone stawki celne m. in. dla wielu artykułów, będących środkami produkcji przemysłowej i rolnej.

Zwykła ta, o ile chodzi o niektóre półfabrykaty, używane do celów przemysłowych, obliczona była na działanie w okresie uruchomienia w kraju odnośnych gałęzi produkcji i pozostawała w związku z nakreślonym na najbliższe lata programem wytwórczości fabryk krajowych. Ponieważ program ten nie został dotychczas w wielu swych punktach zrealizowany, przeto wysokość stawek celnych na szereg artykułów, w kraju niewytwarzanych, wymaga na okres przejściowy korektywy, którą przeprowadza świeżo ogłoszone w „Dzienniku Ustaw R. P.” Nr. 96, poz. 741, rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. o ulgach celnych z dn. 23/XI 1933 r.

Ustanowione na mocy wymienionego rozporządzenia cła ulgowe w wysokości, odpowiadającej w przybliżeniu stawkom celnym, stosowanym do dn. 10/X 1933 r. włącznie, przewidziane są na następujące towary: używane w lecznictwie rośliny i ich części, nierozdrobnione, jak: ipekakuana, kora, senes, kora chinowa i inne w kraju niehodowane, fosfor, nadboran sodu, będący jednym z podstawowych składników proszków samopiorących, żelazocjanki sodowe, potasowe, wapniowe i wapniowo-potasowe, używane przez przemysł włókienniczy przy procesie drukowania tkanin, bezwodnik octowy — produkt, używany m. in. przy fabrykacji aspiryny i fenacetyny, niektóre półprodukty organiczne, dotąd w kraju niewyrabiane, służące do produkcji barwników, siarczek węgla, stanowiący jeden z zasadniczych surowców dla produkcji jedwabiu sztucznego metodą wiskozową, niewyrabiane w kraju sadze gazowe, gatunkowo nadające się do wyrobu opon samochodowych, klej rybi płynny, sprowadzany do celów przemysłowych, siarczan potasu, proszek ze sztucznej żywicy (bakelitowy) do prasowania, nici gumowe do wyrobu taśm gumowych, ampułki szklane do chlorku etylu i zamknięcia niklowe do nich, pierścienie z drutu stalowego t. zw. „dru-tówka”, składające się z kilku splecionych drutów o wytrzymałości 180 kg na 1 mm², sprowadzane przez fabryki opon samochodowych, wentyle do dętek samochodowych, łącznice telefoniczne oraz środki i narzędzia produkcji rolnej — wosk do szczypania drzew, sączki z gliny, motyki, sapy, dziabki, grabie, gracie, pazurki ogrodnicze, kantowniki i szufelki ogrodowe, nożyce do strzyżenia owiec, nożyce ogrodnicze, sekatory, ręczne walce, używane w ogrodnictwie, siewniki ogrodowe ręczne, ręczne opryskiwacze, sprzężajowe: szufle, brony obrotowe,

siewniki do nawozów sztucznych i kombinowane, opryskiwacze, rozlewacze „nojątki” oraz obsypniki i pielniki, silnikowe maszyny do uprawy roli zapomocą części obrotowych, walce, przysposobione do bezpośredniego łączenia z ciągówkami, kosiarki ręczne i sprzężajowe, żniwiarki zwykłe, żniwiarki-wiązalki, przyrządy żniwne, odkładające do kosiarek, aparaty specjalne do ostrzenia noży maszyn żniwnych, wyorywacze do buraków, ziemniaków, samopodawacze do młocarni podnośniki - sterniki do słomy, siana, snopów, wiązacze do słomy, siana, bukowniki do koniczyn o jednym bębnie, o wadze powyżej 1 500 kg, sieczkarnie bębnowe o szerokości gardła powyżej 310 mm, sieczkarnie toporowe, również z wydmuchiwaczami, o szerokości gardła powyżej 310 mm do 340 mm włącznie, młynki do kości, śrutowniki proste i kombinowane z gniotownikami, podkurzacze, maski ochronne, pałapki do wyłapywania trutni, rojnice i inne przyrządy pszczelnicze, młynki do nawozów sztucznych, kwoki, maszyny i aparaty relnicze, osobno niewymienione w taryfie celnej, ostrza do pielników, części maszyn i narzędzi rolniczych osobno w taryfie celnej niewymienione, oraz ciągówki (traktory) z silnikiem 6 cylindrów i mniej, oprócz gąsienicowych.

Ponadto rozporządzenie wprowadza ulgi celne na następujące półfabrykaty, w kraju niewyrabiane: na spat ciężki mielony, używany do wyrobu litopanu, artykułu wybitnie eksportowego, na elektrokorundy i węglorkrzemy do wyrobu tarcz szlifierskich w celu obniżenia kosztów własnych produkcji tych tarcz, na arsenian wapnia, używany do wyrobu środków do ochrony roślin, zbyt wysoko obciążony cłem w stosunku do jego wartości, na fenetydynę do wyrobu fenacetyny oraz na części metalowe samochodów, cyklonet i motocykli, sprowadzane przez krajowe fabryki, produkujące samochody i motocykle; ta ostatnia ulga stanowi uzupełnienie uwagi do poz. 1145 taryfy celnej, która przewiduje bezcłowy przywóz za pozwoleniem Ministra Skarbu niektórych części samochodowych.

Ulgę celną na większość półproduktów organicznych, środki i narzędzia produkcji rolnej, oprócz traktorów, oraz na niektóre rośliny lecznicze są zautomatyzowane, uzyskanie ulg na pozostałe artykuły — uzależnione jest od każdorazowego pozwolenia Ministra Skarbu.

Rozporządzenie weszło w życie dn. 9/XII 1933 r. i obowiązuje do dnia 30 kwietnia 1934 r. włącznie.

A. Z.

CŁO WYWOZOWE NA DRZEWO — p. str. 1549.

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

POD REDAKCJA MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

PRZEWOZY KOLEJAMI MATERIAŁÓW DRZEWNYCH zajmują ilościowo, po wytworach pochodzenia mineralnego¹⁾, następne miejsce. W okresie ostatnich 4 lat przewozy te ulegały na P. K. P. następującym zmianom (w tonnach):

	1932	1931	1930	1929
Drzewo nieobrob. i obrobione	3 787 727	4 898 106	6 752 169	8 811 775
Wyroby z drzewa	317 527	560 111		
W ciągu 4 lat przewozy materiałów drzewnych spadły o 60%, zarówno wskutek zmniejszenia spożycia drzewa na cele budowlane wewnątrz kraju, jak i z powodu załamania się koniunktury na rynku międzynarodowym. Podział przewozów na poszczególne sortymenty drzewa oraz według komunikacji w ostatnich 3 latach obrazuje następujące zestawienie (w tonnach):				
	1930	1931	1932	
Drzewo opałowe				
Nadanie wewnętrzne	882 108	961 400	749 819	
" do portów	2 180	6 804	6 295	
" zagranicę	50 135	18 600	13 164	
Przyjęcie z portów	191	342	257	
" z zagranicy	539	397	781	
Tranzyt	2 389	497	452	
Razem:	937 554	988 040	770 268	
Drzewo nieobrobione				
Nadanie wewnętrzne	1 021 060	689 251	540 921	
" do portów	78 324	56 665	46 808	
" zagranicę	179 968	101 031	65 814	
Przyjęcie z portów	1 398	1 074	917	
" z zagranicy	2 088	2 802	560	
Tranzyt	155 519	76 967	21 076	
Razem:	1 438 357	927 790	676 096	
Drzewo kopalniane				
Nadanie wewnętrzne	422 317	411 654	315 269	
" do portów	58 794	19 783	24 524	
" zagranicę	262 156	115 660	82 114	
Przyjęcie z portów	32	—	65	
" z zagranicy	3 391	2 497	429	
Tranzyt	5 378	9 575	3 767	
Razem:	752 068	559 169	426 168	
Słupy telegraf. i telefon.				
Nadanie wewnętrzne	41 589 ²⁾	43 194 ²⁾	32 024 ²⁾	
" do portów	34 643	35 419	8 197	
" zagranicę	10 307	4 093	1 226	
Przyjęcie z portów	49	49	66	
" z zagranicy	16	—	—	
Tranzyt	3 547	422	73	
Razem:	99 151	83 177	41 586	
Drzewo celulozowe				
Nadanie wewnętrzne	236 972	194 237	235 942	
" do portów	1 646	271	440	
" zagranicę	667 265	247 453	153 008	
Przyjęcie z portów	81	—	26	
" z zagranicy	255	2 341	344	
Tranzyt	270 075	157 170	20 450	
Razem:	1 176 294	601 472	410 210	
Drzewo obrobione				
Nadanie wewnętrzne	863 571	761 841	665 400	
" do portów	312 126	472 307	443 821	
" zagranicę	545 497	215 975	96 441	
Przyjęcie z portów	3 306	1 614	655	
" z zagranicy	19 216	11 966	3 120	
Tranzyt	203 933	232 796	209 282	
Razem:	1 947 649	1 696 469	1 418 719	
Klepkki i forner				
Nadanie wewnętrzne	35 006	26 276	20 378	
" do portów	30 524	20 408	21 274	
" zagranicę	20 127	17 153	13 485	

¹⁾ P. „Polska Gospodarcza” zes. 48/1933, str. 1500.

²⁾ Bez przewozu słupów telegr. i telefon. dla potrzeb własnych kolei.

Przyjęcie z portów	51	87	225
" z zagranicy	369	314	261
Tranzyt	23 081	25 662	12 419
Razem:	109 158	89 900	68 042
Podkłady kolejowe			
Nadanie wewnętrzne	50 352 ¹⁾	63 130 ¹⁾	58 457 ¹⁾
" do portów	159 187	191 783	102 432
" zagranicę	23 557	2 772	1 347
Przyjęcie z portów	35	842	99
" z zagranicy	—	1	—
Tranzyt	52 074	52 779	13 570
Razem:	285 205	311 307	175 905
Wyroby z drzewa			
Nadanie wewnętrzne	159 003	106 200	45 495
" do portów	7 420	5 486	2 067
" zagranicę	12 674	7 823	4 060
Przyjęcie z portów	741	620	443
" z zagranicy	2 621	1 146	585
Tranzyt	43 447	38 146	20 930
Razem:	225 906	159 421	73 580

Przytoczone zestawienie wskazuje, iż największe cofnięcie się przewozów wykazały pozycje: drzewo nieobrobione (okrągłaki) oraz drzewo celulozowe (papierówka). Spadek przewozów drzewa nieobrobionego spowodowany został głównie zmniejszeniem zużycia budulca wewnątrz kraju. Natomiast zmniejszenie się przewozów drzewa celulozowego przypada wyłącznie na wywóz zagranicę, gdyż obrót wewnętrzny pozostaje bez zmiany.

Małym, stosunkowo, zmianom uległy przewozy drzewa obrobionego, będące zarazem największą pozycją przewozową w dziale materiałów drzewnych. Pewien spadek przewozów wewnętrznych kompensowany jest wzrostem wywozu przez porty. Natomiast wywóz przez granice lądowe wykazuje znaczne cofnięcie się. Półwyroby i wyroby drzewne wykazały również spadek.

W dziale materiałów drzewnych, podobnie jak w dziale wytworów mineralnych, główne przewozy odbywają się w obrocie wewnętrznym. Wyjątek stanowią: drzewo celulozowe oraz podkłady, gdzie przewozy wewnętrzne ustępują wywozowi zagranicę.

Średnie przebiegi, zależne ściśle od kierunku przewozu, kształtowały się w 1932 r. w sposób następujący (w km):

Drzewo opałowe w obrocie wewnętrznym	189
Drzewo nieobrobione w obrocie wewnętrznym	163
" " przy wywozie przez porty	700
" " " zagranicę	450
" kopalniane w obrocie wewnętrznym	300
" " w wywozie zagranicę	230
Słupy telegraficzne w obrocie wewnętrznym	277
Drzewo celulozowe " " "	406
" " w wywozie zagranicę	390
" obrobione w obrocie wewnętrznym	230
" " " wywozie przez porty	740
" " " tranzycie	606
Podkłady kolejowe w obrocie wewnętrznym	323
" " w wywozie przez porty	750
Wyroby drzewne w obrocie wewnętrznym	215
" " w tranzycie	178

Wyjątkowo krótkie przebiegi drzewa nieobrobionego tłumaczy się dostawą go do pobliskich tartaków. Zato wywóz przez porty osiąga 700 km przebiegu. Krótkie przebiegi kopalniaków przy wywozie za granicę lądową znajdują wyjaśnienie w dużych wyrębach lasów pomorskich, porażonych sówką-chojnowką. Dziwne napozór zjawisko, iż przewozy papierówki na wywóz zagranicę są krótsze niż w obrocie wewnętrznym, tłumaczy się dużym wywozem papierówki z Wileńszczyzny do Prus Wschodnich. Tranzyt drzewa obrobionego składa się głównie z transportów drzewa z Z. S. R. R. do Niemiec, skąd też pochodzą długie — powyżej 600 km — przebiegi. Natomiast krótkie przebiegi tranzytu wyrobów z drzewa tłumaczą się przewozem ich z Prus Wschodnich do Niemiec.

J. G.

¹⁾ Bez przewozu podkładów dla potrzeb własnych kolei

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

POŚWIĘCENIE PORTU W GDYNI. — Dotychczasowy rozwój portu w Gdyni, zwłaszcza gdy się uwzględni, że przypada na lata kryzysowe, jest zjawiskiem odosobnionem i tem bardziej dodatniem i znamienem. Zjawisko to jednak, niewątpliwie, nie jest należycie doceniane przez ogół społeczeństwa polskiego, podobnie jak nie jest uprzytamniawiana w należytej mierze rola Gdyni w usamodzielnieniu polskiego handlu zagranicznego i w marynizacji Polski. Przez porty Gdynia i Gdańsk przeszło w 1932 r. ok. 72% całej ilości eksportu i importu oraz ok. 53% wartości handlu zagranicznego. W krótkim więc odstępie paru zaledwie lat zupełnie zmieniły się kierunki wyjściowe handlu zagranicznego, dając mu, zresztą, nowe możliwości i widoki.

Opierając się na danych, ilustrujących udział portów w handlu zagranicznym Polski, dojść można do wniosku, że jesteśmy już teraz krajem morskim, ciągnącym z morza poważne korzyści. Gdy się przytem uwzględni stosunkowo szczupłe rozmiary naszego obrotu towarowego z zagranicą, poważnie jeszcze zredukowanego przez kryzys, a mającego przeto poważne szanse szybkiego wzrostu — dojdzie się do przekonania, że możliwości pracy na morzu przedstawiają się bardzo okazale i że naturalna droga rozwoju gospodarczego w dużej mierze będzie się kierowała właśnie w stronę wybrzeża morskiego.

Jeżeli na wstępie podkreśliliśmy pewne niedocenywanie znaczenia Gdyni dla gospodarstwa Polski, znaczenia, znajdującego dobitne odzwierciedlenie w liczbach — to same przez się narzuca się wniosek co do dalszych zadań pracy na morzu. Jeżeli Gdynia jest obecnie najintensywniej pracującym portem na Bałtyku — świadczy to o należytem wyposażeniu jej w niezbędny aparat. Jeżeli odbicie się roli Gdyni w opinii szerokich warstw społeczeństwa pozostawia dużo do życzenia — świadczy to o stosunkowo nie wystarczającym udziale tego społeczeństwa w pracy na morzu, o zbyt małym wykorzystaniu istniejących, niewątpliwie bardzo dużych, możliwości.

Istotnie, jak dotychczas, budowa Gdyni, jej rozwój oraz przedstawienie się handlu zagranicznego Polski w kierunku morskim — jest zasługą Rządu. Jak i w wielu innych gałęziach życia gospodarczego, czynniki oficjalne musiały zastąpić inicjatywę prywatną nawet na tych odcinkach pracy morskiej, gdzie inicjatywa ta obiektywnie miała pole do popisu.

Sama koncepcja budowy portu na miejscu małej wioski rybackiej, wykonanie tej budowy, wykopanie basenów i zaprojektowanie dalszej ich rozbudowy, wykonanie nabrzeży, ulepszenie komunikacji kolejowej i budowa rozgałęzionej sieci torów portowych, ustawienie dźwigów, budowa wielu magazynów, stworzenie gruntownie przemysłanego i obszernego systemu taryf portowych, wprowadzenie ulgowych ceł morskich, stworzenie strefy wolnocłowej, dającej poważne widoki rozwoju tranzytu, wreszcie położenie podwalin pod polską flotę handlową — oto bilans prac na morzu Rządu, prac koncentrujących się właściwie w krótkim okresie lat 1926—1933.

Nie będziemy się dłużej zastanawiali na tem miejscu na temat tych korzyści, jakie polskie życie gospodarcze odniosło z uruchomienia portu w Gdyni. Usamodzielnienie się handlu zagranicznego, umożliwienie dalszego rozwoju inicjatywy i aktywności eksportowej, poprawa bilansu płatniczego o te wszystkie kwoty, które dawniej pochłaniało obce pośrednictwo, wreszcie, stworzenie możliwości tranzytu z państw sąsiednich przez Polskę do Gdyni i odwrotnie — oto synteza tych korzyści.

Rok 1933 zamyka pierwszy etap pracy na morzu. W grudniu bowiem oddana została do użytku strefa wolnocłowa, będąca ostatnią z kompleksu inwestycji, nadających portowi światowe znaczenie, będąca ostatniem z urządzeń, decydujących o należytem funkcjonowaniu aparatu portowego. Rok 1933 jest jedno-

cześnie rokiem rekordów pracy w Gdyni. Pobite zostały bowiem rekordy przeładunku; dziennego (32 793 t), tygodniowego (161 365 t) i miesięcznego (639 731 t); pobity też zostanie bardzo poważnie rekord przeładunku rocznego, który w r. b. osiągnie, według przewidywań, 6'1 ÷ 6'2 miljn. t. Wreszcie, rekordowe będą wyniki r. b. w zakresie zróżniczkowania obrotu towarowego oraz udziału Gdyni w całokształcie obrotu zagranicznego Polski.

Doskonałe te rezultaty nie upoważniają jednak społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie sfer kupieckich, do spoczynku na laurach. Przeciwnie, czas najwyższy rozwinąć ożywioną działalność, zmierzającą do wykorzystania doskonałego aparatu, danego przez Rząd życiu gospodarczemu. Chodzi, oczywiście, w pierwszym rzędzie o dalsze „uaktywnienie” handlu zagranicznego zarówno w sensie ściągnięcia na Gdynię tych artykułów, które korzystają jeszcze z obcego pośrednictwa, jak i w sensie zwiększenia udziału polskiej pracy w morskim obrocie towarowym. Takie zagadnienia, jak: finansowanie handlu morskiego, ubezpieczenia morskie, zwiększenie odsetka transakcji eksportowych c. i. f., rozwój różnych gałęzi handlu w samej Gdyni (jak: shiphandlerka, sprzedaż w większej niż dotychczas ilości węgla bunkrowego i t. d.), wreszcie, rozwój wielu gałęzi przemysłu (ułatwiony przez warunki naturalne lub geograficzne) — stanowią właśnie obszerne pole do rozwoju inicjatywy prywatnej, zaangażowania krajowej pracy i kapitałów.

To też drugi etap pracy na morzu, symbolicznie rozpoczęty w dn. 8 XII 1933 r. przez poświęcenie ostatnio wykończonych obiektów w porcie, powinien się zaznaczyć znacznie większym udziałem kupiectwa, przemysłu, ogólnie — inicjatywy prywatnej. Dobitnie i mocno podkreślił ten moment w przemówieniu swem w czasie uroczystości z dn. 8/XII Reprezentant Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Pan Minister Przemysłu i Handlu Dr. Ferdynand Zarzycki.

* * *

Na uroczystość poświęcenia portu w Gdyni przybyli specjalnym pociągiem z Warszawy: Pan Minister Przemysłu i Handlu Dr. Zarzycki, który reprezentował Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Panowie Ministrowie: Spraw Zagranicznych J. Beck, Rolnictwa i Ref. Roln. Nakonecznikow-Klukowski, Skarbu Zawałzki, Pocht i Telegrafów Kaliński; PP. Podsekretarze Stanu: Lechnicki, Duch, Czapski i Piasecki, Prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej Gen. Orlicz-Dreszer, Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Gen. Górecki, Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku Dr. Pappée oraz szereg wyższych urzędników. Ponadto licznie reprezentowana była prasa warszawska.

Uroczystości rozpoczęte zostały o godz. 10'20 w świeżo ukończonym pasażerskim dworcu morskim, wzniesionym w porcie zewnętrznym przy nabrzeżu Francuskim.

W hallu dworca, poza wymienionymi powyżej przedstawicielami władz centralnych, zebrali się liczni goście, przybyli z całego kraju oraz gdyńscy reprezentanci władz i kół gospodarczych.

Pierwszy zabrał głos Dyrektor Urzędu Morskiego, Inż. Stanisław Łęgowski, który krótko nakreślił historję rozbudowy Gdyni oraz stwierdził obecny stan wyposażenia portu. P. Dyrektor Łęgowski przypomniał zebranym, że w chwili swego poświęcenia port posiada: 8 600 m nabrzeży, 2 600 m łamaczy fal, 112 km torów kolejowych, 145 km dróg kołowych, 150 000 m² powierzchni w składach i magazynach portowych i 51 dźwigów. Obroty towarowe portu gdyńskiego przekroczą w r. b. dość znacznie 6 miljn. t. przez co Gdynia osiągnie pierwsze miejsce na Bałtyku, wyprzedzając wszystkie inne bałtyckie porty.

Po ukończeniu przemówienia P. Dyr. Łęgowskiego, Pan Minister Zarzycki przeciął wstęgę, zagradzającą wstęp na schody, wiodące do górnych kondygnacji dworca. Następnie w imieniu kół gospodarczych Gdyni zabrał głos P. J. Rummel, przewodniczący sekcji morskiej gdyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, który podniósł znaczenie powstania Gdyni we wszystkich dziedzinach życia Polski i zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Poproszony przez P. Rummla Pan Minister Zarzycki odsłonił tablice pamiątkowe oraz odlane w brzoźnie popiersia Pana Prezydenta oraz Marszałka Piłsudskiego, ufundowane przez zrzeszonych interesantów portu gdyńskiego.

Z kolei zabrał głos Pan Minister Zarzycki. Przemówienie to podajemy osobno (p. str. 1539).

Pan Minister Przemysłu i Handlu — w odpowiedzi na przemówienie P. Rummla — powiedział, co następuje.

„Gdyńskie sfery gospodarcze, fundując w sali jednego z najpiękniejszych w Europie morskich dworców pasażerskich popiersia Pana Prezydenta Rzplitej Prof. Ignacego Mościckiego oraz Wodza Narodu i Budowniczego Państwa Polskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz tablicę pamiątkową, składają zarazem oświadczenie uroczyste, że będą wiernie stać na straży wielkiego dzieła, któremu mają szczęście służyć. Dziękuję im za to”.

Na zakończenie Pan Minister zaproponował wysłanie depesz hołdowniczych Panu Prezydentowi Rzplitej i Panu Marszałkowi Piłsudskiemu:

„Ale zdaje mi się, że nie będzie od rzeczy — mówił Pan Minister — gdy wszyscy tu obecni, a z nami cała Polska, poświęcając port gdyński, zwróci się do Głowy Państwa i do Pierwszego Marszałka Polski z uroczystym przyrzeczeniem, że w walce o lepszą przyszłość Rzplitej stać będzie wiernie na straży tego bastionu, najdroższego sercu każdego Polaka. W tym celu proponuję wysłanie następujących depesz:

Prezydent Rzeczypospolitej
Prof. Dr. Ignacy Mościcki

Spała

Zebrani na symbolicznym poświęceniu portu gdyńskiego przedstawiciele Rządu oraz społeczeństwa polskiego przesyłają Panu Prezydentowi wyrazy hołdu oraz zapewnienia, że wiernie stać będą na straży gospodarczego bastionu Rzeczypospolitej nad polskim morzem.

Pierwszy Marszałek Polski
Belweder Warszawa

Zebrani na symbolicznym poświęceniu wspaniałego portu gdyńskiego przedstawiciele Rządu oraz społeczeństwa polskiego meldując posłuszenie Panu Marszałkowi, jako pierwszemu Budowniczemu Rzplitej, że port gdyński jest gotów, stoją sami do dyspozycji Pana Marszałka.

Następnie Biskup Morski, Ks. Dr. Okoniewski, dokonał poświęcenia dworca oraz symbolicznie poświęcenia całego portu, poczem zebrani zwiedzili dworzec, a następnie udali się do nowobudowanych na tem samym nabrzeżu magazynów firm: „Warta” i „Aukcje Owocowe w Gdyni”.

Po oficjalnym otwarciu tych magazynów odbyła się pierwsza sprzedaż aukcyjna szeregu partij owoców, przywiezionych do Gdyni morzem.

Jako dalszy punkt programu uroczystości, odbyło się otwarcie nowego magazynu f. „Pantarei”, położonego przy nabrzeżu Polskim, w drugiej strefie, oddzielonego zatem od nabrzeża magazynem pierwszej strefy i ulicą Polską, a przeznaczony dla długoterminowego składowania towarów.

Następnie udano się na teren „wolnej strefy”, gdzie w bramie wejściowej Pan Minister Zarzycki przeciął również wstęgę, dokonywując w ten sposób oficjalnego otwarcia i uruchomienia tej części portu.

Po zwiedzeniu terenów i magazynów wolnej strefy, uczestnicy uroczystości udali się do Szkoły Morskiej na nabożeństwo, które celebrował Ks. Biskup Dr. Okoniewski. Po nabożeństwie i przemówieniu Ks. Biskupa odbyło się w Szkole Morskiej śniadanie, w którym wzięli udział wszyscy przedstawiciele Rządu, sfer gospodarczych, prasy oraz wychowankowie Szkoły.

W czasie śniadania, Dyrektor Szkoły P. Kmdr. Mehuczy, wygłosił przemówienie, w którym podziękował obecnym przedstawicielom Rządu za przybycie oraz przyrzekł w imieniu Szkoły dochowania idei umiłowania morza przy wychowaniu nowych zastępów oficerów marynarki handlowej.

O godz. 14:30 odbyło się odsłonięcie tablicy ku czci Stefana Żeromskiego, wmurowanej w fasadę jednego z domów przy ul. Świętojańskiej, w którym zamieszkiwał Żeromski, twórcą swe dzieła „Wiatr od morza”.

Ostatnim fragmentem uroczystości był obiad, wydany przez Urząd Morski specjalnie dla prasy w Hotelu Centralnym. W obiedzie tym wzięli udział wszyscy przybyli goście z przedstawicielami Rządu na czele, reprezentanci miejscowej prasy oraz Urzędu Morskiego.

O godz. 23:55 goście odjechali specjalnym pociągiem do Warszawy.

WOLNA STREFA W PORCIE GDYŃSKIM. — Dla portu gdyńskiego uroczystości 8 grudnia stają się ważnym etapem ze względu na uruchomienie w tym dniu szeregu nowych magazynów oraz przedewszystkiem — ze względu na otwarcie wolnej strefy.

Wolna strefa w Gdyni leży w porcie wewnętrznym i obejmuje II basen wewn. im. Ministra Kwiatkowskiego, pasy terenów, położonych wzdłuż nabrzeży, obramiających ten basen, oraz tereny, leżące bardziej w gł bi ładu, a potrzebne dla zainstalowania grupy torów odstawczych, obsługujących wolną strefę. Powierzchnia wodna II basenu wewnętrznego wynosi 16 ha, głębokość 9 m. Cały obszar wolnej strefy w jej dotychczasowych rozmiarach sięga 50 ha. Basen obramowany jest nabrzeżami: Stanów Zjednoczonych (850 m długości) oraz Czeskosłowackim i Rumuńskim, będącymi obecnie w budowie (o przypuszczalnej łącznej długości 1100 m). Dotychczas wolna strefa wyposażona jest w 3 magazyny, o łącznej powierzchni składowej ok. 32 000 m². W pierwszej, mianowicie, strefie przy nabrzeżu Stanów Zjednoczonych leżą 2 magazyny drobnicowe, każdy o powierzchni 12 000 m², w drugiej zaś — magazyn, przeznaczony specjalnie dla długoterminowego składowania bawełny, o powierzchni 8 400 m². Ponadto poczynione zostały prace przygotowawcze do budowy dalszego magazynu w pierwszej strefie na tem samym nabrzeżu o pow. 12 500 m².

Nabrzeża, będące obecnie w budowie, zostaną ukończone w ciągu pierwszego połowy 1934 r., poczem można będzie mówić o zabudowaniu ich.

Nabrzeże Stanów Zjednoczonych obsługiwane jest obecnie przez 6 dźwigów półportalowych o nośności 3 t; dalsze 4 dźwigi są już zamówione i będą ustawione do czerwca 1934 r.

Wszystkie magazyny wolnej strefy są już obecnie obsługiwane z obydwóch stron przez tory kolejowe; ponadto ulica, biegnąca za temi magazynami wzdłuż całego nabrzeża, oraz odpowiedzie do jazdy boczne ulice zapewniają polskimi komunikację kołową.

Cały teren wolnej strefy otoczony jest dostatecznie wysokimi ogrodzeniami, Urząd Celny zaś otrzymał w tej strefie dla swych potrzeb lokal biurowy w specjalnym budynku, leżącym przy bramie wjazdowej.

Jak z powyższego wynika, mimo, że wiele jeszcze pozostaje do zrobienia w wolnej strefie portu gdyńskiego, stan jej obecny najzupełniej już odpowiada jej zasadniczemu przeznaczeniu, dając całkowitą możliwość dojazdu zarówno ze strony wody, jak i ładu, dobre środki przeładunkowe, doskonałe magazyny, a z drugiej strony gwarantując polskimi władzom celnym dostateczne możliwości zabezpieczenia się przed przemytem.

Wolna strefa w Gdyni została otwarta, i można mieć wszelką nadzieję pomyślnego i szybkiego rozwoju jej pod względem rozbudowy technicznej oraz obrotu towarowego.

PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W LISTOPADZIE 1933 R. — Port gdyński osiągnął w listopadzie, już po raz trzeci w r. b., rekordowe wyniki pracy miesięcznej. Ogólna liczba obrotu towarowego wyniosła bowiem w miesiącu sprawozdawczym 639 731 t, czyli o blisko 13½ tys. t więcej niż w październiku r. b. (626 306 t), w którym to miesiącu osiągnięty został poprzedni rekord.

Nie ulega już dziś najmniejszej wątpliwości, że liczbowe wyniki całorocznej pracy portu, które też dojdą do poziomu rekordowego, przekroczyły dość znacznie 6 mln. t, wzmacniając stanowisko Gdyni jako portu, obecnie najintensywniej pracującego na Bałtyku.

Ruch statków w listopadzie również wzmożył się i wykazuje 410 statków o poj. 335 323 nrt na wejściu (w październiku 392 statki o poj. 314 961 nrt) oraz 414 statków o poj. 328 551 nrt na wyjściu (w październiku 385 statków o poj. 318 475 nrt). Wzrosła zatem ilość statków, ogólny tonaż ich, a również i średni tonaż statku, zawijającego do Gdyni który w listopadzie wynosił 805·7 nrt (w październiku 784·7 nrt). Poważny wzrost wykazuje też średnia ilość statków, przebywających jednocześnie w porcie (w listopadzie 52, w październiku 43). Średni postój statku w listopadzie był dłuższy, niż w poprzednim miesiącu (66·8 godzin wobec 62·8). Kolejność bander ukształtowała się następująco: Szwecja, Niemcy, Norwegia, Polska, Finlandja, Danja, Stany Zjednoczone Am., Anglja i Łotwa, wykazuje zatem bardzo poważne zmiany, wśród których do najważniejszych zaliczyć należy przesunięcie się polskiej bandery z drugiego miejsca na czwarte, Finlandji zaś z jednego z dalszych na piąte. Bandera grecka, reprezentowana licznie w październiku, spadła w listopadzie na 9-te miejsce, gdyż tylko 3 statki pod tą banderą zawinęły do Gdyni. Zwraca natomiast uwagę liczny udział bandery niemieckiej.

Ogólny listopadowy obrót towarowy (639 731 t) składa się, jak zazwyczaj, z 3 pozycji: obrotu zamorskiego, obrotu w żegludzie przybrzeżnej oraz obrotu drogą wodną z wnętrzem kraju. Absolutnie dominujące znaczenie posiada obrót zamorski, który w listopadzie osiągnął 622 839 t (w tem 90 971 t po stronie przywozu i 531 868 t po stronie wywozu).

Liczby obrotu z zamorskiego składają się z następujących pozycji (w tonnach):

Przywóz		Wywóz	
Ryż surowy	34	Ryż	382
Owoce świeże	2 913	Mąka ryżowa	505
Owoce suszone	1 399	Cukier	6 854
Orzechy i migdały	1 366	Napoje alkoholowe	94
Korzenie	213	Sól	332
Kawa, kakao i herbata	1 081	Bekony	2 851
Tytoń	160	Wędliny	375
Napoje alkoholowe	82	Ptaactwo bite	302
Śledzie	3 442	Jaja	1 254
Fosforyty	11 187	Makuchy	1 449
Zużle Thomasa	—	Kości i mączka kost.	152
Sadze	183	Skóry	5
Tłuszcze zwierz. sur.	2 476	Deski i łaty	14 235
Skóry	2 203	Bale i słupy	—
Nasiona oleiste różne	4 069	Wyroby z drzewa	49
Oleje i smary	144	Klepki	72
Zywica	358	Dykty	502
Kauczuk	524	Meble gięte	126
Wyroby gumowe	14	Wyroby koszykarskie	39
Tłuszcze i oleje roślin.	131	Węgiel eksportowy	454 974
Asfalt	1	" bunkrowy	18 934
Garbniki	1 278	Koks	10 540
Farby	7	Materiały pędne	—
Ruda żelazna	80	Sól potasowa	2 565
Piryty	5 759	Nawozy azotowe	4 823
Ruda cynkowa	2 322	Soda	660
Złom żelazny	33 611	Karbid	107
Miedź	1 139	Salmiak	13
Cyna	3	Biel cynkowa	139
Metale różne	295	Szyny kolejowe	1 546
Wyroby żelazne i stal.	110	Wyroby żelazn. i stal.	373
Maszyny, aparaty i części	285	Cynk	1 477
Samoch. motocykle i części	31	Blacha cynkowa	217
Szmaty	411	Celuloza	459
Celuloza	506	Papa, tektura, papier	869
Papa, tektura, papier	665	Bawełna	64
Bawełna	7 669	Materiały i wyr. włókn.	105
Juta	1 619	Różne	4 439
Len, konopie, sisal i t. d.	51		
Wełna	1 234		
Różne	1 916		
Razem: 90 971		Razem: 531 868	

Przywóz w listopadzie wykazuje w porównaniu z październikiem spadek o blisko 10 500 t, co tłumaczy się prawie zupeł-

nym brakiem w listopadzie pozycji ryżu surowego (34 t wobec 6 927 t w październiku) i rud żelaznych (80 t wobec 5 811 t) oraz spadkiem liczb importu złomu (33 611 t wobec 44 502 t) i pirytów (5 659 t wobec 7 600 t).

Widzimy zatem, że suma różnic tych pozycji na niekorzyść listopada wynosi ok. 25 500 t, czyli że, jeśli ogólna różnica liczb przywozu w listopadzie wykazuje tylko 10 500 t, zważywszy że to należy wzrostowi całego szeregu pozostałych pozycji.

Różnice na korzyść miesiąca sprawozdawczego wykazują mianowicie: owoce świeże (2 913 t w listopadzie wobec 1 686 t w październiku), owoce suszone (1 399 t wobec 283 t), orzechy i migdały (1 366 t wobec 89 t), fosforyty (11 187 t wobec 2 723 t), tłuszcze zwierzęce surowe (2 476 t wobec 1 605 t), skóry (2 203 t wobec 1 671 t), nasiona oleiste (4 069 t wobec 3 224 t), kauczuk (524 t wobec 250 t), ruda cynkowa (2 322 t — w październiku brak zupełny), miedź (1 139 t wobec 707 t) i juta (1 619 t wobec 673 t).

Mniej więcej na poziomie października, z pewnymi odchyleniami, utrzymały się pozycje: kawa, kakao, herbata (1 081 t wobec 957 t), śledzie (3 442 t wobec 3 716 t), garbniki (1 278 t wobec 1 641 t), papier, tektura, papa (665 t wobec 671 t), bawełna (7 669 t wobec 8 855 t) i wełna (1 234 t wobec 1 502 t).

Wywóz w obrocie zamorskim wykazuje w listopadzie w porównaniu z październikiem wzrost o ok. 21 500 t. Należy stwierdzić, że niemal wszystkie liczby po stronie wywozu wykazują przy porównaniu 2 ostatnich miesięcy różnicę na korzyść listopada, wyjątek stanowią: deski i łaty (w listopadzie 14 235 t, w październiku 21 842 t), bale i słupy (w listopadzie brak, w październiku 2 939 t) i materiały pędne (w listopadzie brak w październiku 1 700 t). Natomiast pozycja węgla osiągnęła rekordowy poziom i wyraża się liczbą 454 974 t (w październiku 438 304 t). Z pozostałych pozycji wzrost wykazuje: cukier (6 854 t wobec 1 210 t), sól (332 t wobec 175 t), bekony (2 851 t wobec 2 453 t), makuchy (1 449 t wobec 509 t), węgiel bunkrowy (18 934 t wobec 17 190 t), koks (10 540 t wobec 8 448 t), sól potasowa (2 565 t, w październiku brak), nawozy azotowe (4 823 t — w październiku brak również), soda (660 t wobec 225 t), szyny kolejowe (1 546 t — w październiku brak), cynk (1 477 t wobec 1 069 t) oraz papier, tektura i papa (869 t wobec 745 t). Na poziomie października utrzymały się pozycje: jaja (1 254 t w listopadzie, wobec 1 253 t w październiku) i towary różne, przywiezione w drobniejszych przesyłkach (4 439 t wobec 4 443 t).

Jako normalne zjawisko sezonowe należy uważać wzmocnienie się, aczkolwiek b. nieznaczne, w miesiącu sprawozdawczym obrotu, dokonanego drogą wodną z wnętrzem kraju, który zazwyczaj w miesiącach jesiennych wykazuje tendencję wzrostu, przedewszystkiem w związku z sezonem przywozu cukru z głębi kraju do magazynów portowych. Obrót ten wyraża się w listopadzie liczbą 15 693 t (w październiku 14 843 t), z czego 9 960 t po stronie przywozu i 5 733 t po stronie wywozu. W przywozie na pierwszy plan wysuwają się pozycje: cukier 9 051 t (w październiku 7 965 t), a następnie soda 621 t (w październiku brak), w wywozie zaś: ryż wyluszczonej 1 239 t (w październiku 2 737 t), żywica 433 t (143 t), śledzie 144 t (180 t), tłuszcze roślinne 265 t (166 t), tłuszcze zwierzęce 1 778 t (759 t), garbniki 300 t (201 t), skóry 182 t (144 t), wełna 225 t (7 t) i miedź 362 t (88 t).

Obrót w żegludzie przybrzeżnej, podobnie jak w październiku, niemal wcale nie istniał i wyrażał się ogólną liczbą 1 199 t.

Ruch pasażerski zmalał w dalszym ciągu: przyjechało 213 osób (w październiku 290), wyjechało 479 (555).

PIERWSZY STATEK „HAPAGU” W GDYNI. — Dn 11/XII zawiął do Gdyni S/S „Stassfurt” (7 500 brt), należący do taboru linii australijskiej, utrzymywanej przez jedno z największych przedsiębiorstw żeglownych Europy „Hapag” (Hamburg — America Packetfahrt A. G.) w Hamburgu.

Jest to pierwsze próbnе zawinięcie statku tego przedsiębiorstwa do Gdyni. Na pokładzie „Stassfurtu” przybył do Gdyni również jeden z dyrektorów przedsiębiorstwa P. Hecking, który złożył wizytę Dyrektorowi Urzędu Morskiego. Istnieją możliwości nawiązania stałej współpracy Hapagu z portem gdyniskim.

S/S „Stassfurt” przywiózł do Gdyni ok. 350 t wełny i ok. 20 t skór owczych. Towary te zostały wyladowane do magazynu tranzytowego, stanowiącego przedłużenie świeżo otwartego dworca morskiego. Jest to zatem pierwszy ładunek, skierowany do najnowszego gdyniskiego magazynu portowego.

RYNEK FRACHTOWY. — Brak tonażu pod załadunki grudniowe na głównych rynkach frachtowych spowodował ogólną tendencję zwykłą.

Stawki na rynku La Platy osiągnęły najwyższy poziom, płacony w r. b. Na rynku tym zakontraktowano ogółem 47 statków o łącznym tonnażu 314 900 t. Stawka zasadnicza wynosiła sh 16/6 ÷ 17 za większe statki oraz sh 17/6 ÷ 17,9 za średnie z portów górnego biegu rzeki do Anglii i Kontynentu, przyczem 8 000-tonnowiec uzyskał sh 18/6 do rejonu Antwerpja/Hamburg, a grecki 6 200-tonnowiec sh 18/9 do Anglii/Kontynentu. Stawka zasadnicza na styczeń/luty wynosiła sh 16 ÷ 16/6 na statki ponad 7 000 t.

Sytuacja na rynkach Dalekiego Wschodu kształtowała się bardzo korzystnie dla armatorów. Z Sajgonu kontraktowano tonnaż po stawce sh 25/6 do Francji na grudzień/styczeń i po sh 24/6 na styczeń, z wybrzeża Madras zaś płacono 25 ÷ 25/6 na styczeń do portów Kontynentu. Z Władystoku frachtowano

statki po sh 28, a z portu Dalny po sh 26/6 ÷ 28/6 przy załadunku w grudniu, a po sh 25/6 w styczniu.

Na rynkach australijskich ruch był stosunkowo słaby dzięki temu, iż sprzedaż pełnostatkowych ładunków pszenicy dla pokrycia zapotrzebowań europejskich i wschodnich importerów była bardzo ograniczona.

Na rynku dunajskim zakontraktowano ogółem pod zboże 8 statków o łącznym tonnażu 46 000 t po stawkach sh 14/6 z portów Dunaju, a sh 10/9 z Constanzy/Warny/Burgas do Antwerpji lub Rotterdamu przy załadunku w grudniu. Z portów południowych Z.S.R.R. zakontraktowano pod zboże 15 statków o łącznym tonnażu 96 400 t. Szły również ładunki węgla do Stanów Zjednoczonych po sh 11 1/4 oraz rudy do portów Kontynentu po sh 10/6.

KRONIKA BIEŻĄCA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

PROTOKUŁ:

Protokuł pomiędzy Polską a Czechosłowacją, podpisany w Pradze dn. 17/II 1933 r., zmieniający lub uzupełniający niektóre postanowienia konwencji o uregulowaniu wzajemnej komunikacji kolejowej, podpisanej w Pradze dn. 30/V 1927 r. oraz ośw. rządowe w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych z dn. 14/XI 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 97, poz. 750 oraz 751).

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Ułgi celne — rozp. Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. R. l. n. z dn. 23/XI 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 96, poz. 741).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

22 grudnia:

— „Elektrownia „Bielsko-Biała”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Bielsku na Śląsku, Batorego 13a.

30 grudnia:

— „Polskie Huty Szkła”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w Krakowie, Rynek Główny 17.

2 stycznia:

— „Fabryka Mydeł Toalet, Perfum i Kosmet. „Fornarina”, S. A. — o g. 15 w kanc. Not. J. Siennickiego w W-wie, Kapucyńska 6.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

PODATKI I OPŁATY

POBÓR 10% DODATKU DO PODATKU GRUNTOWEGO I PRZEMYSŁOWEGO OD PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH, OPŁACAJĄCYCH SCALONY PODATEK PRZEMYSŁOWY. — W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dn. 27 X 1933 r. o poborze 10% dodatku do państwowego podatku gruntowego i przemysłowego („Dz. Ust. R. P.” Nr. 84, poz. 612) Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 14 XI L. D. V 49432.4/33 wyjaśniło, że w przedsiębiorstwach przemysłowych, opłacających scalony podatek przemysłowy (cukrownie, cementownie), należy pobierać 10% dodatek, przewidziany w art. 1 ustęp 1 lit. b powyższego rozporządzenia, do państwowego podatku przemysłowego, obliczonego według 2% stawki.

Do pozostałej kwoty scalonego podatku przemysłowego, opłacanego przez wspomniane przedsiębiorstwa przemysłowe, jako obejmującej podatek od obrotów przedsiębiorstw handlowych, 10% dodatek pobierany nie będzie.

NABYWANIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH NA ROK 1934. — Wobec zbliżającego się terminu nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1934, Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 30/X L. D. V 47744/14/33 poleciło izbom skarbowym (Urzędowi Wojewódzkiemu Śląskiemu), aby niezwłocznie zapomocą publicznego obwieszczenia podały do wiadomości płatników państwowego podatku przemysłowego termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych z podaniem ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, według kategorii i klasy miejscowości z powołaniem się na przepisy karne, zawarte w art. 98 teje ustawy.

Nadto polecono wydać odpowiednie zarządzenia, mające przede wszystkim na celu utworzenie pomocniczych kas i zapewnienie płatnikom należytej obsługi w okresie nabywania świadectw przemysłowych, w szczególności aby w wypadkach, gdy płatnik — wbrew udzielonym mu przez urzędnika wyjaśnieniom — zażąda wydania świadectwa niższej kategorii, nie czyniono mu utrudnień w nabyciu żadanego świadectwa, a tylko umieszczano na

odwrotnej stronie deklaracji odpowiednią klauzulę o treści, przewidzianej w § 56 omawianej instrukcji.

Od płatników państwowego podatku przemysłowego będą pobrane dodatki do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rzecz niżej wymienionych związków według następujących zasad:

1. — Dodatki na rzecz związków komunalnych będą pobrane w wysokości 30%, określonej w art. 120 ustawy z dn. 15/VII 1925 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 17/1932, poz. 110). O ile przed rozpoczęciem akcji wydawania świadectw przemysłowych gmina doniesie izbie skarbowej o uchwaleniu niższej stopy procentowej tych dodatków, wówczas będzie pobierana ta niższa stopa. Wpływy będą zarachowane w sposób dotychczasowy na sumy komunalne uprawnionych związków komunalnych, zgodnie z postanowieniami art. 8 ustawy z dn. 11/VIII 1923 r. w brzmieniu obwieszczenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 28/IX 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 106, poz. 884).

2. — Dodatki na rzecz instytucji, wymienionych w punktach a i b art. 121 cytowanej ustawy o podatku przemysłowym, będą również pobierane w maksymalnej wysokości, określonej w tymże artykule; wobec postanowień rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 15/VII 1927 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 67, poz. 591) dodatki na rzecz izb przemysłowo-handlowych oraz izb rzemieślniczych będą pobrane na całym obszarze Państwa.

Nadto M. n. Skarbu zwróciło uwagę na przepis § 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 6/III 1931 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 23, poz. 138), według którego pobierany jest dodatek w wysokości 10% do uiszczanych podatków bezpośrednich, opłat stempelowych, podatku spadkowego i od darowizn. Wobec tego 10%-owy dodatek do należności skarbowych będzie pobierany również przy nabywaniu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1934.

WNOSZENIE ZAŻALEŃ I ODWOŁAŃ OD OBLICZEŃ NADZWYCZAJNEJ DANINY MAJĄTKOWEJ.

— W związku z przypadkami wnoszenia zażaleń wzgl. odwołań od obliczeń nadzwyczajnej daniny majątkowej Ministerstwo Skarbu wyjaśniło okólnikiem z dn. 10/XI 1933 r. L. D. V 48845/2/33, co następuje:

Przepis § 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 13 VII 1933 r. w sprawie obliczenia i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 53, poz. 402) wskazujący, iż od nakazów zapłaty na daninę nie przysługuje płatnikom prawo odwołania się, ma zastosowanie w tych przypadkach, gdy płatnik, nie zaprzeczając obowiązku uiszczenia daniny, kwestionuje jedynie podstawę jej obliczenia, t. j. wysokość podatku gruntowego, wysokość obrotu wzgl. wysokość rocznego przychodu lub wartości czynszowej, które służą za podstawę jej obliczenia. Zmiana bowiem podstawy obliczenia daniny może być uzyskana w toku normalnym instancyj, przewidzianym w myśl przepisów o państwowym podatku gruntowym, o państwowym podatku przemysłowym oraz podatku od nieruchomości.

Natomiast pisma, wnoszone przez płatników nadzwyczajnej daniny majątkowej, w których płatnik zaprzecza istnieniu obowiązku uiszczenia daniny, będą zawsze rozpatrywane merytorycznie jako zażalenia bez względu na termin ich wniesienia. Do rozpatrzenia tego rodzaju zażaleń są właściwe w I instancji urzędy skarbowe, w II instancji izby skarbowe. Sprawy wątpliwe będą przedkładane Ministrowi Skarbu celem otrzymania odpowiednich wyjaśnień.

Pisma, w których płatnik zarzuca omyłki rachunkowe w obliczeniu daniny, rozpatrują we własnym zakresie urzędy skarbowe bez względu na termin ich wniesienia.

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE NA SKUP ZAWODOWY ZIEMIOPŁODÓW PRZEZ SPÓŁDZIELNIE ROLNICZO-HANDLOWE. — Ministerstwo Skarbu wyjaśniło okólnikiem L. D. V 47 321/4/33 z dn. 14/XI 1933 r., że spółdzielnie rolniczo-handlowe, prowadzące transakcje zakupu i sprzedaży ziemiopłodów, nie są obowiązane do wykupywania odrębnych świadectw przemysłowych na skup zawodowy ziemiopłodów.

Dokonywane bowiem przez powyższe spółdzielnie transakcje zakupu i sprzedaży ziemiopłodów, wchodzące w zakres właściwej działalności tych spółdzielni, wobec posiadania przez nie zakładów handlowych — nie mają charakteru skupu zawodowego, lecz noszą cechy handlu towarowego.

ULGI W PODATKU PRZEMYSŁOWYM DLA OGRODNICTWA I SADOWNICTWA. — Okólnikiem z dn. 14/XI 1933 r. L. D. V 50 331/4/33 Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 94 ustawy z dn. 15/VII 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym („Dz. Ust. R. P.” Nr. 17 1932, poz. 110) zwolniło, poczynając od dn. 1/I 1933 r., od państwowego podatku przemysłowego prowadzone poza obrębem osad miejskich ogrodnictwo i sadownictwo, o których mowa w art. 2 p. 1 lit. b wspomnianej ustawy o podatku przemysłowym.

Ulga ta udzielana będzie bez obowiązku składania indywidualnych podań.

Zwraca się uwagę, że prowadzone zawodowo i zarobkowo przez posiadaczy gospodarstw rolnych i leśnych wytwórnie, przerabiające płody ogrodnictwa i sadownictwa (wędzarnie i suszarnie owoców i warzyw, wytwórnie konfitur, konserw owocowych i t. p.), jak również specjalne hodowle kwiatów w oranżeryjach i cieplarniach, podlegają opodatkowaniu na zasadach ogólnych.

KREDYT

BANKI PRYWATNE W PIERWSZYCH 3 KWARTAŁACH 1933 R. — Rok 1933 upływa naogół pod znakiem poprawy płynności rynku pieniężnego. Lecz w I kwartale, a i przez część II kwartału trwa odpływ dewiz, który wywołany był wypadkami zewnętrznymi, a więc w bezpośrednim lub pośrednim związku z krachem walutowym w Stanach Zjedn. Od połowy II kwartału jednak czynniki, upłynniające rynek, działają w dalszym ciągu, a jednocześnie ustaje odpływ dewiz, a ruchy spadkowe dolara zaczynają raczej dodatkowo odbijać się na sytuacji banków, gdyż likwidowane wkłady dolarowe są albo zmieniane na złotowe, albo odchodzą na rynek towarowy, wpływając też na upłynnienie rynku pieniężnego. Upłynnienie to wykazuje m. in. poprawa wypłacalności.

Od połowy II kwartału mniej więcej i przez III kwartał obniżające się uprzednio rozmiary pogotowia kasowego i płynności banków, rozmiary wkładów i kredytów banków zaczynają się naogół w mniejszym lub większym stopniu rozszerzać. Podkreślić należy, że banki wykorzystują zniżkę kursów walut dla intensywniejszego spłacenia kredytów zagranicznych.

W dziedzinie działalności kredytowej — mimo poprawy sytuacji aktywów i sanacji portfela wekslowego — banki, acz kredyty zwiększają, zachowują dalekoidącą rezerwę; zresztą i zapotrzebowanie kredytowe nie wzrasta silnie, gdyż z jednej strony nie występuje jakaś w większych rozmiarach poprawa konjunktury

ralna, z drugiej strony w dalszym ciągu odbywa się odbudowa kapitałów obrotowych przedsiębiorstw oraz działa akcja oddłużeniowo-moratoryjna.

Wrzesień przynosi zmianę w nakreślonej sytuacji — wobec subskrypcji Pożyczki Narodowej. Cała podaż nowych kapitałów kieruje się na cele rynku lokacyjnego, a i z nagromadzonych oszczędności część przesunięta zostaje z rynku pieniężnego na rynek lokacyjny. Stąd już we wrześniu, w okresie wpłacania względnie mobilizowania gotówki na I ratę Pożyczki, następuje spadek wkładów w bankach.

Przechodząc do liczb, stwierdzić należy przede wszystkim trudność porównań r. b. z latami poprzednimi, mianowicie dlatego, że bilanse łączne banków prywatnych uwzględniały w 1932 r. 55 banków akcyjnych i 5 domów bankowych, w r. b. zaś obejmują tylko 47 banków, a zato 7 domów bankowych — gdyż w r. b. wyeliminowano 8 banków akcyjnych, nie funkcjonujących normalnie, a włączono 2 domy bankowe — ze względu na wysokość ich sum bilansowych. Porównania 1933 r. z 1931 r. byłyby jeszcze bardziej trudne, gdyż już w 1932 r. wyeliminowano 3 banki, znajdujące się w likwidacji.

Kapitały własne banków prywatnych uległy w r. b. zmniejszeniu z 2884 miljn. do 2791 miljn. w końcu III kwartału, przyczem spadek przypada głównie na I kwartał (do 2803 miljn.), a w III kwartale redukcja kapitałów własnych wyraziła się sumą 17 miljn. Zmniejszeniu uległy przede wszystkim kapitały zakładowe, mianowicie z 2217 miljn. do 2161 miljn., w mniejszym zaś stopniu kapitały zapasowe łącznie z innymi rezerwami, mianowicie z 667 miljn. do 630 miljn., przyczem w III kwartale spadły jedynie kapitały rezerwowe. Przy porównywaniu stanu obecnego kapitałów ze stanem przed rokiem, t. j. na ultimo III kwartału 1932 r., trzeba pamiętać, że w międzyczasie wyeliminowano 8 banków, a dodano 2 domy bankowe. Otóż, okazuje się, że spadek kapitałów większy od tegorocznego o 230 miljn. tłumaczy się właśnie jedynie temi zmianami w bilansie łącznym, gdyż w IV kwartale 1932 r. żadne zmiany w stanie kapitałów własnych banków nie nastąpiły.

Co się tyczy kapitałów obcych, to wykazały one w pierwszych 3 kwartałach r. b. ubytek z 9172 miljn. do 8259 miljn., przyczem odpływ kapitałów obcych najsilniejszy był w II kwartale r. b., w III kwartale zaś wyniósł tylko 239 miljn. (w tem w wrześniu 126 miljn.). W IV kwartale r. ub. stan kapitałów obcych pozostawał prawie bez zmiany, a nawet bardzo nieznacznie wzrósł, w I kwartale r. b. spadek kapitałów obcych wyniósł zaledwie ok. 5 miljn., a gros spadku — jak już wykazaliśmy — skoncentrowało się w II kwartale r. b. Ubytek kapitałów obcych z banków w r. b. był bowiem związany głównie z perturbacjami walutowymi zagranicą — deprecjacja dolara i t. p. Dlatego też główna część jego przypada na kapitały zagraniczne (spłata kredytów przez banki wobec zniżki kursu), a tylko niewielka część na kapitały krajowe (odpływ wkładów dolarowych, wkładów długoterminowych na lokaty rzeczowe, wreszcie mobilizacja gotówki na Pożyczkę Narodową).

Liczbowo obraz ruchu kapitałów obcych w bankach prywatnych przedstawiał się następująco (w miljn. 2):

	30/XI 1932	31/XII 1932	30/XI 1933
	55 banków i 5 dom bank.	47 banków i 7 dom bank.	
Wkłady	466.7	470.7	451.0
Rachunki bieżące	182.0	175.3	172.4
Banki Loro	82.0	73.9	71.8
Banki Nostro	222.2	233.4	222.0
Razem:	952.9	953.3	917.2
			825.8

Jak widzimy, wkłady właściwe (po lekkim wzroście w ostatnim kwartale r. ub.) obniżyły się w r. b. o ok. 11%. Natomiast lokaty na rachunkach bieżących wykazały w r. b. nawet lekką zwyżkę (o ok. 5%), co pozostaje w pewnym związku ze wzrostem czynnych kapitałów obrotowych przedsiębiorstw. Niewielką stosunkowo zniżkę (o niespełna 6%), mniejszą niż w jednym tylko IV kwartale r. ub., wykazały w ciągu 3 kwartałów r. b. salda rachunków banków Loro. Najsilniejszy spadek — bo o ok. 20% — wykazały w r. b. (wzrastające w końcu r. ub.) salda rachunków banków Nostro, i to jedynie salda banków zagranicznych, a więc kredyty zagraniczne banków, które spadły w okresie 3 kwartałów r. b. z 1827 miljn. do 1273 miljn., czyli o ok. 30%, gdy jednocześnie salda banków Nostro krajowych wzrosły — z 393 miljn. do 514 miljn.

Ze wspomnianą wyżej odbudową czynnych kapitałów obrotowych przedsiębiorstw pozostaje w związku kształtowanie się

wkładów właściwych w r. b.; ilustruje je następujące zestawienie (w miljn. zł):

	30/IX 1932	31/XII 1932	30/IX 1933
	55 bank. i 5 dom. bank. 47 bank. i 7 dom. bank.		
Wkłady:			
terminowe	231·0	245·6	229·5
à vista	158·3	146·4	140·2
na książeczki wkładkowe i asygnaty kasowe	77·3	78·6	77·5
			69·2

Jak widzimy, w końcu r. ub. wzrosły wkłady o charakterze kapitalizacyjnym, a kurczyły się wkłady, stanowiące (łącznie z rachunkami bieżącymi) rezerwy gotówkowe przedsiębiorstw. W r. b. wprost przeciwnie rezerwy gotówkowe prawie nie zmieniły się, a zato spadły wkłady dłużeterminowe i oszczędnościowe. Zaznaczyć należy, że w III kwartale r. b. wkłady natychmiast płatne nawet lekko wzrosły, wkłady kapitalizacyjne zaś dość silnie skurczyły się, a skurczenie się to przypadło głównie na miesiąc wrzesień (Pożyczka Narodowa).

Operacje czynne banków prywatnych kurczyły się w r. b. w dalszym ciągu, przyczem — analogicznie jak i w zakresie operacji biernych — najsilniej w okresie II kwartału r. b.

Liczbowo obraz ruchu kredytów bankowych przedstawia się następująco (w miljn. zł):

	30/VI 1932	31/XII 1932	30/IX 1933
	55 bank. i 5 dom. bank. 47 bank. i 7 dom. bank.		
Weksle zdyskontowane	437·0	407·5	407·1
Rachunki bieżące (saldo debetowe)	560·9	533·3	508·0
w tem:			
1) zabezpieczone	382·9	379·5	361·2
2) niezabezpieczone	178·0	153·9	146·8
Pozyczki terminowe	55·7	67·1	64·1
Kredyty akceptacyjne i rembursowe	36·9	35·7	35·7
			32·3

Jak widzimy, spadek kredytów następował zarówno w ostatnim kwartale r. ub., jak i w r. b., przyczem i w r. b. był — stosunkowo biorąc — nieco słabszy. W r. ub. (w IV kwartale) spadek kredytów dotyczył zarówno kredytów dyskontowych jak i kredytu otwartego, podczas gdy pożyczki terminowe wzrosły, a kredyty rembursowe i akceptacyjne bardzo lekko obniżyły się. Natomiast w r. b. spadek kredytów dyskontowych — zwłaszcza w III kwartale — był stosunkowo bardzo nieznaczny, minimalnie też obniżyły się pożyczki terminowe oraz kredyty akceptacyjne i rembursowe, natomiast spadek skoncentrował się na kredycie otwartym, przyczem — jako objaw niekorzystny — podkreślić należy stosunkowo znacznie większy spadek kredytów zabezpieczonych niż niezabezpieczonych.

Poza tem podkreślić należy lekki spadek w 3 kwartałach r. b. stanowiących pogotowie banków sald debetowych banków Nostro — z zł 82·6 miljn. do zł 78·7 miljn., lecz spadek ten dotyczy wyłącznie wierzycielności zagranicznych, które skurczyły się z zł 60·0 miljn. do zł 50·8 miljn., podczas gdy wierzycielności krajowe zwiększyły się z zł 22·6 miljn. do zł 28·0 miljn. Salda debetowe banków Loro pozostały w ciągu 3 kwartałów na poziomie prawie niezmiennym (zł 27·6 miljn. wobec zł 27·9 miljn.).

Redyskonto weksli kurczyło się w dość silnym tempie w IV kwartale r. ub. (zł 13·6 miljn.) i I kwartale r. b. (zł 17·8 miljn.), później banki w II kwartale — wobec kurczenia się kapitałów obecnych — przestały kurczyć wykorzystanie redyskonta — tak, że w II kwartale spada ono zaledwie o zł 0·5 miljn., a następnie w III kwartale zmniejsza się też stosunkowo nieznacznie, bo o zł 4·9 miljn. Stosunek redyskonta do portfela wekslowego na początku roku wynosił 49·5%, a w końcu III kwartału r. b. stanowił tylko 48·4%; w każdym więc razie spadek redyskonta był nieco szybszy niż portfela wekslowego.

Pozycja weksli protestowanych dotychczas stale i to dość szybko wzrosła. W r. b. w I półroczu wzrost nastąpił w dalszym ciągu, ale był już znacznie słabszy, co wiązało się, niewątpliwie, z poprawą wypłacalności, w III kwartale zaś nastąpił dość znaczny spadek sumy weksli protestowanych. Na początku roku, mianowicie, pozycja ta wynosiła zł 60·6 miljn., w I półroczu r. b. podniosła się do zł 61·1 miljn., a w III kwartale r. b. spadła do zł 55·3 miljn.

Banki starały się wciąż utrzymywać swą płynność oraz pogotowie kasowe na stosunkowo wysokim poziomie, jednak w r. b. początkowo następowało w tym zakresie pogorszenie, częściowo dające się wytłumaczyć donrowadzeniem na ultimo roku i płynności i pogotowia do szczególnie korzystnego stanu; pod koniec

I półroczu nastąpiła jednak znów poprawa, która w III kwartale znalazła już odzwierciedlenie liczbowe.

Płynne aktywa, a więc kasa i sumy do dyspozycji, waluty, portfel wekslowy netto oraz banki Nostro — oraz zobowiązania i ich wzajemny stosunek — przedstawiały się następująco:

	30/IX 1932	31/XII 1932	30/IX 1933
	55 bank. i 5 dom. bank. 47 bank. i 7 dom. bank.		
Płynne aktywa — miljn. zł	349·8	363·1	366·1
Zobowiązania — miljn. zł	925·9	953·3	917·2
Stopecień płynności — %	37·8	38·1	39·9
			38·7

A więc płynność banków przedstawiała się na ultimo III kwartału r. b. lepiej niż w tym samym czasie w r. ub.

Co się tyczy pogotowia kasowego, to po dużym wzroście w końcu r. ub., w I półroczu r. b. dość silnie spadło, poczem (jż w końcu I półroczu) nastąpiła znów wyraźna poprawa. Mianowicie, stosunek kasy, walut oraz banków Nostro do zobowiązań wynosił na początku roku 17·5%, w połowie roku spadł do 13·4%, by w III kwartale podnieść się znowu do 15·7%.

Koszty handlowe banków postępowały za kurczeniem się działalności banków, ale nie mogły nadążyć za wynikającym z tego kurczenia się działalności spadkiem dochodów.

Koszty handlowe w okresie 3 kwartałów w r. b. wyniosły zł 37·8 miljn., gdy w tymże czasie w r. ub. zł 46·8 miljn., zmniejszyły się więc o blisko $\frac{1}{5}$.

Dochody banków z procentów i prowizyj spadły jednak jednocześnie nieco silniej; stanowiły, mianowicie, w 3 kwartałach r. b. zł 34·1 miljn., gdy w tym samym czasie w r. ub. zł 44·6 miljn., a więc zmniejszyły o przeszło 23%.

Jeśli więc chodzi o rentowność banków, to uległa ona w r. b. w porównaniu z r. b. lekkiemu pogorszeniu. Miano wyzwyższemi od dochodów, coprawda tylko z procentów i prowizyj, natomiast w tymże okresie 3 kwartałów r. ub. koszty przewyższały wpływy z procentów i prowizyj o zł 2·2 miljn.

RYNEK DEWIZ I PAPIEROW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 4 do 9 grudnia 1933 r.

— Kursy dewiz w okresie sprawozdawczym kształtowały się niejednolicie: mocno na początku tygodnia, słabo pod koniec — tak, że w rezultacie obniżyły się kursy wszystkich dewiz, z wyjątkiem franka francuskiego, którego kurs nieco podniósł się. Zapotrzebowanie na dewizy było nieco większe niż w okresie poprzedzającym. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, franki francuskie podniosły się o zł 0·01 (za 100 fr.); niżej zaś cenione były: dolary o zł 0·01 (za $\text{\$}$ 1), funty szterlingi o zł 0·39 (za \pounds 1), franki szwajcarskie o zł 0·05 (za 100 fr.), belgi o zł 0·10 (za 100 blg.), liry włoskie o zł 0·01 (za 100 lir.), floreny holenderskie o zł 0·50 (za 100 fl.), guldeny gdańskie o zł 0·08 (za 100 guld.), korony szwedzkie o zł 2·00 (za 100 kor.), korony duńskie o zł 1·00 (za 100 kor.) i korony norweskie o zł 1·45 (za 100 kor.). Kursy koron czeskosłowackich — utrzymany.

W ostatnim dniu okresu sprawozdawczego płacono za dolary gotówkowe w obrotach pozagięldowych po zł 5·62 za $\text{\$}$ 1.

		Kurs najwyż- szy	Kurs najniż- szy	Ostatni kurs w tygodn.
		w zł		
Dolary St. Zjedn.	$\text{\$}$ 1	5·74	5·60	5·65
" " " telegr.	$\text{\$}$ 1	5·76	5·61	5·66
Funty szterlingi	\pounds 1	29·44	28·91	29·10
				-29·09
Franki francuskie	100 fr.	34·86	34·85	34·86
Franki szwajcarskie	100 fr.	172·48	172·40	172·40
Belgi	100 blg.	123·80	123·75	123·75
Korony czeskosłowackie	100 kor.	26·44	26·43	26·43
Liry włoskie	100 lir.	46·94	46·92	46·94
Floreny holenderskie	100 fl.	358·30	358·15	358·15
Guldeny gdańskie	100 guld.	173·20	173·15	173·17
Korony szwedzkie	100 kor.	150·75	149·85	150·15
Korony duńskie	100 kor.	130·50	129·75	130·50
Korony norweskie	100 kor.	146·50	145·50	146·50

Papiery lokacyjne państwowe na początku okresu sprawozdawczego miały tendencję mocną, która pod koniec znacznie osłabła, to też niektóre papiery poniosły straty, chociaż ogólna tendencja została utrzymana; mocniejsze były premjówki. obroty przeważnie małe. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, wyżej cenione były: 3% Pożyczka Budowlana o 20, 4% Pożyczka Dolarowa o 25 i 5% Pożyczka Konwers. Kol. o 125% nominalu; natomiast spadły kursy: 4% Pożyczki Inwestycyjnej o 50, tejeż Pożyczki w serjach o 25 oraz 5% Pożyczki Konwersyjnej o 250% nominalu. 10% Pożyczka Kolejowa wcale nie była notowana. Kursy 6% Pożyczki Dolarowej, 7% Pożyczki Stabilizacyjnej oraz listów zastawnych i obligacji Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego nie uległy zmianie.

Na rynku prywatnych papierów lokacyjnych w pierwszych dniach okresu sprawozdawczego panowała tendencja bardzo mocna, ulegając jednak osłabieniu ku końcowi tygodnia; mimo to — z wyjątkiem 4% L. Z. Tow. Kred. Ziems. i 8% L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi, które to papiery spadły — wszystkie pozostałe papiery osiągnęły dość poważne zwwyżki kursowe. obroty naogół średnie, 8% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy — duże. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, spadły 4% L. Z. Tow. Kred. Ziems. o 125% i 8% L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi o 100% nominalu, natomiast zwzżkę kursu osiągnęły 5% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy o 50%, 8% listy tegoż Tow. o 12%, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Siedlec z 1933 r. o 300%, VIII i IX Obl. 6% Poż. Konwers. m. Warszawy 1926 r. o 150% nominalu. W porównaniu zaś z ostatnimi notowaniami z poprzednich okresów 8% L. Z. Tow. Kred. Przem. Polsk. podniosły się o 450%, 7% L. Z. Tow. Kred. Ziems. o 125%, 8% L. Z. Tow. Kred. m. Lublina o 300% i V 4% Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy 1926 r. o 75% nominalu. Kurs 4% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy — utrzymany.

8% L. Z. T-wa Kred. m. Lublina	zł	40'00	40'00	40'00
8% " " " " " Łodzi	zł	47'75	45'50	45'75
5% " " " " " Siedlec 1933	zł	41'00	41'00	41'00
V 4% Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy 1926 r.	zł	38'00	37'50	37'50
VIII i IX 6% Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	zł	47'50	46'38	47'50

ZŁOTY ZAGRANICA

1933	Gdańsk ¹⁾	Berlin ¹⁾	Wiedeń ¹⁾	Paryż ¹⁾	Zurych ¹⁾
4/XII	57'68 ÷ 57'80	47'025 ÷ 47'225	—	—	57'95
5/ "	" "	" "	—	—	" "
6/ "	" "	" "	—	—	" "
7/ "	57'70 ÷ 57'81	" "	—	—	" "
8/ "	" "	" "	—	—	" "
9/ "	57'70 ÷ 57'81	" "	—	287'00	57'95

1933	Londyn ²⁾	Praga ¹⁾	New York ¹⁾	Amsterdam ¹⁾
4/ XII	29'43	—	17'55	—
5/ "	29'37	—	—	—
6/ "	29'00	—	17'90	—
7/ "	29'12	—	—	—
8/ "	—	—	17'73	—
9/ "	29'18	—	17'75	—

POŻYCZKI POLSKIE NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH³⁾

	20 ÷ 25/XI	27/XI ÷ 2/XII	4 ÷ 9/XII
(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)			
New - York			
6% dolarowa 1920	61—60—60 (7 000)	61—60 ^{7/8} —61 (10 000)	62—61—61 ^{1/2} (11 000)
8% Dillon. 1925	70—69—69 ^{1/2} (59 000)	69 ^{3/4} —69—69 (15 000)	69 ^{1/2} —66—66 ^{1/2} (99 000)
7% stabilizac. 1927	85 ^{3/4} —82 ^{1/2} —82 ^{1/2} (255 000)	85 ^{1/2} —82—85 ^{1/2} (162 000)	86 ^{1/2} —84 ^{1/2} —86 (165 000)
7% Warszawy 1928	49 ^{3/4} —49 ^{3/8} —49 ^{1/4} (29 000)	51 ^{1/2} —49 ^{1/4} —51 ^{1/2} (12 000)	51 ^{1/2} —51—51 (71 000)
7% śląska 1928	48 ^{3/4} —48 ^{1/4} —48 ^{1/4} (14 000)	49—48 ^{1/4} —49 (23 000)	49 ^{1/4} —49—49 (5 000)
Londyn			
7% stabilizac. 1927	75'74—73'24 —74'24	75'12—73'12 —74'12	77'95—73'45 —76'95
Zurych			
7% stabilizac. 1927	55'00—53'50 —55'00	55'00—54'50 —55'00	56'50—56'00 —56'00
Paryż			
7% stabilizac. 1927	—	—	—
Mediolan			
7% włoska 1924	97'80—97'10 —97'60 (675)	97'55—97'40 —97'40 (500)	97'60—97'50 —97'50 (50)

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj-wyższy	Kurs naj-niższy	Ostatni kurs w tygodn. w zł za 1 szt.
3% Pożyczka Budowlana	zł w zł. 50	38'30	38'20	38'20
4% " Dolarowa	\$ 5 ¹⁾	49'50	48'75	49'25
4% " Inwestycyjna	zł w zł. 100	104'25	103'50	103'50
4% " " serje	zł w zł. 100	108'00	107'50	107'50
5% " Konwersyjna	zł	52'50	51'00	51'50
5% " Konwers. Kol.	zł	48'25	47'00	48'25
6% " Dolarowa	\$	57'00	57'00	57'00
7% " Stabilizacyjna ²⁾	s ⁴⁾	55'13 ³⁾	54'00	54'13
10% " Kolejowa	fr. w zł.	—	—	—
7% L. Z. Państ. Banku Roln.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8% " " " " " " "	zł w zł. 1927	94'00	94'00	94'00
7% " Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8% " " " " " " "	zł w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
7% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8% " " " " " " "	zł w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
8% " Bud. " " " " " "	zł w zł. 1927	93'00	93'00	93'00
8% L. Z. T-wa Kred. Przem. Polskiego ⁵⁾	zł	60'00	60'00	60'00
4% L. Z. T-wa Kred. Ziems. " " " " " "	zł	46'25	45'00	45'00
7% " " " " " " " " " " " "	\$ w zł.	38'75 ²⁾	38'00	38'25
4% " " " " " " " " " " " "	zł	54'00	53'25	53'25
5% " " " " " " " " " " " "	zł	58'50	58'25	58'38
8% " " " " " " " " " " " "	zł	50'00	48'00	48'38
				48'13
				48'38
				48'63 ³⁾

1) § 5 = zł 44'57.

2) Dotyczy drobnych odcinków.

3) Z wyłączeniem transzy francuskiej.

4) § 1 = 5'183 fr. szwajc. = Hfl. 2'488.

5) Gwarantowane przez Skarb Państwa.

1) Za zł 100.

2) Za § 1.

3) Kursy — w %-ach nominalu; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

SYTUACJA DEMOGRAFICZNA NIEMIEC

SPIS LUDNOŚCI w Niemczech z dn. 16 czerwca 1933 r., którego tymczasowe częściowe wyniki podaje „*Wirtschaft und Statistik*” w Nr. Nr. 13, 17 i 18, dostarczył już materiału do zorientowania się w pewnych ważnych demograficznych i politycznych kwestjach.

Na obszarze dzisiejszych Niemiec zamieszkuje 65·3 miljn. ludności. Doliczając zaś zagłębie Saary, liczące okragło 830 tys. mieszkańców, cała ludność Niemiec liczy 66·1 miljn. Jest to o 1·7 miljn. mniej, niż liczyli Niemcy cesarskie w chwili wybuchu wojny. Straty w czasie wojny oblicza się razem na 6 miljn. (2 miljn. poległych, $\frac{3}{4}$ miljn. ofiar blokady, 3 ÷ 3½ miljn. spadek urodzeń), dalszych 6½ miljn. ludności odpadło od Niemiec razem z terytorjami, odebranymi im przez Traktat Wersalski. Pomimo tych strat są dzisiaj Niemcy po Rosji drugim krajem w Europie co do liczby mieszkańców (po nich Anglja z Półn. Irlandją, Włochy, Francja i Polska), czwartym zaś krajem na świecie — po Chinach, Rosji i Stanach Zjedn.

Straty, poniesione w zakresie ludności podczas wojny i po niej, byłyby lżejsze do zniesienia, gdyby istniała w kraju silna tendencja wzrostu ludności, któryby skompensował te jednorazowe szczyby. Tymczasem zarysowujący się już od początku bieżącego stulecia odwrót ludnościowy, przybrał po wojnie rozmiary zatrważające. Przeciętna roczna przyrostu ludności wynosiła jeszcze w pięciuleciu 1895 ÷ 1900 1·5%, w dziewięcioleciu zaś 1925 ÷ 1933 spadła do 0·54%, a w 1932 r. nawet do 0·42%. Że ten przyrost jest tylko pozorny, bo wynika tylko z nienormalnej budowy piramidy ludnościowej — to wie już dzisiaj każdy, kto się bliżej tą sprawą interesował. Po 12 ÷ 15 latach, kiedy najliczniejsze pokolenia przedwojenne zaczną wymierać, a nowe narastać nie będą, zaczną Niemcy przechodzić w stan stagnacji ludnościowej, po której rychło rozpocznie się spadek w liczbach bezwzględnych.

Spis czerwcowy uwydatnił dalszy rozwój dwóch, znanych już poprzednio, ujemnych zjawisk, a mianowicie: wzmożonego narastania miast i zmniejszania się rodzin. W zjawiskach tych, ściśle z sobą związanych, tkwi, można powiedzieć, właściwe źródło zła.

Miasta niemieckie, zwłaszcza miasta wielkie, przyciągają ludność do siebie i zmniejszają jej rozrodność. Pozostawione same sobie miasta rychłoby wymarły. Dowodem tego jest choćby fakt, że skutkiem zwolnienia tempa dopływu ludności z zewnątrz, w 1931 r. wykazywało spadek ludności 6 wielkich miast, w I półroczu 1933 r. zaś już 18 (Berlin, Wrocław, Magdeburg, Halle, Altona, Hannover, Frankfurt n. M., Wiesbaden, Wuppertal, Krefeld, Solingen, Monachjum, Norymberga, Lipsk, Drezno, Plauen, Hamburg, Brunzwik). Obliczenia, dokonywane według liczb urodzeń, potrzebnych do utrzymania ludności na poziomie, nie zmniejszającymi się, wykazują dla Berlina — 60%, dla wszystkich wielkich miast niemieckich — 42%, dla miast małych i średnich — 30%, a tylko dla

gmin wiejskich nadwyżkę + 13%. Ta ostatnia pozycja czynna nie wystarcza jednak, by skompensować ubytek urodzeń w kraju, gdzie deficyt w 1932 r. wynosił 30%.

Wielkie miasta (powyżej 200 tys. mieszk.), których jest w Niemczech 52, liczą razem 19·7 miljn. ludności, czyli 30·1% całego kraju. Rozwój ich idzie w tempie bardzo szybkim, bo w 1871 r. było ich 8, a udział w ludności wynosił 4·8%, jeszcze zaś w 1910 r. było 48, reprezentujących 21·3% ludności kraju. Na wzrost ich składa się imigracja, przyłączenie gmin podmiejskich i, w bardzo drobnym stopniu, naturalny przyrost ludności. Po wyeliminowaniu przyłączonych gmin, wynosi przecież wzrost od 1925 r. do 1933 r. 1·06 miljn., a wzrost udziału przesunął się z 29·7% do 30·1%. Procentowo wzrost ich wynosi 5·69%, podczas gdy wzrost pozostałej ludności, nie mieszkającej w wielkim mieście, dosięga zaledwie 3·82%. Ten rozwój dokonał się głównie w okresie lat 1925 ÷ 1929, gdyż po 1930 r. wielkie miasta straciły przeszło $\frac{1}{4}$ miljn. skutkiem emigracji wewnętrznej, wywołanej pogorszeniem warunków zarobkowania.

Dalej zaznaczyło się silne zmniejszanie się rodzin. Zanim przyjdą ściśle dane co do tego, można już skonstatować, że od 1925 r. do 1933 r. ilość gospodarstw domowych wzrosła z 15·3 na 17·5 miljn., t. j. o 14·3%, podczas gdy przyrost ludności wyniósł tylko 4·4%. Zjawisk to poczęści wywołane jest faktem nieproporcjonalnie silnego obsadzenia roczników ludzi dorosłych, urodzonych przed wojną, co przy równoczesnym przedłużeniu trwania życia prowadzi do wzrostu ilości gospodarstw, a wobec spadku liczby dzieci wpływa na zmniejszenie przeciętnej wielkości rodziny. Faktem jest, że rodzina niemiecka, która w okresie lat 1870 ÷ 1885 liczyła blisko 4·7 głów, dzisiaj liczy tylko 3·72, a w Berlinie zaledwie 2·92 głów. Tendencja do spadku zarysowała się już wyraźnie w 1890 r. i trwała bez przerwy aż do wojny; okres 1910 ÷ 1925 przyniósł nowy gwałtowny spadek, który kontynuowany był z równą siłą w następnym ośmioleciu. Znaczy to, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem, idącym na długiej fali, zapoczątkowanym jeszcze w zeszłym stuleciu, przez wojnę zaś tylko wzmocnionem. Częste w Niemczech próby tłumaczenia jego ciężką sytuacją gospodarczą świadczą tylko o zupełnym niezrozumieniu zagadnienia.

Przewidywania, dotyczące rozwoju ludnościowego Niemiec w przyszłości, dadzą się poczynić dopiero po ogłoszeniu tablic śmiertelności, bo dopiero z nich da się obliczyć ilość urodzeń, potrzebnych do utrzymania stanu zaludnienia (Geburten - Soll).

Z powyższych liczb wynika z wystarczającą jasnością strukturalny charakter zwrotu ludnościowego w Niemczech. Nie da się on wyjaśnić ani „ciężkimi czasami” powojennymi, ani nawet wpływem wojny na obyczaj ludności, bo zwrot widoczny jest już na przeszło 20 lat przed wojną, a u ludności żydowskiej, której rozwój demograficzny zawsze wyprzedza rozwój u reszty ludności kraju, przez danych żydów

zamieszkiwanego, widać już sporo dawniej tendencję spadkową. Nie da się wszakże zaprzeczyć, że i czynniki czysto konjunkturalne, a więc związane ze stopniem dobrobytu kraju, wywarły tutaj ostatnio pewien wpływ. Urząd Statystyczny Rzeszy oblicza ilość ślubów, poniechanych skutkiem kryzysu gospodarczego, do połowy r. b. na 330 000. Faktem jest, że śluby z 538 463 w 1927 r. (8·5%) rosły w 1929 r. do 589 811 (9·2%), a potem spadają aż do 515 403 w 1932 r. (7·9%). Spadek ten jest tem bardziej godny uwagi, że wobec układu klas wieku ludności właśnie w tych latach powinien był nastąpić spory wzrost. Związek zaś między ilością ślubów i liczbą dzieci istnieje niezaprzeczenie. W krajach o tak słabym przyroście, jak Niemcy, największa ilość urodzin przypada na pierwsze 4 lata małżeństwa, a ponadto każde opóźnienie wieku zawierających ślub obniża płodność, a więc lata kryzysu niezawodnie na ilości urodzin się odbijają. Przypuszczenia, jakoby spadała liczba dzieci prawych, rosła natomiast liczba dzieci nieślubnych, nie sprawdza się.

W IV kwartale 1932 r. i z początkiem 1933 r. zaczęła rosnąć ilość ślubów. Przypuszczać należy, że są to zaległości, które ruszyły z miejsca dzięki lekkiemu ożywieniu konjunkturalnemu, jakie zaznacza się w jesieni r. ub. Przeciętą pierwszych 2 kwartałów wzrosła z 7·2% w 1932 r. do 7·7% w r. b., w bezwzględnych liczbach wynosi wzrost w I półroczu 17 500 ślubów. Przypuszczać można, że i następne miesiące przyniosą dalszy wzrost, bo w wielkich miastach statystyka notuje w lipcu o 15%, w sierpniu o 38%, we wrześniu zaś nawet o 53% ślubów więcej niż w odnośnych miesiącach r. ub. W tych liczbach uwidacznia się już akcja nowego Rządu i około pomnożenia liczby małżeństw — głównie zapomocą pożyczek na ułatwienie zawarcia związku małżeńskiego¹⁾. Ponadto wpłynąć na to musi spadek liczby bezrobotnych.

Inaczej, a znacznie gorzej, wygląda w I półroczu r. b. przyrost ludności. Nadwyżka urodzeń nad zgonami spadła w porównaniu z r. ub. z 141 tys. na 95 tys. Cała ta różnica przypada na I kwartał, gdyż w II kwartale liczby się wyrównały, jednakowoż nie skutkiem wzrostu urodzeń, ale skutkiem spadku śmiertelności. Żywo urodzonych w pierwszych 2 kwartałach r. b. było 15·2% i 14·9% (w r. ub. 16·0% i 15·4%), ponieważ zaś wielkie i średnie miasta wykazały prawie zupełną stagnację, cały spadek nastąpił na wsi i w małych miasteczkach.

Niemcy pocieszają się, że w tej dziedzinie nie są jedyne na świecie, gdyż w całym szeregu innych krajów europejskich i pozaeuropejskich rozwój demograficzny jest podobny. Nie będziemy wchodzić bliżej w istotę tego zagadnienia i wykazywać głębokie różnice, które niweczą słuszność takiego porównania; czynił to niejednokrotnie na łamach „Polski Gospodarczej” P. B. Bator, a ostatnio w artykule p. t. „Przesilenie demograficzne”²⁾. Zadowolimy się podaniem paru liczb dla ilustracji. Otóż, pod względem częstości urodzeń na najniższym miejscu w 1933 r. stoi Szwecja z 14·5, a zaraz po nich Niemcy z 15·1, dalej Austria (15·2), W. Brytania (15·8), Szwajcaria (16·7), na siódmym i ósmym miejscu Francja (17·2) i Stany Zjedn. Am. (17·4), na 24-em miejscu zaś Polska (28·7),

po niej Argentyna, Grecja, Portugalia, Japonia, Jugosławia, Ukraina, Rumunia. Pod względem liczby dzieci, przypadających na 1 małżeństwo, (w 1932 r.) na najniższym miejscu stoją Niemcy (1·84, łącznie z nieślubnymi!), potem idą Stany Zjedn. (1·93), W. Brytania (2·07), Szwecja (2·10), Francja na siódmym miejscu z 2·20, dalej — Danja (2·40), Litwa (2·42), na 20-tym miejscu zaś Polska z 3·22, po niej Kanada, Włochy, Jugosławia, Rumunia, Hiszpanja, Argentyna, Japonia, Irlandja, Grecja, Portugalia, Ukraina.

Nie ulega zatem kwestji, że Niemcy osiągnęły już smutny rekord, bo są krajem najuboższym w dzieci. Ani w Niemczech, ani w Stanach Zjedn. w najidealniejszych nawet warunkach higienicznych nie może być mowy o utrzymaniu liczby ludności, skoro liczba dzieci jest mniejsza niż liczba rodziców. Z liczb powyższych nie można, bez dalszych dokładnych studiów, orzec, w których krajach regeneracja liczbowa ludności jest zapewniona — punkt orientacyjny leży tu niewiele poniżej 3 urodzeń na jedno małżeństwo. Otóż, w powyższym zestawieniu granicę 3:1 przekracza napewno Polska (gdzie nadwyżka urodzeń nad zgonami może się jeszcze znacznie poprawić, głównie przez zmniejszenie śmiertelności niemowląt), poza tem z krajów europejskich: Włochy, Jugosławia, Rumunia, Hiszpanja, Irlandja, Grecja, Portugalia i Ukraina. Ubóstwo dzieci wykazują kraje krwi germańskiej i anglosaskiej. Nawet w krajach o ludności mieszanej ta różnica rasowa zaznacza się wyraźnie. W Belgji słabszy przyrost wykazują Flamanowie, w Czechosłowacji i w Polsce — mniejszość niemiecka. Wyjątek stanowi Holandia i Kanada, prawdopodobnie ze względów religijnych. Z krajów romańskich tylko Francja odznacza się ubóstwem przyrostu dzieci.

Liczba 184 dzieci na 100 małżeństw w Niemczech także jeszcze nie daje należytego obrazu. Najpierw są tu wliczone także dzieci nieślubne, a po wyłączeniu ich pozostaje zaledwie 16 dzieci na małżeństwo. Powtóre ta liczba nie daje nam wyobrażenia o rozgrupowaniu małżeństw według liczby dzieci. Dopiero gdy tę sprawę się zbada, okaże się, że na wschód od Elby istnieje w Niemczech bardzo częsty typ małżeństwa o pięciorgu i więcej dzieciach. Te rodziny wynoszą ok. 10% niemieckich rodzin wogóle. Jeżeli więc od powyższej liczby 160 na 100 odliczymy 60 dzieci, przypadających na tych 10 płodnych małżeństw, pozostaje na resztę 90 małżeństw tylko 100 dzieci, t. j. 1·1 na jedno. To zagadnienie nie jest jeszcze w Niemczech należyście zbadane, ani nawet pod względem statystycznym. A zdaje się, że bez dokładnego obznajomienia się z socjologią typu wielkiej rodziny nie można inicjować żadnej polityki demograficznej, rokującej dobre skutki.

Rząd Hitlera zamierza prowadzić aktywną politykę ludnościową. Nie zadowolala się wpływem pośrednim — poprzez poprawę sytuacji gospodarczej (co w wysokim stopniu opiera się na złudzeniu), ale ponadto dąży do uchylenia mniej wartościowego przyrostu (sterylizacja) i popierania we wszelki możliwy sposób przyrostu wartościowego. Liczby za 1934 r. pokażą nam już, czy rachuba Rządu na wzmoczenie przyrostu ludności przez popieranie i ułatwianie zawierania ślubów jest chociaż w małej mierze słuszna. Ale nawet i możliwy wzrost urodzeń trzebawy, aby uzyskać należyty obraz, rozpatrywać tylko w porównaniu z liczbą zawartych małżeństw. To porównanie może

¹⁾ P. „Polska Gospodarcza” zesz. 24/1933, str. 760.

²⁾ P. zesz. 46/1933, str. 1418.

przynieść sporą deprecję. Wzrost ślubów, faworyzowany w Niemczech kredytami i t. p., i wzrost liczby dzieci — to są dwie różne rzeczy, zawisłe od zgoła innych przyczyn, i nie należy ich z sobą identyfikować, jak to czyni dziś cała prasa hitlerowska. Nie jest jednak wykluczone, że pewne wzmocnienie psychologiczne ludności niemieckiej, zwiększenie otuchy na przyszłość, także łącząc się z rozpoczętą poprawą gospodarczą, może wpłynąć na wzrost urodzeń. Ale i przy rozpatrywaniu szans tej polityki rządowej nie można zapominać o tem, że od 1935 r. zaczną wchodzić w wiek małżeński klasy ludności, urodzone podczas wojny, a więc bardzo nieliczne. To znaczy, że przez kilka następnych lat, a również i później, po krótkiej przerwie, zastęp chętnych do związków małżeńskich będzie mniejszy, a z czasem bardzo mały.

O zamierzeniach demograficznych Rządu Hitlera w ramach polityki agrarnej odsyłam do specjalnego artykułu w mies. „*Rolnictwo*”. Polegają one na przeciwdziałaniu urbanizacji ludności przez utworzenie silnego społecznie stanu chłopskiego, związanego z ziemią uczuciowo, prawnie i ekonomicznie, będącego ostoją rasy germańskiej i myśli niemieckiej, „źródłem krwi” narodu i murem obronnym przed ekspansją fizyczną i duchową innych „ras”. Jest to droga niewątpliwie najpewniejsza, ale bardzo trudna, długa i kosztowna. Niesposób tutaj rozstrząsać wszystkie pro i contra niej, a nawet tylko, przyjmując zasadniczą skuteczność, wypowiadać zastrzeżenia. Ale w związku z tem poświęćmy parę słów kwestji finansowania polityki demograficznej.

W dyskusji, prowadzonej obecnie w Niemczech w sprawie pomnożenia ludności, poruszono sprawę ciężarów pieniężnych, z tem związanych, i kwestję przerzucenia ich na inne grupy gospodarcze, wzgl. na państwo. Za przykład mogą tu służyć francuskie kasy wyrównawcze, operujące finansami, pochodzącymi ze składek pracodawców. W 1931 r. obejmowały one 1'8 miljn. pracobiorców i wypłaciły ok. 380 miljn. fr. fr. ojcom rodzin. W przecięciu lat 1924 ÷ 1929 małżeństwa, wspomagane przez te kasy, były o 44% płodniejsze niż przeciętnie cały naród francuski. Na podstawie tych doświadczeń wydano dn. 3 XI 1932 r. *loi sur les allocations familiales*, ustawę ramową, będącą wstępem do utworzenia przymusowych kas przedsiębiorców, celem udzielania zasiłków rodzinnych. W Niemczech już konstytucja wejmarska przewidywała wyrównanie ciężarów rodzinnych. Ale próby płac socjalnych, czynione w 1923/24 r., dały naogół ujemne wyniki. Doświadczeń na polu organizacji dobrowolnej brak.

Z pośród wysuniętych projektów najbardziej zasługuje na uwagę przedłożony Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Rzeszy projekt Burgdörfera, Dyrektora Urzędu Stat. Rzeszy, znanego demografa. Proponuje on utworzenie „Reichs-Familien Kasse”, nieopartą już o stosunek pracodawcy do pracobiorcy, ale o wszystkich obywateli. Ma ona corocznie otrzy-

mywać RM 2 $\frac{1}{4}$ milj. od bezdzietnych i od rodzin o mniej niż dwoje dzieci. Zasiłki nie mają nic do czynienia z płacami zarobkowymi, ale opierają się raczej o koncepcję ubezpieczeniową.

Pomniejsza jest kwestja, czy forma osobnego zakładu ubezpieczeniowego jest potrzebna — wystarczyłoby może wykonywanie odnośnych czynności przez władze podatkowe. Kto wie nawet, czy tego samego celu nie możnaby osiągnąć w sposób znacznie prostszy, częściowo przynajmniej, przez odpowiednią reformę podatku dochodowego. Ale kwestja jest, czy takie reformy, zwłaszcza wykonywane przez mało-dusznych i ciasnych urzędników podatkowych, są w stanie dać jakąś pobudkę ku pomnożeniu ludności. Zwłaszcza że równocześnie system podatkowy Państwa — przez cła od produktów spożywczych i podatki konsumpcyjne — działa w przeciwnym kierunku. Skądinąd utworzenie osobnego zakładu mogłoby być usprawiedliwione obawą, że władze fiskalne, przyścisnięte potrzebą, mogłyby z funduszy, gromadzonych na cele demograficzne, czerpać dla siebie. Analogja z podatkiem domowo-czynszowym nasuwa się sama przez się. Poważniejszy jest zarzut, który trafia wszystkie podatki celowe, a mianowicie zarzut zawisłości ich od konjunktury. I tutaj są smutne doświadczenia z historii ubezpieczenia od bezrobocia. Wreszcie najgłówniejszą wadą projektu, wynikającą z samych jego założeń, jest ta, że opiera się na koncepcji ubezpieczenia, które stale podwyższa swoje ryzyko. Jeżeli bowiem instytucja spełnia swoje zadanie, to muszą się ciągle mnożyć rodziny, uprawnione do zasiłków, a zmniejszać ilość rodzin i osób, obowiązanych do płacenia składek. A więc dochody spadają, wydatki rosną. Trzebaby temu zapobiegać przez jakąś skombinowaną, ruchomą skalę.

Przy rozpatrywaniu wytycznych dalszej polityki finansowania ruchu ludności weźmie Rząd Rzeszy pod uwagę napewno nietylko projekt Burgdörfera i inne projekty, ale całość obciążenia podatkowego rodzin. W związku z tem nie należy zapominać, że od 1925 r. ciężar podatkowy przesunął się w Niemczech od podatków od posiadania ku podatkom pośrednim i cłom. Sam tylko podatek obrotowy, obciążający konsumenta, jest prelimitowany na 1933/34 r. w kwocie RM 1050 miljn., t. j. prawie $\frac{1}{3}$ budżetu! Ciężar tych wszystkich podatków pośrednich, wysokich cł, a wreszcie i stałych cen na zboża chlebne (niezadługo zapewne i na dalsze produkty rolnicze), dotyka przedewszystkiem liczne rodziny. Nie są to problemy ani łatwe ani proste, nawet dla Rządu hitlerowskiego, mającego mocną wolę wydzwignięcia Niemiec z marazmu ludnościowego. Sprawa jest tem trudniejsza, że — jak to zaznaczyliśmy powyżej — zbadanie naukowej strony zagadnienia demograficznego w Niemczech pozostawia jeszcze do życzenia.

W. H. H.

Berlin, dn. 6 grudnia 1933 r.

KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEN POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

STANY ZJEDN. AM.

EMISJA BONÓW SKARBOWYCH.— W dn. 7/XII r. b. ogłoszona została w Stanach Zjednoczonych emisja bonów skarbowych na sumę \$ 950 miljn. z terminem 1 rok przy oprocentowaniu 2½%. Wpływ z tej emisji przeznaczony został na następujące cele: wykup w dn. 15/XII przypadających do zapłaty bonów na sumę \$ 727 miljn., na zapłatę procentów od długu publicznego w wysokości \$ 114 miljn., wreszcie \$ 109 miljn. na finansowanie „odbudowy gospodarczej”.

Emisja ta zasługuje z paru względów na uwagę. Przedewszystkiem dlatego, że— w oczach wielu znawców problemów amerykańskich — wpłynęła ona w sposób decydujący na politykę finansowo-monetarną Rządu Roosevelta w okresie ostatnich 3 tygodni. Istotnie, potrzeba spłacenia blisko \$ ½ miljard. bonów w dn. 15/XII stanowiła dla Rządu poważny problem, zważywszy na brak środków i niekorzystne kształtowanie się tendencji na rynku papierów państwowych. Pogłębiający się w połowie listopada spadek dolara i wiążące się z tem zjawiskiem spadek amerykańskich walorów państwowych oraz ucieszcza kapitałów uzasadniały poniekąd pesymistyczne zapatrywania na możliwości nowej emisji. Nie brakło opinii, że płatność z dn. 15/XII będzie wymagała emisji t. zw. „greenbacks”, a więc wyrażnej inflacji. To też wstrzymanie w II połowie ub. m. zakupów złota zagranicą przez Reconstruction Finance Corporation oraz bardzo powolne podwyższenie ceny złota — co w sumie przyczyniło się do haussy „faktycznego” kursu dolara — jest, w opinii wielu finansistów, posunięciem tymczasowem, obliczonym na uspokojenie zwolenników „zdrowej” waluty i na stworzenie niezbędnych warunków do powstania nowej emisji.

Poglądy te, choć nie można im odmówić logiczności, narazie o tyle się nie sprawdziły, że — mimo błyskawicznego niemal pokrycia wyłożonej emisji — powrót do polityki dewaluowania dolara nie nastąpił. Dla wydania jednak ostatecznego sądu trzeba będzie jeszcze poczekać.

Nowa emisja jest jeszcze o tyle interesująca, że symbolizuje ona poważne podrożenie kredytu w Stanach Zjednoczonych. O ile bowiem w lipcu r. b. 2-letnie bony skarbowe mogły być uplasowane po 1½% w stosunku rocznym, o tyle w grudniu 1-roczone bony zostały oprocentowane na 2½%. Szybkie wchłonięcie emisji świadczyłoby wprawdzie o atrakcyjności papieru, jednak dla trzeźwej sfer sytuacji trzeba by wiedzieć, z jakich sfer rekrutowali się subskrybenci bonów. Potrzebnych do tego danych dotychczas brak.

Mimo wszystko faktem jest, że grudnia emisja chwilowo odsunęła niebezpieczeństwo druku banknotów na cele skarbowe.

ZBIÓR BAWELNY W 1933 R.

Jak wiadomo, problem opłacalności produkcji bawełny jest w Stanach Zjednoczonych jednym z ważniejszych zagadnień rolniczych. Chaotyczna produkcja tego surowca w ostatnich latach i zdecydowana niechęć Ameryki do jakiegokolwiek

porozumienia w tej mierze w płaszczyźnie międzynarodowej — doprowadziły do bardzo poważnych trudności właśnie przedewszystkiem amerykańską produkcję; jednocześnie zaobserwowano katastrofalny spadek cen. To wszystko sprawiło, że w łonie obecnego Rządu Stanów Zjednoczonych problem uregulowania produkcji bawełny i zapewnienia choćby minimalnych zysków farmerom jest stale dyskutowany. Powzięto już nawet szereg decyzji w zakresie ograniczenia obszarów uprawy, odszkodowań i pomocy dla farmerów oraz redukcji wahań cen surowca na giełdach. Jednak wszystkie te środki stanowią dopiero fragment całego planu, to też przedwcześnie jest jeszcze niemi się zajmować.

Aktualną kwestią jest natomiast problem tegorocznych zbiorów bawełny w Stanach Zjedn. Jak wiadomo, po rekordowych zbiorach 1931 r. rok 1932 zapowiadał się jako bardzo słaby. To też ogłoszenie przez Departament Rolnictwa dn. 8/VIII 1932 r. pierwszych prowizorycznych liczb zbiorów, ocenianych na 11 306 tys. bel, rozpętało hausę i spekulację na giełdach. Ale każde kolejne szacowanie, następujące w dn. 8/IX, 8/X, 8/XI oraz 8/XII, podawało liczbę coraz to (choć i niewiele) większą i dawało powód do gwałtownej baissy. Ostateczna liczba, znana dopiero w początkach r. b., wyniosła 13 002 tys. bel, w każdym razie o 4 ÷ 5 miljn. bel, mniej niż w 1931 r.

Zeszłoroczny przykład dobitnie udowodnił, jak zawodne i jednocześnie jak szkodliwe są prowizoryczne, nie oparte na pewnych materiałach, szacowania. To też w r. b. powzięto zawczasu środki, mające na celu urealnienie prowizorycznych obliczeń oraz — co ważniejsze — zahamowanie spekulacji. Środki te, włącznie z faktyczną stabilizacją cen na giełdach bawełnianych, były o tyle łatwiejsze do zastosowania, że obecna cena bawełny jest właściwie bardzo niska (ok. 10 cts za lb, co w przeliczeniu na dolary złote daje ok. 6'5 cts — wobec zeszłorocznego rekordu baissy 5 cts) i poważnie już spadła po krachu lipcowym. Faktem pozostaje, że, jakkolwiek i w r. b. grudnia szacowanie jest o wiele wyższe od poprzednich, zwłaszcza od sierpniego, ceny utrzymują się na dość stałym poziomie.

Szczegóły szacowania Departamentu Rolnictwa z dn. 8/XII są następujące: obszar uprawy 30 144 tys. akrów (w r. ub. 35 939 tys.), wydajność z akra 209'4 lbs (w r. ub. 173'3 lbs, w 1931 r. 211'5 lbs), ogólny zbiór 13 177 tys. bel (w r. ub. 13 002 tys.). Obszar pozostawiony odłogiem lub porzucony w czasie uprawy, wynosi 26'4% całej powierzchni, przeznaczonej pod uprawę bawełny.

Liczyb te — jakkolwiek prowizoryczne — pozwalają wnioskować, że zbiór tegoroczny zbliżony będzie do zeszłorocznego, będzie więc raczej nieduży. Normalna „kryzysowa” konsumpcja jest większa, to też stoki bawełny powinny ulec redukcji; będzie ona tem większa, im bardziej zaakcentuje się poprawa. Wysoka wydajność niedwuznacznie wskazuje na fakt pozostawienia odłogiem obszarów najmniej wydajnych oraz na trudności wcielenia w życie programu redukcji

zbiorów, opartego na zmniejszeniu powierzchni uprawy. Stąd groteskowe projekty kontroli zużycia nawozów przez farmerów w celu uniemożliwienia podwyższenia wydajności.

WŁOCHY

OBNIŻENIE STOPY DYSKONTOWEJ. — Z dniem 11/XII r. b. Bank Włoski obniżył stopę dyskontową z 3½ do 3% i stopę zastawową z 4% do 3½%. Obniżka ta jest już drugą w okresie ostatnich paru miesięcy, w dn. 4/IX bowiem dyskonto zostało obniżone z 4% do 3½%.

Z możliwością tego posunięcia liczone się już oddawna z uwagi na stale polepszającą się sytuację finansową Włoch. Jednak obniżenie dyskonta już w grudniu r. b., nie zaś — jak naogół przypuszczano — dopiero w lutym lub marcu 1934 r. — posłużyło za powód do licznych komentarzy. Ogólnie uważa się, że pośpiech ten świadczy o zamiarze przyspieszenia również emisji wielkiej pożyczki wewnętrznej, z którą liczone się od pewnego czasu.

W przeciwieństwie do stosunków np. francuskich, gdzie pożyczka, zgóry określona jako „konsolidacyjna”, nie została, bo posłużyła na łatanie dziur w budżecie, dotąd jeszcze nie zrównoważonym — we Włoszech sytuacja skarbowa — mimo poważnego deficytu budżetowego — jest już w zasadzie uzdrowiona. W tej sytuacji emisja pożyczki o odpowiedniej sumie, pozwalającej na zlikwidowanie wiszącego długu z ostatnich niedoborów budżetowych oraz bieżącego — może położyć kres pozostającym trudnościom budżetowym i zapoczątkować okres zrównoważonej gospodarki skarbowej.

„Skonsolidowanie” więc długu, pochodzącego z niedoborów budżetowych, jest najważniejszym czynnikiem, przemawiającym za emisją pożyczki. Nadmienimy poza tem, że w maju 1934 r. upływa termin płatności bonów skarbowych w wys. 2'9 miljard. lir. Jeżeli zaś chodzi o wysokość deficytu budżetowego, oceniany on jest na 9'5 miljard. lir., z czego 1'8 miljard. z okresu 1931/32, 4'2 miljard. z okresu 1932/33 oraz ok. 3'5 miljard. lir. z bieżącego okresu 1933/34. Nawiasem nadmienić wypada, że wydatki w wykonywanym obecnie budżecie przewidywane są na ok. 21 miljard. lir., czyli że tegoroczny deficyt wyniosłby 16 ÷ 17% strony wydatkowej budżetu.

Jeżeli z jednej strony istnieje potrzeba zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej, z drugiej — istnieją również sprzyjające po temu okoliczności. Uzdrowienie sytuacji finansowej Włoch w ostatnim okresie oraz wzrastająca pewność co do stałości waluty wpłynęły na powolny wzrost zaufania na rynku pieniężnym, a w pierwszym rzędzie na zwykłe papierów państwowych. Doskonale ilustruje to twierdzenie ruch kursu skonsolidowanej 5%-owej pożyczki wewnętrznej. Emitowany w 1929 r. po kursie 87'50 — papier ten miał w lutym 1933 r. kurs 82, ostatnio zaś — po szeregu miesięcy nieprzerwanej wyższości — osiągnął kurs 96. 5%-owa pożyczka z 1929 r., wypuszczona na sumę 67 miljard. lir., stanowi 2/3 długu publicznego Włoch, tendencja kształtowania się jej kursu jest przeto bardzo

miarodajna. Inne papiery państwowe potwierdzają, zresztą, w całości opinię o doskonałej tendencji kursów, o wzroście zaufania na rynku wewnętrznym i potaniu kredytu.

Druga już w krótkim odstępie czasu niżka dyskonta powinna jeszcze wzmocnić zwykły ruch kursów papierów o stałym oprocentowaniu, będąc jednocześnie czynnikiem, sprzyjającym wzrostowi zaufania. Wszystko to stwarza doskonałe warunki do uplasowania na rynku pożyczki wewnętrznej, której sumę ocenia się obecnie prawdopodobnie na 8 ÷ 10 milj. lir. Już w obecnej sytuacji emisja taka może być dokonana na bardzo dogodnych dla Państwa warunkach.

Jako dalszy etap prac nad odbudową finansową wymienia się konwersję wyżej wspomnianej 5% owej pożyczki skonsolidowanej. Uwzględniając obecny jej kurs i zupełnie realne szanse jego dalszego wzrostu oraz zakładając, że przewidywana pożyczka nie przyczyni się bynajmniej do podrożenia kredytu — dojsz można do wniosku, że i termin owej konwersji nie będzie zbyt odległy. Co do pożyczki, emisja jej nasąpi — według przewidywań —

w styczniu lub lutym 1934 r., o ile oczywiście, sytuacja się nie pogorszy, z czym jednak nie wypada się obecnie liczyć.

Tak więc obniżka stopy Banca d'Italia może znamionować rozpoczęcie nowego etapu w gospodarce finansowej Włoch, etapu, zamykającego okres poważnych trudności i zwycięskiej z nimi walki.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH. — Ceny w okresie od dn. 23 listopada do 8 grudnia r. b. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires i Liverpoolu — w \$, w Hamburgu — w Hfl. — za 100 kg):

	23+30/XI	1+8 XII	Wzrost (+) lub spadek (-)
Pszenica: %			
Berlin . . .	19'03	19'09	+ 0'3
Praga . . .	141'50	138'75	- 1'9
Chicago . . .	3'11	3'11	-

Buenos Aires	2'13	2'09	- 1'8
Liverpool .	2'70½	2'66	- 1'2
Wiedeń . .	35'37	35'50	- 0'4
Hamburg . .	4'69	4'60	- 1'9

Zyto:			
Berlin . . .	15'70	15'80	+ 0'6
Praga . . .	97'00	97'00	-
Chicago . .	2'09	2'48	+ 18'6
Wiedeń . .	21'06	21'06	-
Hamburg . .	2'82½	2'77½	- 1'7

Owies:			
Berlin . . .	15'43½	15'48	+ 0'2
Praga . . .	63'50	63'00	- 0'8
Chicago . .	2'28	2'55	+ 11'8
Buenos Aires	1'53½	1'59	+ 3'5
Liverpool .	3'05½	2'99	- 2'1
Wiedeń . .	18'50	17'75	- 4'0
Hamburg . .	3'01	2'97	- 1'3

Jęczmień browarowy:			
Berlin . . .	18'75	18'67	- 0'4
Praga . . .	89'75	89'75	-
Chicago . .	2'39	2'45	+ 2'5
Wiedeń . .	21'12½	22'25	+ 5'3
Hamburg . .	2'75	2'74	- 0'3

Jęczmień zwykły:			
Berlin . . .	16'75	16'60	- 0'9

BIBLIOGRAFJA

„KALENDARZ HANDLOWY NA ROK 1933/34”. Warszawa 1933, str. VIII+192. — Koło Ekonomistów Studentów Szkoły Głównej Handlowej wydało na rok akademicki 1933/34 „Kalendarz Handlowy”, pożyteczne wydawnictwo, zawierające cały szereg materiałów, potrzebnych przy studiach ekonomicznych i w życiu codziennym. „Kalendarz” ukazuje się już po raz drugi; obecny rocznik jest w porównaniu do rocznika 1932/33 poważnie rozszerzony i ulepszony.

Część wstępna stanowią obszernie dane, dotyczące organizacji i programu studiów 4 wyższych uczelni handlowych w Polsce ze Szkołą Główną Handlową na czele. Obszerne materiały informacyjne, zawarte w tych rozdziałach, powinny się przydać tym wszystkim, którzy, kończąc szkołę średnią, pragną się poświęcić wyższemu studiom gospodarczym.

Część druga p. t. „Polska Gospodarcza” zawiera zwięzłe dane, dotyczące życia gospodarczego Polski, ujęte bardzo treściwie, ale omawiające wszystkie ważniejsze dziedziny. Dalsze części zawierają materiały z zakresu arytmetyki, taryfę pocztową-

wo-telegraficzną, taryfę kolejową osobową oraz kalendarz.

Całość wydawnictwa przedstawia się bardzo dodatnio i, jako podręczny materiał informacyjny, może się bardzo przydać kształcącej się młodzieży oraz czynnym pracownikom na polu gospodarczym.

„POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH W ŚWIETLE TEORII ZAKŁADU PUBLICZNEGO”. FRANCISZEK ZARĘBSKI. Warszawa 1933, str. 148. — Omawiana praca, poprzedzona przedmową Prof. Dr. B. Wasiułyńskiego, jest rozprawą doktorską Autora. Składa się ona z 2 części, z których pierwsza zawiera teorię zakładu publicznego w świetle nauki prawa administracyjnego, druga zaś obejmuje analizę ustroju Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w świetle ustaleń, poczynionych w części I.

Praca P. Fr. Zarębskiego jest pierwszą w literaturze prawniczej polskiej, która zajmuje się specjalnie teorią zakładu publicznego. W obecnej dobie, której znamieniem jest wzrost zadań administracji publicznej, praca ta stanowi interesujący wkład w dziedzinie prawa administracyj-

nego i służyć powinna jako pożyteczna pomoc przy badaniach i poszukiwaniach nowych form organizacyjnych, któreby najlepiej odpowiadały wzmożonej i różnorodnej działalności państwowej.

„CHŁODNICTWO”. Prof. Dr. Inż. B. STEFANOWSKI. Warszawa 1932, str. XII + 308. — Wymieniona w tytule praca wszechstronnie omawia problem chłodnictwa, przedewszystkiem z technicznego punktu widzenia.

Zagadnienie chłodnictwa nabrało bardzo wielkiego znaczenia z chwilą wzmocnienia międzynarodowego obrotu produktami spożywczymi, łatwo się psującymi. W szczególności dla Polski problem ten stał się aktualny z chwilą zaostrzenia walki konkurencyjnej na rynkach zbytu mięsa, przetworów mięsnych, nabiału i t. d., z chwilą powstania potrzeby racjonalnego użytkowania produktów rolnictwa w kraju i szukania nierzadko bardzo odległych rynków zbytu.

Dlatego też poważna praca P. Stefanowskiego, wszechstronnie i praktycznie omawiająca całokształt zagadnień, związanych z gospodarką chłodniczą, jest niewątpliwie bardzo na czasie i oddać może życiu gospodarczemu poważne usługi.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LEOZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 5 12 66 (Red.), 5 12 73 i 5 35 35 (Adm.), 11 92 68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZAGRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 1.200; II i III str. okł. — zł 900; ½ str. okł. — zł 500; str. zwyczaj.: 1 str. — zł 600, ½ str. — 350, ¼ str. — zł 200, 1/8 str. — zł 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, ½ str. — zł 110, 1/8 str. — zł 80, ¼ str. — zł 70, 1/16 str. — zł 55, 1/32 str. — zł 40, 1/16 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: **CZESŁAW PECHE**

Redaktor: **WACŁAW SZURIG**

Sekretarz Redakcji: **BOHDAN WITWICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
PAWEŁ MICHAŁSKI

Redaktor działu rolniczego:
LEONARD KRAWULSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
JÓZEF GIRYSZTOR

Wydawca: Z upoważnienia **MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU** — Sp. Wyd. z ogr. odp. „**PRZEMYSŁ I HANDEL**”.